Janowiec: Ruszyły dwie nowe linie. Rozkłady jazdy strona 21

Janowiec: Nowe Muzeum, nowe plany strona 10

Fot.Marta Pietroń

Marzena Brzezicka, dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu

Gmina Puławy: Dostali medale na 50. rocznicę ślubu strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

puławy.24wspolnota.pl

4 - 10 marca 2025 r. ■ nr 9 (612) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Ranking najbardziej wpływowych kobiet Ziemi Puławskiej

STR. 3

Fot.Agnieszka Ciekot Fot.Marta Pietroń Fot.Dominik Kęsik Fot.Dominik Kęsik

Puławy: Brawa dla tych pięciu dziewczyn STR. 2

Na Lubelszczyźnie też mamy wydmy STR. 5

Kazimierz Dolny: Co roku muzeum odwiedza 100 tysięcy osób. Są nowe plany STR. 6

Puławy: Nietrzeźwa matka opiekowała się chorymi dziećmi STR. 9

Puławy: Nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a uciekając, uderzył w radiowóz

31-letni mieszkaniec gminy Puławy trafił na trzy miesiące do aresztu. Uciekał razem ze swoją pasażerką

STR. 9

Fot.KPP Puławy

Wąwolnica: Jechała wężykiem całą szerokością drogi

Kobieta wydmuchała 2,6 promila!

STR. 7

Fot.KPP Puławy

Puławy stolicą gier!

STR. 2

Do miasta zjechały setki pasjonatów planszówek z całego kraju

R E K L A M A

Kasacja Pojazdów
SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Płacimy za kompletne auto Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

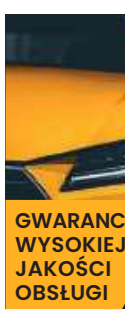

GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
TEL: 881 372 442

R E K L A M A

JAMART
SKUP ZBOŻA I KUKURYDZY

SKUPUJEMY KAŻDĄ ILOŚĆ
(możliwy odbiór z gospodarstwa)
Buchałowice 22
Tel. 733 959 990, 509 352 720

N 2385
ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
9 772300 438500
PUL

eprasa.pl f09c1629ba

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

5 marca,
godz. 10.00 - 13.00, **Puławy ST-95 ul. Norblina**

6 marca,
godz. 8.00 - 16.00, **Rzeczyca ST-1, ST-2, ST-5 oraz Witoszyn ST-1, ST-2, ST-3 i ST-4**
godz. 10.00 - 13.00, **Klikawa ST-3 ul. Akacjowa, Klonowa, Łyśna, Puławska, Wspólna**

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Puławy stolicą gier!

Fot. Igrzyska Gier Bitewnych

Wydarzenie trwało dwa dni. Zorganizowane zostało w Zespole Szkół Technicznych w Puławach

Puławy na dwa dni zmieniły się w stolicę gier planszowych. Do miasta zjechały setki pasjonatów planszówek z całego kraju. Wyjechali zachwyceni i zapowiadają powrót.

W weekend, 22 i 23 lutego w Zespole Szkół Technicznych w Puławach po raz pierwszy zorganizowane zostały Igrzyska Gier Bitewnych. W tym roku wzięło w nich udział ponad 350 uczestników z całej Polski, ale były też osoby zza granicy. Organizatorem Igrzysk było Stowarzyszenie „Office of Gaming".

- Przyjechali zawodnicy z całej Polski – mówił organizator imprezy, Kacper Kustra z Office of Gaming.

Uczestnicy wydarzenia na nudę nie narzekali, organizatorzy przygotowali dla nich szereg atrakcji. Jeżeli chodzi o same gry, to przeważały te z uniwersum fantasy, było również historyczne „Ogniem i mieczem".

Odbył się też konwent poświęcony grom wojennym, podczas którego można było popróbować swoich sił w bitwach zaaranżowanych w systemach historycznych – uniwersum Ogniem i mieczem, świat fantasy – Władca Pierścieni oraz sci-fi np. Gwiezdne Wojny. Przygotowano także pokazy kilkudziesięciu gier o tematyce historycznej, science-fiction oraz fantastyki.

Fot. Igrzyska Gier Bitewnych

Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty malowania figurek

Igrzyska Gier Bitewnych to impreza dla pasjonatów - jedyne wydarzenie w Polsce, w czasie którego gracze aż sześciu systemów mogli rywalizować, integrować się i wymieniać doświadczeniami. Przez dwa dni uczestnicy mogli spróbować swoich sił w licznych turniejach, poznać nowości wydawnicze i wziąć udział w warsztatach prowadzonych przez doświadczonych graczy.

Atrakcją uzupełniającą zaś były warsztaty z malowania figurek dla zupełnie początkujących, jak i tych średnio zaawansowanych.

- Igrzyska to również pokazy gier, drukowanie figurek w 3D, w które fani mogli się zaopatrzyć na miejscu imprezy. Wydarzenie zebrało bardzo dobre recenzje wśród jego uczestników - podsumowują organizatorzy.

Same turnieje rozgrywane były w sześciu różnych systemach gier bitewnych. Zawodnicy bawili się świetnie, a na zakończenie dostawali wartościowe nagrody.

- Wydarzenie odbyło się na bardzo wysokim poziomie, co potwierdzili wystawcy i game masterzy. Zapraszamy na kolejną edycję w lutym 2026 roku - przekazuje Powiat Puławski, który dołożył swoją cegiełkę do Igrzysk, wspierając je finansowo.

Przy okazji uczestnicy wydarzenia mogli wziąć udział w akcji poboru krwi. Każdy, kto zdecydował się oddać krew, dostawał bezpłatną wejściówkę na imprezę.

Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Starosty Puławskiego, Teresy Gutowskiej oraz wojewody lubelskiego, Krzysztofa Komorskiego.

Agnieszka Gołębiowska

Opinie

- Igrzyska Gier Bitewnych to bomba. Jak wybuchnie za rok, to będzie jeszcze więcej ludzi z całej Polski, serio. Ogrom turniejów, systemów, warsztaty malowania i masa wspaniałych ludzi. No właśnie ludzi - bo eventy to nie tylko rywalizacja i poznawanie nowych tytułów, ale przede wszystkim cudowni ludzie z hobby - czytamy w podsumowaniu imprezy na profilu Ciachaj.

- Chłopaki, zrobiliście super robotę. Igrzyska Gier Bitewnych. Od razu startowaliście w wysokiego poziomu imprezę. Całe wydarzenie w znakomitej oprawie. Widać, że wam zależało i to najważniejsze. Liczymy na kolejne edycje i wiece, że przyjedziemy większą ekipą - pisze z kolei Z Kostką i Miarką.

- Zdecydowanie polecamy wizytę w Puławach i jak tylko zaplanujcie drugą edycję, to my się już zapisujemy - czytamy na profilu facebookowym Ogniem i Mieczem - historyczna gra strategiczna.

Policjant, który mi pomógł

Ruszyła kolejna edycja ogólnopolskiego konkursu „Policjant, który mi pomógł", który ma na celu promowanie postaw i umiejętności policjantów zaangażowanych w pomaganie osobom krzywdzonym.

Konkurs organizowany jest już od 18 lat, a jego patronem honorowym jest komendant główny policji. W poprzednich edycjach wyłonionych zostało łącznie 85 laureatów, którzy wpłynęli na pozytywny wizerunek Policji wśród społeczeństwa poprzez swoje zaangażowanie.

- Bo przecież bohater nie zawsze nosi pelerynę, a właśnie policyjny mundur - mówią organizatorzy konkursu.

Jeżeli znasz policjanta, który:
· pomógł Ci, gdy byłeś poszkodowany w wyniku wypadku,
· pomógł Ci w trudnej sytuacji życiowej,
· pomógł Ci w trudnym momencie życia,
· aktywnie angażuje się w budowę lokalnego systemu pomocowego,
· szczególnie wyróżnia się profesjonalizmem, empatią i potrafi pomagać osobom poszkodowanym w wyniku przestępstw lub cierpiącym z powodu przemocy domowej...
...nie wahaj się ani chwili i zgłoś kandydaturę tego funkcjonariusza.

Do konkursu policjanta zgłaszać mogą osoby indywidualne, ale także instytucje i organizacje.

Regulamin Konkursu wraz z formularzem zgłoszeniowym pobrać można ze strony Komendy Powiatowej Policji w Puławach, a zgłoszenia nadsyłać można do 31 maja pocztą elektroniczną na adres: policjantktorymipomogl@policja.gov.pl

- Serdecznie zapraszamy do zgłaszania Kandydatów! - przekazuje KPP w Puławach.

Agnieszka Gołębiowska

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook.

PUL

eprasa.pl f09c1629ba

Najbardziej wpływowe kobiety Ziemi Puławskiej

Dostrzegliśmy ich pracę, zaangażowanie i poświęcenie, z jakim oddają się swojej działalności zawodowej i społecznej. Niektóre działają poza powiatem, ale nie zapominają o swoich korzeniach.

Jak co roku z okazji Dnia Kobiet pokusiliśmy się o stworzenie rankingu najbardziej wpływowych kobiet powiatu puławskiego. A wpływy to nie tylko władza urzędnicza, ale także aktywność społeczna w lokalnym środowisku i biznesowa. Naszym kandydatkom takiej działalności nie brakuje.

Ranking powstał na podstawie wielu lat działalności naszych Pań. A ich inicjatywy często wpływają na codzienne życie wielu mieszkańców naszego powiatu.

Agnieszka Gołębiowska, Dominik Kęsik

Fot.Marta Pietroń

1 Teresa Gutowska, starosta puławski

To ona od maja ubiegłego roku pełni najważniejszą funkcję w powiecie. Wcześniej była radną powiatową w latach 2018-2024. Pracowała jako doradca zawodowy w Powiatowym Urzędzie Pracy w Puławach, a następnie, od września 2015 roku, jako specjalista ds. zarządzania zasobami ludzkimi w Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy". Kładzie duży nacisk na otwartość i współpracę ze wszystkimi grupami społecznymi. Pod jej przewodnictwem powiat puławski aktywnie wspiera rozwój kultury i sportu, czego dowodem są organizowane poszczególne wydarzenia. Jej zaangażowanie w życie lokalnej społeczności oraz konsekwentne działania na rzecz mieszkańców czynią ją jedną z najbardziej wpływowych kobiet w powiecie puławskim.

Fot.Dominik Kęsik

2 Danuta Smaga, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Danuta Smaga z lokalnym samorządem jest związana od 2014 r. Była radną Rady Powiatu Puławskiego, następnie została wybrana na przewodniczącą Rady. Z zawodu jest nauczycielką, była też dyrektorem Gimnazjum w Gołębiu w gminie Puławy. W wyborach w 2018 r. ponownie zdobyła mandat radnej powiatowej, a następnie została starostą. W ostatnich wyborach również weszła do Rady Powiatu, ale tym razem starostą nie została. Obecnie zajmuje stanowisko dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, jednego z najpopularniejszych w naszym regionie. I ma masę planów na rozwój tej instytucji.

Fot.Agnieszka Gekot

3 Maria Wojtyłło, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Puławach

Maria Wojtyłło pełniła funkcję państwowego powiatowego inspektora sanitarnego w Opolu Lubelskim dwa i pół roku, skąd trafiła do Puław. Dzielnie stoi na straży naszego bezpieczeństwa sanitarno-epidemiologicznego. Dzięki tej kobiecie i jej podwładnym sytuacja w naszym powiecie, jeśli chodzi o choroby, jest pod kontrolą.

W naszym ostatnim rankingu (2023 r.) znalazły się:

1. Małgorzata Sadurska
2. Blanka Lipińska
3. Danuta Smaga
4. Bożena Krygier
5. Halina Jarząbek
6. Maria Wojtyłło
7. kom. Ewa Rejn-Kozak
8. Elżbieta Grzęda
9. Paulina Sykut- Jeżyna
10. Emilia Ziemnicka

Zwyciężczynie w poprzednich latach:

2022 r. - Małgorzata Sadurska

2021 r. - Danuta Smaga

2020 r., 2019 r., 2018 r. - Małgorzata Sadurska

Fot.Dominik Kęsik

4 Kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach

Fachowa, konkretna i zawsze gotowa do działania – to ona stoi na straży rzetelnej informacji i profilaktyki w powiecie puławskim. Nie tylko informuje o najważniejszych wydarzeniach z regionu, ale także buduje most między policją a społeczeństwem. Od lat z pełnym profesjonalizmem i zaangażowaniem dba o to, by mieszkańcy Puław byli na bieżąco z działaniami funkcjonariuszy, ostrzega przed zagrożeniami i pomaga rozwiewać wątpliwości związane z przepisami prawa.

Fot.Marta Pietroń

5 Marzena Brzezicka, dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu

Zanim została zatrudniona w MNKD, Brzezicka pracowała na stanowiskach zarządczych w spółkach prawa handlowego, była też prezesem zarządu fundacji Parasol Wschód. Obecnie stoi na czele nowej instytucji kultury - Muzeum Zamek w Janowcu. Ma sporo planów związanych z rozwojem placówki. Podkreśla, że jako odrębna jednostka Muzeum może w końcu w pełni eksponować to, co janowieckie.

Fot.Kamil Węsik

6 Beata Wagner, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach

Z pełnym zaangażowaniem i profesjonalizmem od lat pracuje na rzecz mieszkańców w trudnych sytuacjach życiowych. Dzięki jej doświadczeniu i empatii MOPS stał się miejscem, które nie tylko udziela pomocy materialnej, ale także oferuje wsparcie psychiczne i społeczne osobom w kryzysie. Jej podejście to nie tylko reagowanie na potrzeby, ale i zapobieganie wykluczeniu społecznemu.

7 Dorota Strzyżyńska, przewodnicząca Gminnej Rady Seniorów w Nałęczowie

Wprawdzie jest już na emeryturze, ale lubi działać, organizować przeróżne wydarzenia i współpracować z młodszym pokoleniem. Wraz z mężem założyła fundację „Sztuka i dom", która zorganizowała już kilka ważnych dla miasta projektów. Ostatnim z nich był spacer badawczy mający na celu poprawę możliwości poruszania się po Nałęczowie i dostępu do instytucji publicznych dla osób z niepełnosprawnościami. Pani Dorota chce współpracować z ludźmi, którzy lubią działać, chcą starzeć się z godnością, a jej naczelną zasadą jest przeciwdziałanie wykluczeniom dla osób starszych i z niepełnosprawnościami.

Fot.Dominik Kęsik

8 Malwina Kopron, lekkoatletka

Pochodząca z Puław sportsmenka, była zawodniczka Klubu „Wisła" Puławy, brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w Tokio (2021 r.). W ubiegłym roku podczas eliminacji niestety odpadła w eliminacjach rzutu młotem na igrzyskach w Paryżu. Mocno to przeżywała, emocje wzięły górę. Ale - jak później sama przyznała - potrzebowała odpoczynku - zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Próbowała też swoich sił w lokalnym samorządzie, raz wystartowała w wyborach do Rady Miejskiej w Puławach, bo chciała, żeby mieszkańcom żyło się lepiej. Radną jednak nie została.

9 Paulina Sykut-Jeżyna, dziennikarka i prezenterka Telewizji Polsat

Pochodzi z Puław, a od 2007 roku jest związana z Telewizją Polsat, gdzie pracuje jako dziennikarka oraz prezenterka. Paulina Sykut-Jeżyna na co dzień przedstawia milionom widzów prognozę pogody. Poza tym wraz z Krzysztofem Ibiszem jest prowadzącą w programie „Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami". Bardzo ciepło wypowiada się o swoim miejscu urodzenia, a o sobie mówi: „jestem dziewczyną z Puław". Ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, w ubiegłym roku odwiedziła miasteczko z okazji Jubileuszu swojej dawnej szkoły.

Fot.Marta Pietroń

10 Dorota Chudy, dyrektor GDK w Wąwolnicy

Ukończyła studia wyższe magisterskie w zakresie: Animacja Kultury i Animator i Menedżer Kultury. Pracowała w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, skąd przeniosła się do Wąwolnicy. Ma własną, świetną koncepcję działania Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy. I ma już duże doświadczenie w organizowaniu imprez kulturalnych. Odkąd objęła stanowisko dyrektora GDK, w Wąwolnicy zaczęło się dziać...

Fot.Remigiusz Jeżewski

11 Ewa Wolna, radna Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym

Z wykształcenia polonistka, od lat jest radną Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym. Bliskie są jej sprawy mieszkańców miasteczka, ale sama zainicjowała ważne wydarzenie, które co roku jednoczą lokalną społeczność. Jest reżyserką, scenarzystką i kierownikiem artystycznym spektaklu „Jasełka Kazimierskie", który już od 14 lat odbywa się w Kazimierzu. 13 lat temu razem z Piotrem Guzem zainicjowała też Wigilię Kazimierską, która również co roku gromadzi tłumy. To wydarzenie też gromadzi tłumy.

R E K L A M A

PRACA W OPIECE OSÓB STARSZYCH
ZLECENIA W NIEMCZECH I POLSCE
Szczegóły: 502 913 074

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl f09c1629ba

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Puławy		30,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Puławy	0,5	2 333,00 zł	u
Operator spycharki, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Policjant, Puławy/KWP	1	6 427,90 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/Inspektorat Powiatowy	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Strzelce/Lubelski Handel	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Zarzecze/KOFLEX	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca w sklepie mięsnym, Dobrosławów/ZM	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny z prawem jazdy B, Puławy/TRANSTOM	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik technika budownictwa, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Dobrosławów/ZM	1	5 000,00 zł	u
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		30,5 zł/godz.	z
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Leokadiów/SP	1	4 908,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – narzędziowiec, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik, Wojszyn/PK MOTORS	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Rudy/KONWALIA		30,5 zł/godz.	z
Mechanik, Oblasy	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21 lutego	Kębło	47-letnia mieszkanka gminy Poniatowa	Suzuki Swift	2,7 promila

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	4, 5 marca	6 marca	7 marca	8 marca	9 marca	10 marca
100 dni do matury	17:15	18:00	16:45	16:00	16:45	16:45
Jeden na milion - dubbing	14:45					
Kapitan Ameryka: Nowy wspaniały świat - dubbing	19:30	15:15	14:30	11:30	12:15	
Wieczór Kinomaniaka: Kompletnie nieznany		20:15				
Freddy. Pudel nie z tej ziemi - dubbing			12:30	13:45	14:30	14:45
Przepiękne!			19:00	18:15 i 20:30	19:00	19:00

Brawa dla tych pięciu dziewczyn!

Mowa o grupie uczennic z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach. Są to: Maria Bartoszek, Maja Kacperczyk, Zuzanna Karpińska, Zuzanna Moskalik oraz Julia Żuber.

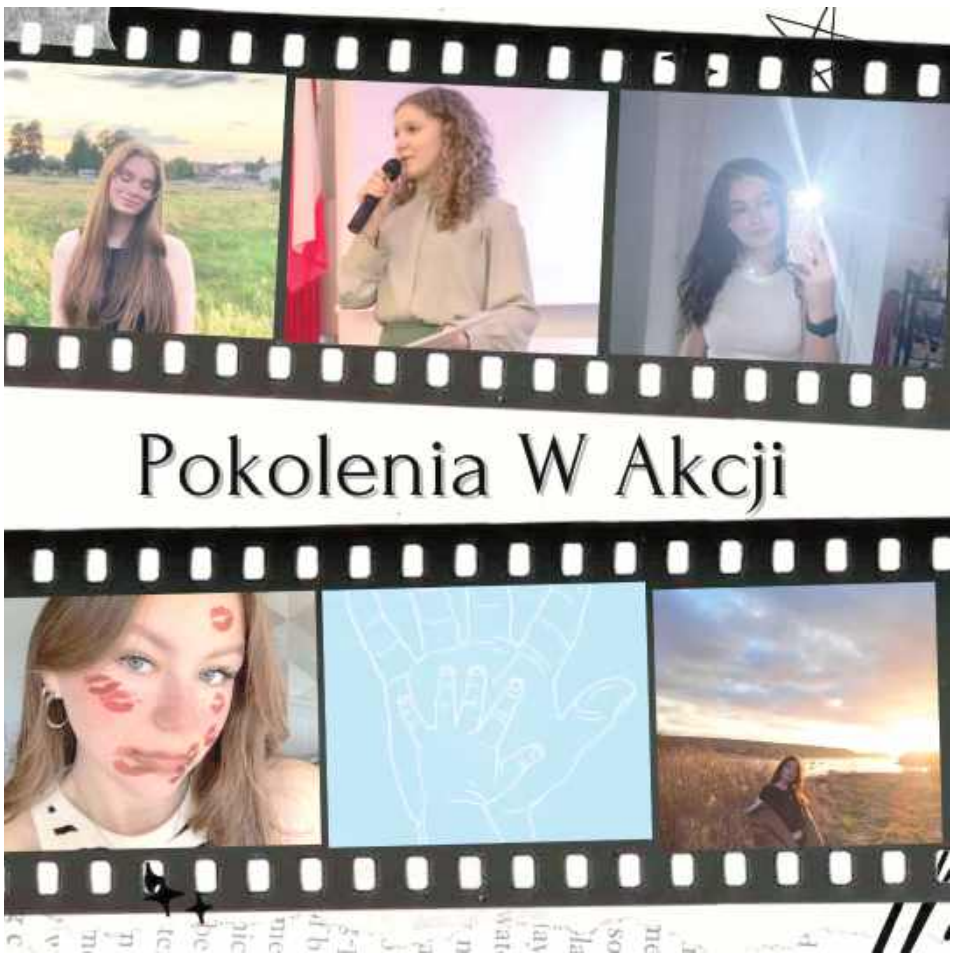

- Łączymy wszystkich, wspierając ich zdrowie fizyczne i psychiczne. Organizujemy warsztaty, spotkania edukacyjne oraz wspólne aktywności, by promować zdrowe nawyki, empatię i wzajemne wsparcie. Zostańcie z nami na dłużej i razem twórzmy silniejsze, zdrowsze pokolenia! - zachęcają organizatorki

Zaangażowały się one w wyjątkowy projekt platformy „Zwolnieni z Teorii". Ma on na celu rozwijanie u młodzieży kompetencji przedsiębiorczych. Dziewczyny stworzyły inicjatywę pod nazwą „Pokolenia w Akcji".

Już na początku lutego zorganizowały warsztaty dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych. W marcu planują kolejne - tym razem dla dorosłych, zwłaszcza seniorów.

- Naszym celem jest promowanie zdrowego stylu życia, integracji społecznej i aktywności fizycznej uczestników - podkreślają dziewczyny.

Celem całej akcji jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na zdrowie. Ale przy okazji propagują też integrację międzypokoleniową.

Zaplanowane na przyszły miesiąc spotkanie odbędzie się w Hotelu Trzy Korony i zostanie podzielone na trzy bloki tematyczne.

Maria, Maja, dwie Zuzanny i Julia pokażą uczestnikom warsztatów, jak zadbać o swoje zdrowie na różnych płaszczyznach.

- Zajęcia będą skupiać się na prawidłowym odżywianiu, zdrowiu psychicznym oraz aktywności fizycznej. Odpowiednia dieta, ruch i dobre samopoczucie to kluczowe elementy długiego i satysfakcjonującego życia - zapowiadają organizatorki.

Interesujące porady dziewczyny zamieszczają na Facebooku - profil: „Pokolenia W Akcji"

Agnieszka Gołębiowska

NEKROLOGI

Puławy

Jerzy Malczewski, 75 l.
Nałęczów, zm. 19.02.

Wacława Świtał, 91 l.
Włostowice, zm. 21.02.

Jan Lewandowski, 76 l.
Nałęczów, zm. 22.02.

Barbara Olszak, 77 l.
Puławy, zm. 21.02.

Wiesława Kłak, 84 l.
Puławy, zm. 22.02.

Stefan Deputat, 78 l.
Żyrzyn, zm. 22.02.

Marianna Redo, 84 l.
Gołąb, zm. 23.02.

Teodozja Krakowiak, 86 l.
Puławy, zm. 16.02.

Jan Jerzy Rybak, 56 l.
Końskowola, zm. 24.02.

Stefan Chabros, 70 l.
Kurów, zm. 25.02.

Kazimierz Franczak, 84 l.
Nałęczów, zm. 25.02.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Maria Ciemior, 67 l.
Górki, zm. 26.02.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Tomasz Gralec, 62 l.
Kopanina Kamieńska, zm. 20.02.

Kamil Olender, 35 l.
Solec nad Wisłą, zm. 19.02.

Julian Winkler, 99 l.
Boby Kolonia, zm. 21.02.

Jan Morka, 92 l.
Zemborzyn Drugi, zm. 21.02.

Wacław Łach, 96 l.
Niedźwiada Duża, zm. 23.02.

Daniela Olchawska, 89 l.
Emilcin, zm. 23.02.

Józef Figiel, 79 l.
Opole Lubelskie, zm. 24.02.

Andrzej Kramek, 81 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 21.02.

Edward Czapla, 94 l.
Zarudki, zm. 24.02.

Arkadiusz Kłudka, 51 l.
Poniatowa/Lublin, zm. 26.02.

Mariusz Gazda, 53 l.
Wrzelowiec, zm. 27.02.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Krystyna Świątkowska, 86 l.
Opole Lubelskie, zm. 21.02.

Helena Kuś, 92 l.
Zastów Karczmiski, zm. 23.02.

Eleonora Fijałkowska, 81 l.
Wirkowice, zm. 23.02.

Marianna Rejowska, 75 l.
Prawno (Boiska Kolonia), zm. 24.02.

Irena Gnaś, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 25.02.

Andrzej Gałuszewski, 78 l.
Góry Opolskie, zm. 27.02.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl f09c1629ba

Na Lubelszczyźnie też mamy wydmy

Jednym z większych ich skupisk jest Pradolina Wieprza. Są to z jednej strony okolice Ryk i Puław – z drugiej okolice Firleja i Antonina. Wysokość niektórych z nich sięga tutaj kilkunastu metrów.

Fot. Marcina Jabłońskiego

Na wydmy śródlądowe można natknąć się w okolicy Gołębia w powiecie puławskim

Nie tylko nad morzem

Wydmy nierozerwalnie kojarzą nam się z morzem. Wysokie piaszczyste góry, które wędrują przy pomocy wiatru, bądź te porośnięte lasem, które swą wędrówkę już zakończyły. Mało kto zdaje sobie sprawę, że po wydmach możemy wędrować w Pradolinie Wieprza. Ich nagromadzenie znajdziemy w powiecie ryckim i puławskim. Czy tak jak nad Bałtykiem mogą stać się one atrakcją turystyczną Lubelszczyzny?

Wydmy śródlądowe ciągną się od zachodniej po wschodnią część Europy. Jest to tak zwany europejski pas piaszczysty. Dobrze zachowanych wydm śródlądowych nie jest jednak zbyt wiele.

Wydmy powstały na skutek działalności wiatru, który przenosił swoją siłą piaski sandrowe, formując najczęściej ich charakterystyczne, paraboliczne kształty. Działo się to około 10 tysięcy lat temu.

Na Lubelszczyźnie jednym z większych ich skupisk jest Pradolina Wieprza. Są to z jednej strony okolice Ryk i Puław – z drugiej okolice Firleja i Antonina. Wysokość niektórych z nich sięga tutaj kilkunastu metrów.

W gminie Ryki wydmy występują na południowy wschód od Lasonia i na południe i południowy wschód od Krasnoglin – tu dochodzą do kilkunastu metrów wysokości i otrzymały nawet swoją nazwę – Góry Babie.

- Niestety, pochodzenie tej nazwy nie jest nam znane. Odnaleźliśmy ją w materiałach, lecz bardzo ciekawi nas, skąd ona pochodzi. Może wiąże się ona z jakąś legendą? – mówi Małgorzata Włodarczyk z Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych.

Niezwykłe widoki pod Puławami

Znacznie większe zagęszczenie wydm śródlądowych znajduje się po drugiej stronie rzeki Wieprz w powiecie puławskim. Zaczynają się one na wschód od Borowiny i ciągną się pasem długości ponad 9 km dalej aż do Parafianki i Jaworowa. Północną granicą pasa wydm w powiecie puławskim jest miejscowość Nieciecz. Liczne wydmy ciągną się, wykraczając poza Obszar Chronionego Krajobrazu „Pradolina Wieprza", od wschodu mijają Zakłady Azotowe Puławy, by dotrzeć aż w okolice Młynek. W linii prostej pasmo wydm ma tutaj 14 kilometrów długości.

Wydmy chronione są przed zniszczeniem przez roślinność. Tereny, na których występują, w znaczniej mierze są też chronione prawnie w formie Obszaru Chronionego Krajobrazu „Pradolina Wieprza". Niestety wydmy, podobnie jak wąwozy lessowe w okolicach Kazimierza Dolnego i Puław, często są niszczone przez amatorów jazdy quadami, autami terenowymi i motocyklami. Amatorów jazdy terenowej nie odstraszają nawet grożące za to wysokie mandaty.

> Niestety wydmy są niszczone przez amatorów jazdy quadami i motocyklami

Zdecydowanie warto wybrać się na pieszą wycieczkę na nadwieprzańskie wydmy.

- Szczególnie polecam rezerwat Piskory. Północno-zachodnim jego skrajem przebiega pasmo wydm, których stoki mają często nachylenie około dwudziestu stopni, a ich wysokość wynosi od kilku do kilkunastu metrów. Na grzbiecie jednej z nich, na ścieżce dydaktycznej, znajduje się punkt obserwacyjny. Widok jest wspaniały – mówi Małgorzata Włodarczyk z ZLPK.

Marek Łukasiak

R E K L A M A

Pracownia rezonansu magnetycznego w Puławach
POLMED DIAGNOSTYKA

POLMED® diagnostyka

✔ Rezonans magnetyczny z modułem sztucznej inteligencji
✔ Opis wyniku do 3 dni roboczych (badania prywatne)
✔ Prywatnie, jak i w ramach NFZ

ul. Partyzantów 11A
24-100 Puławy

Więcej informacji:

Rezerwacja terminu:
66 300 00 200
pulawy@polmeddiagnostyka.pl

PUL

eprasa.pl f09c1629ba

Co roku muzeum odwiedza ponad 100 tysięcy osób. Są nowe plany

KAZIMIERZ DOLNY: O planach Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym i o działaniu instytucji po odłączeniu się Muzeum Zamek w Janowcu rozmawiamy z dyrektor Danutą Smagą.

W Jak wyobraża sobie Pani działanie Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym bez oddziału Zamek w Janowcu?
Odłączenie Zamku w Janowcu nie wywołuje żadnych zmian w naszej dotychczasowej działalności. Wszystkie placówki będą pracowały tak, jak do tej pory. Wydarzenia na ten rok są już zaplanowane. Na pewno jednak będziemy współpracować z Muzeum Zamek w Janowcu i jego dyrektor Marzeną Brzezicką. Mamy bardzo dobre relacje i kibicujemy tej najmłodszej instytucji kultury w województwie lubelskim, aby odniosła sukces wystawowy i frekwencyjny.
Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym jest jedną z najważniejszych instytucji muzealnych w kraju, działa od ponad 60 lat. To jedno z największych i najchętniej uczęszczanych muzeów w tej części Polski. Obiekty muzealne Muzeum Nadwiślańskiego odwiedza rocznie ok. 100 tysięcy zwiedzających w każdym wieku. Nasza stała kolekcja liczy ponad 20 tys. obiektów obejmujących kilkaset lat ludzkiej twórczości. W ubiegłym roku zrealizowaliśmy kilkadziesiąt przedsięwzięć wystawienniczych, wiele z nich miało rangę wydarzeń ogólnopolskich, bardzo dla nas prestiżowych.
Każdy z naszych pięciu oddziałów – Dom Kuncewiczów, Kamienica Celejowska, Muzeum Przyrodnicze, Muzeum Sztuki Złotniczej i Muzeum Dawnych Słowian – prezentuje imponujący, przemyślany i cenny zbiór, w którym główną rolę odgrywa malarstwo, grafika, rzemiosło artystyczne, ale także okazy przyrodnicze (z zakresu geologii, paleontologii, botaniki i zoologii). W jego skład wchodzą również pamiątki i dokumenty historyczne, materiały archiwalne oraz obiekty archeologiczne i etnograficzne.
Ekspozycje Muzeum Nadwiślańskiego mieszczą się w zabytkowych, niejednokrotnie unikalnych w skali kraju obiektach, takich jak Kamienica Celejowska, spichlerz zbożowy Mikołaja Przybyły, czy willa „Pod Wiewiórką" Marii i Jerzego Kuncewiczów.

W Na co będziecie teraz kłaść nacisk?
Cieszymy się, szczególnie że po blisko dwuletniej przerwie do Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym wróciła ekspozycja stała współczesnej biżuterii artystycznej, jednej z największych i najbardziej reprezentatywnych kolekcji złotnictwa współczesnego w kraju. Muszę przyznać, że ten powrót był wyczekiwany. Nie tylko przez nas, ale także osoby odwiedzające muzeum oraz profesjonalistów – studentów, muzealników oraz samych artystów. Tu warto podkreślić, że Muzeum Sztuki Złotniczej to jedyna tego typu placówka w Polsce. Licząca blisko 1900 eksponatów kolekcja pokazuje ponad 1000-letnią historię polskiego złotnictwa. Na ekspozycji można podziwiać zarówno przykłady złotnictwa dawnego, jak i współczesnego, m.in. srebra stołowe, kultowe srebra chrześcijańskie i judaistyczne od XV do XX wieku.
Obecnie odbywa się u nas wystawa „Piotr Kmieć. Przemijanie" organizowana z okazji 50-lecia pracy twórczej Artysty. Wernisaż przyciągnął tłumy i cieszył się dużym zainteresowaniem mediów. Partnerem wydarzenia jest m.in. Fundacja Rodziny Staraków.

W Szykują się jakieś remonty w MNKD?
Tak, planujemy prace remontowe w najbliższym czasie. Jednym z obiektów, który wymaga szczególnej uwagi, jest Spichlerz Feuersteina. To budynek o niezwykle bogatej historii i wartości architektonicznej, który pilnie potrzebuje interwencji, aby zabezpieczyć jego zabytkową tkankę. Przeprowadzenie w nim prac konserwatorskich i modernizacyjnych pozwoli nam zachować nie tylko jego unikalny charakter, ale także uczynić go bardziej dostępnym i atrakcyjnym dla zwiedzających, lecz nie tylko. Na tym etapie jest jednak zbyt wcześnie, aby zdradzać wszystkie szczegóły. Mogę jedynie powiedzieć to, że w realizacji tego bardzo ambitnego przedsięwzięcia pomóc mogą nam unijne środki, o które w najbliższym czasie będziemy aplikować.

W Jakie nowości szykujecie? Czym zamierzacie przyciągnąć dzieci i młodzież, a czym osoby dorosłe?
Nasza oferta edukacyjna na rok 2025 została stworzona z myślą o każdej grupie wiekowej. Dzieci i młodzież mogą liczyć na warsztaty, interaktywne wystawy oraz zajęcia edukacyjne, które pobudzą ich wyobraźnię i ciekawość świata. Dla dorosłych przygotowaliśmy bogatą ofertę wykładów, wystaw tematycznych oraz wydarzeń kulturalnych.
Stale poszukujemy partnerów, którzy pomogą nam zaprezentować nasze możliwości na znacznie szerszą skalę niż powiat puławski. Chcemy wyjść z naszą ofertą poza granice województwa lubelskiego. W tym roku zamierzamy zaprezentować się na międzynarodowych targach w Warszawie oraz Poznaniu. To oczywiście doskonała szansa, nie tylko dla nas, ale również dla naszych partnerów, by dotrzeć do szerszej publiczności i zyskać nowe możliwości współpracy.
Bardzo mnie cieszy stworzenie nowej oferty edukacyjnej Muzeum Sztuki Złotniczej.

> *Spichlerz Feuersteina - budynek o niezwykle bogatej wartości architektonicznej pilnie potrzebuje interwencji*

> *Warsztat złotniczy zawsze był miejscem otoczonym aurą tajemniczości, przypominającym pracownię alchemika*

W ostatnich latach ten oddział był nieco zaniedbany, co trudno racjonalnie wytłumaczyć, ponieważ posiadamy unikatową ekspozycję – jedyną tego rodzaju w Polsce i jedną z nielicznych w Europie. Ta niezwykła wystawa to rekonstrukcja wnętrza dawnego warsztatu złotniczego utworzona z autentycznych, dziewiętnastowiecznych narzędzi i urządzeń, które niegdyś były wyposażeniem pracowni Wacława Głowackiego w Krakowie.
Warsztat złotniczy zawsze był miejscem otoczonym aurą tajemniczości, przypominającym pracownię alchemika. Unosiły się w nim zapachy smoły repuserskiej, żywicy i węgla drzewnego. Wzrok przyciągały zagadkowe szklane kule ustawiane przy oknie, rzędy różnego kształtu flaszeczek, fiolek i tygli, oraz przedziwne narzędzia i przedmioty, których przeznaczenie było trudne do rozszyfrowania. Cieszę się, że teraz będziemy mogli lepiej wykorzystać potencjał tego unikatowego miejsca i zaprezentować je szerszej publiczności podczas lekcji muzealnych, mimo iż to jedynie przedsmak całej oferty edukacyjnej Muzeum Sztuki Złotniczej.

W Zmieniła się nazwa Grodziska w Żmijowiskach na „Muzeum Dawnych Słowian", co było tego powodem? Jaki jest plan na ten oddział?
Od tego roku Oddział Grodzisko Żmijowiska oficjalnie funkcjonuje już pod nową nazwą: Muzeum Dawnych Słowian - oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Decyzja ta to swoisty powrót do korzeni, nie była ona przypadkowa - wręcz przeciwnie - nawiązuje do początków działalności. Projekt „Muzeum Dawnych Słowian - otwarte muzeum tematyczne" realizowany był w latach 2005 - 2009, kiedy to pracownicy instytucji skupieni byli na ochronie czterech grodzisk leżących w Kotlinie Chodelskiej. Teraz pod ich opiekę trafiło jeszcze Grodzisko w Kłodnicy, a za tym poszła też zmiana nazwy. Uznaliśmy, że lepiej oddaje ona zakres i charakter naszej działalności. Naszym celem jest zachowanie dziedzictwa archeologicznego, promowanie wiedzy o dawnych Słowianach oraz umożliwienie odwiedzającym odkrywania fascynujących aspektów ich życia codziennego.
To właśnie tutaj co roku odbywają się jedne z najważniejszych wydarzeń o tematyce archeologicznej w regionie. Spotkania z Archeologią (zawsze w weekend majowy) to impreza inaugurująca sezon turystyczny w Muzeum Dawnych Słowian, w trakcie której uczestnicy będą mogli zwiedzić skansen w towarzystwie archeologa oraz wysłuchać prelekcji na temat dziedzictwa archeologicznego Kotliny Chodelskiej. Europejskie Dni Archeologii to wydarzenie obchodzone w ponad 30 krajach Europy. W naszym Muzeum planowane są prezentacje, prelekcje z dziedziny archeologii eksperymentalnej i warsztaty dla dzieci.

100 tysięcy zwiedzających odwiedza obiekty Muzeum Nadwiślańskiego rocznie

20 tys. obiektów liczy stała kolekcja Muzeum

W Który z oddziałów w ubiegłym roku cieszył się największą popularnością?
Nasze muzeum posiada wyjątkową specyfikę, nie jest zlokalizowane w jednym miejscu. Mamy pięć oddziałów położonych w różnych zakątkach malowniczego Kazimierza, co pozwala na zwiedzanie go w bardzo urozmaicony i ciekawy sposób. Bo przecież w samym centrum miasta mamy Muzeum Sztuki Złotniczej i tuż obok Kamienicę Celejowską. Z kolei w pobliżu bulwarów nad Wisłą znajduje się Muzeum Przyrodnicze. Wybierając się na dłuższy spacer, dojdziemy do oddziału literackiego, czyli Domu Kuncewiczów. Jest też Muzeum Dawnych Słowian, o którym już wspominałam. W tym zestawieniu, mimo iż statystyka odwiedzin jest podobna we wszystkich oddziałach, bowiem każdy z nich przyciąga turystów, prym wiedzie Muzeum Przyrodnicze. Być może wynika to z faktu, że otaczająca nas natura budzi naszą codzienną ciekawość i fascynację, im częściej z nią obcujemy, tym więcej chcemy o niej wiedzieć.

W Czy będą jakieś zmiany kadrowe w najbliższym czasie?
Nie przewiduję żadnych zmian. Zastałam tu bardzo dobry zespół pracowników. Mam tu na myśli przede wszystkim merytoryczne przygotowanie do pracy w muzeum oraz wysoką etykę pracy. Mój zespół, bo tak go traktuję, ma świetne kontakty w innych placówkach muzealnych i na szeroko rozumianym rynku sztuki, co skutkuje ożywioną wymianą doświadczeń, współpracą z ciekawymi artystami, a także realizacją nowych, inspirujących pomysłów.

W Dziękuję za rozmowę.

Agnieszka Gołębiowska

Danuta Smaga, dyrektor MNKD

Mam nadzieję, że nasza oferta na 2025 rok spotka się z entuzjastycznym przyjęciem i przyciągnie zarówno dzieci, młodzież, jak i dorosłych do naszych oddziałów.

PUL

eprasa.pl f09c1629ba

200 lat, Pani Ireno!

Razem z Jubilatką świętowali członkowie jej licznej rodziny, przyjaciele i zaproszeni goście

Fot.UM Poniatowa

GMINA PONIATOWA: Wyjątkowa uroczystość w Poniatowej. Pani Irena Tajer skończyła sto lat!

W sobotę, 1 marca swoje setne urodziny świętowała Pani Irena Tajer, mieszkanka Poniatowej (powiat opolski).

Pani Irena ma bardzo liczną rodzinę i to właśnie najbliżsi i przyjaciele towarzyszyli jej w tym ważnym dniu. Nie zabrakło także przedstawicieli lokalnej władzy. Dobrego zdrowia, pomyślności i nieustającej pogody ducha, a także jeszcze wielu szczęśliwych lat w imieniu Pawła Karczmarczyka, burmistrza Poniatowej, życzyła Jubilatce Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza wraz z Jolantą Dacką, kierowniczką Wydziału Spraw Obywatelskich i Społecznych oraz USC Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Aneta Poniatowska wręczyła Pani Irenie list gratulacyjny od burmistrza, bukiet pięknych kwiatów oraz okolicznościowy upominek.

- Osiągnięcie stu lat życia to wyjątkowy czas niosący za sobą ogrom mądrości i doświadczeń, stanowiących cenne dziedzictwo dla kolejnych pokoleń podkreśliła wiceburmistrz.

A jak urodziny, a zwłaszcza takie, to nie mogło zabraknąć toastu przy symbolicznej lampce szampana. A zamiast tradycyjnego „Sto lat" goście odśpiewali „Sto lat to za mało!".

My również przyłączamy się do życzeń. Pani Ireno, przede wszystkim dużo zdrowia, uśmiechu i jeszcze długich lat spędzonych z najbliższymi.

red.

W imieniu burmistrza Poniatowej w uroczystości uczestniczyła Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza wraz z Jolantą Dacką, kierowniczką Wydziału Spraw Obywatelskich i Społecznych oraz USC Urzędu Miejskiego w Poniatowej

Gruziński oszust w rękach lubartowskiej policji

Lubartowscy policjanci przy współpracy funkcjonariuszy z Warszawy zatrzymali 29-letniego obywatela Gruzji, który dokonał oszustwa podszywając się pod kupującego na portalu OLX - informuje KPP Lubartów.

Sąd Rejonowy aresztował mężczyznę na trzy miesiące

Fot.KPP Lubartów

W styczniu mieszkaniec gminy Niedźwiada chciał sprzedać części do motocykla. Zamieścił ogłoszenie w Internecie. Skontaktował się z nim potencjalny nabywca, rzekomo zainteresowany ofertą. Przesłał sprzedającemu link do fałszywej strony, podszywającej się pod system płatności OLX. Mieszkaniec gminy Niedźwiada wpisał dane swojej karty, dzięki czemu oszust przejął kontrolę nad jego kontem bankowym.

- W ciągu kilku chwil sprawca dokonał kilku transakcji oraz wypłacił pieniądze w kwocie 8000 złotych w bankomacie na terenie Warszawy - informuje mł. asp. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Lubartowscy policjanci ustalili tożsamość oszusta. Okazał się nim 29-letni obywatel Gruzji. Został zatrzymany w Warszawie. Zebrane dowody pozwoliły na postawienie mu zarzutu oszustwa komputerowego.

- Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Lubartowie, Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował wobec zatrzymanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy - informuje mł. asp. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

Jechała wężykiem całą szerokością drogi. Może stracić auto

Mowa o 47-latce, której drogowe popisy zauważył inny kierowca i zawiadomił policjantów.

Funkcjonariusze zatrzymali 47-letniej mieszkance gminy Poniatowa prawo jazdy

Fot.KPP Puławy

W poniedziałek, 24 lutego tuż po godzinie 21 ulicą Nałęczowską w kierunku Wąwolnicy całą szerokością drogi poruszało się Suzuki. Jeden z kierowców, podejrzewając, że za kierownicą auta może siedzieć osoba nietrzeźwa, powiadomił Policję.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że kierowca Suzuki nie trzyma pasa ruchu, jedzie całą szerokością drogi - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Policjanci z Kazimierza Dolnego i Nałęczowa skierowani na miejsce wskazane przez zgłaszającego auto zatrzymali w Kęble. Za kierownicą Suzuki siedziała 47-letnia mieszkanka gminy Poniatowa (powiat opolski). Po przebadaniu na obecność alkoholu w organizmie okazało się, że kobieta rzeczywiście jechała na podwójnym gazie. Wydmuchała 2,6 promila!

- Policjantom tłumaczyła, że jadąc, spoglądała na telefon i to zapewne zwróciło uwagę zgłaszającego - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Funkcjonariusze zatrzymali 47-letniej mieszkance gminy Poniatowa prawo jazdy. Ale na tym nie koniec, bo za to, co zrobiła, grozi też kara do trzech lat pozbawienia wolności, do tego wysoka grzywna i wpłata świadczenia na rzecz Funduszu Sprawiedliwości, która wynosi od 5 do 60 tysięcy złotych, a także konfiskata samochodu.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl f09c1629ba

Awantury, wyzwiska, groźby i bicie.
Rodzina przeżyła dramat

Podejrzany, będąc pod działaniem alkoholu, stworzył piekło najbliższym.

Bicie, krzyki, awantury, znęcanie fizyczne i psychiczne – to codzienność wielu polskich rodzin. Są zabronione przepisami prawa i stanowią przestępstwo znęcania się. Sprawcy przemocy domowej podlegają surowym konsekwencjom, o czym przekonał się 50-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który w zeszłym tygodniu trafił do policyjnego aresztu po zgłoszonej przez rodzinę interwencji.

Z informacji uzyskanych od pokrzywdzonych wynika, że od blisko roku w rodzinie dochodziło do przejawów przemocy. Awantury, wyzwiska, groźby i bicie to zachowania, których dopuszczał się podejrzany, będąc pod działaniem alkoholu. Ponadto mężczyzna wyganiał rodzinę z domu i w czasie awantur niejednokrotnie niszczył domowe sprzęty.

- Jednak to nie był koniec problemów z prawem mieszkańca powiatu ryckiego, ponieważ zabezpieczono u niego broń palną, na którą podejrzany nie posiadał wymaganego zezwolenia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Fot.KPP Ryki

Zatrzymany mężczyzna usłyszał zarzuty fizycznego i psychicznego znęcanie się nad bliskimi oraz nielegalnego posiadania broni palnej

Zatrzymany mężczyzna usłyszał zarzuty fizycznego i psychicznego znęcanie się nad bliskimi oraz nielegalnego posiadania broni palnej. Sąd przychylił się do prokuratorskiego wniosku i zadecydował, że najbliższe trzy miesiące mężczyzna spędzi w areszcie śledczym.

Szukaj pomocy

Pamiętaj, że przemoc wobec osób najbliższych jest przestępstwem ściganym z urzędu, za które grozi kara do **5 lat** pozbawienia wolności, a w szczególnych przypadkach kara może wynieść nawet **15 lat** pozbawienia wolności. Natomiast za posiadanie broni bez wymaganego zezwolenia zagrożone jest kara do **8 lat** pozbawienia wolności.

Przypominamy, że osoby doświadczające przemocy domowej nie pozostają z tym problemem same. Przepisy prawne zabraniają stosowania przemocy wobec swoich bliskich.

Jeżeli sami lub ktoś z rodziny jest krzywdzony przez osoby najbliższe, nie wstydźmy się prosić o pomoc i zwróćmy się do policjantów lub też innych instytucji zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie.

Pamiętaj, że masz prawo do godnego życia, bez ciągłego poczucia strachu. Masz prawo do życia bez przemocy, cierpienia i upokorzeń.

Wsparcie i porady można otrzymać również od operatorów infolinii przeznaczonych dla osób doznających przemocy w rodzinie, takich jak **Ogólnopolski Telefonu dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”** telefon **800 120 002** czy **Linia Pomocy Pokrzywdzonym** telefon **222 309 900**.

US

Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

Postawa mieszkańców powiatu ryckiego jest godna naśladowania. Dzięki nim nietrzeźwy 40-latek z powiatu puławskiego usłyszał już zarzuty.

Nietrzeźwi kierowcy wciąż niestety są poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa nas wszystkich na drogach. Każdy pijany kierowca to potencjalny drogowy zabójca. W zeszłym roku ryccy policjanci zatrzymali blisko 80 kierowców będących pod wpływem alkoholu. Żeby wyeliminować ich z dróg, potrzebna jest nie tylko zdecydowana reakcja policjantów, ale też społeczny brak przyzwolenia dla nietrzeźwości na drogach.

Taką obywatelską postawą wykazało się dwoje mieszkańców powiatu ryckiego. W niedzielny wieczór około godziny 17.30 na drodze publicznej w miejscowości Podwierzbie, gmina Ryki, zaniepokoił ich styl jazdy jadącego przed nimi Mercedesa. Samochód poruszał się slalomem od prawej do lewej na całej szerokości jezdni i jechał z małą prędkością. Wszystko wskazywało na to, że osoba siedząca za kierownicą tego auta może prowadzić pod wpływem alkoholu.

Fot.KPP Ryki

Po dotarciu na miejsce policjantów okazało się, że nietrzeźwy 40-latek z powiatu puławskiego miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania, ale za to miał obowiązujący zakaz prowadzenia pojazdów, który był wydany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości

- 28-latek jadący za Mercedesem wyprzedził go i doprowadził do zatrzymania podejrzanego auta. Gdy to się udało, 27-latnia pasażerka podbiegła do kierującego i wyczuła od niego silną woń alkoholu. Mieszkańcy powiatu ryckiego odebrali kierującemu kluczyki i uniemożliwili mu kontynuowanie dalszej jazdy. Mężczyzna był tak pijany, że po wyjściu z auta nie był w stanie utrzymać się na nogach. O całym zdarzeniu powiadomiono służby, dzwoniąc pod numer alarmowy 112 - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Po dotarciu na miejsce policjantów okazało się, że nietrzeźwy 40-latek z powiatu puławskiego miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania, ale za to miał obowiązujący zakaz prowadzenia pojazdów, który był wydany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Jego pojazd został zabezpieczony na parkingu strzeżonym, a nieodpowiedzialny mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie.

40-latek usłyszał w prokuraturze zarzuty za ponowne kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Dodatkowo sąd zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na 3 miesiące.

Zgodnie z przepisami kodeksu karnego 40-latkowi grozi kara ograniczenia wolności, grzywny lub pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Kolejną dolegliwością jest obowiązkowe świadczenie w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej oraz zakaz kierowania na okres co najmniej 3 lat.

Urszula Sadura

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Pracownik socjalny, Krzczonów/OPS	1	5 200,00 zł	u
Operator obrabiarek CNC, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca w centrum ogrodniczym, Płouszowice Kol.	1	4 666,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Niemce		30,5 zł/godz.	z
Recepcjonistka w hotelu, Kazimierzówka/Lazur		6 000,00 zł	z
Specjalista do spraw sprzedaży i marketingu, Kazimierzówka/Lazur		8 000,00 zł	z
Pokojowa, Kazimierzówka/Lazur		4 666,00 zł	z
Manager, kierownik sali, Kazimierzówka/Lazur		8 000,00 zł	z
Pomoc kuchenna, Kazimierzówka/Lazur		4 666,00 zł	z
Nauczyciel współorganizujący, Garbów/Kolorowe Kredki	0,5	3 000,00 zł	u
Pracownik produkcji w stolarni, Bogucin/Korina	1	5 300,00 zł	u
Monter przyczep samochodowych, Motycz	1	4 666,00 zł	u
Spawacz TIG, Niedrzwica Duża	1	5 400,00 zł	u
Magazynier, Łuszczów Drugi/LADROS	1	6 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kalinówka/Zakład Krawiectwa Lekkiego	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Wojciechów	1	8 000,00 zł	u
Ślusarz – monter, Kozubszczyzna	1	6 415,88 zł	u
Elektromechanik, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych i maszyn budowlanych, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Masażysta masażu tajskiego, Lublin	1	4 700,00 zł	u
Księgowy/a, Lublin/EZEBRA	1	5 000,00 zł	u
Prawnik, Lublin	0,3	3 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Lublin/Perfekt Fabryka Okien	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Lublin Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Inspektor BHP, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	4 935,00 zł	u
Mechanik, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	4 830,00 zł	u
Rusznikarz, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	4 830,00 zł	u
Referent, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	4 935,00 zł	u
Wychowawca, Lublin/Towarzystwo Przyjaciół Dzieci		2 400,00 zł	z
Sprzątaczka, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Lublin/VALVO -TEC	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Lublin/VALVO -TEC	1	4 666,00 zł	u
P.O. Asystenta sędziego, Lublin/Wojewódzki Sąd Administracyjny	1	6 000,00 zł	u
Fotograf, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kierowca taksówki, Lublin/FLOW		30,5 zł/godz.	z
Starszy referent w kancelarii, Lublin/Regionalne Centrum Informatyki	1	4 970,00 zł	u
Konserwator – ogrodnik, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 100,00 zł	u
Serwisant maszyn rolniczych, Lublin/Rnd Centre INVENTOR	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Chodził z po posesji z kosą w ręku

27-latek wszedł na posesję jednego z mieszkańców Ryk. W ręku trzymał kosę. Z uwagi na podejrzenie zagrożenia życia i zdrowia kobiety postanowiono wejść siłowo do budynku

W nocy, 25 lutego około godziny 2.30 zaniepokojony mieszkaniec miasta zgłosił interwencję, informując, że na teren jednej z posesji w Rykach wszedł młody mężczyzna z kosą w ręku.

Dyżurny ryckiej komendy na miejsce interwencji pilnie wysłał patrol z ryckiej prewencji. Policjanci zastali tam zgłaszającego. Przyjechał też powiadomiony przez zgłaszającego właściciel posesji.

- Właściciel powiedział funkcjonariuszom, że lokal wynajmuje kobiecie. Jednak pomimo pukania do drzwi oraz prób kontaktu telefonicznego lokatorka nie otwierała drzwi i nie odbierała telefonu. Z uwagi na podejrzenie zagrożenia życia i zdrowia kobiety postanowiono wejść siłowo do budynku i wezwano do pomocy strażaków z ryckiej komendy - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Gdy na miejscu pojawili się strażacy, drzwi domu zostały otwarte przez wynajmującą dom kobietę. Wewnątrz budynku policjanci zastali również 27-letniego mieszkańca powiatu ryckiego. Mężczyzna przyznał się, że to on przyniósł kosę na posesję i zostawił ją w pomieszczeniu gospodarczym.

Po wylegitymowaniu okazało się, że 27-latek był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Rykach do odbycia kary blisko pół roku pozbawienia wolności za przestępstwa kradzieży z włamaniem.

Poszukiwany został zatrzymany i najbliższe miesiące spędzi w zakładzie karnym.

US

WSP

eprasa.pl f09c1629ba

„Zaginiony” na podwójnym gazie zjawił się na komendzie...

W momencie, gdy ojciec zgłaszał jego zaginięcie, 25-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie podjechał na parking przed Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim... Cała sprawa może zakończyć się nawet pięcioletnią odsiadką.

Fot.KPP Opole Lubelskie

25-latek oświadczył, że przyjechał na Policję, bo nie jest osobą zaginioną

W sobotę, 22 lutego po godzinie 12 zaniepokojony mężczyzna poinformował policjantów z Opola Lubelskiego o zaginięciu swojego syna, z którym od jakiegoś czasu nie miał kontaktu.

- Zgłosił, że jego 25-letni syn wyszedł z domu, będąc mocno zdenerwowanym, wsiadł do samochodu Volkswagen i odjechał w nieznanym kierunku - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Podczas trwania policyjnych czynności związanych z przyjmowaniem zgłoszenia na parking przed opolską komendą podjechał ciemny Volkswagen, z którego wysiadł młody mężczyzna, po czym wszedł do budynku jednostki.

- Po sprawdzeniu danych przez skierowanych do czynności policjantów, okazało się, że jest to 25-letni syn zgłaszającego. Od mężczyzny policjanci wyczuli silną woń alkoholu i poddali go badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Badanie alkomatem wykazało u 25-latka z gminy Opole Lubelskie ponad półtora promila alkoholu - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Na tym jednak nie koniec. Funkcjonariusze sprawdzili też mężczyznę w policyjnych systemach i na jaw wyszło, że ma aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

- 25-latek oświadczył, że przyjechał na Policję, bo nie jest osobą zaginioną, a wie, że jego ojciec dzwonił na Policję i składa zawiadomienie - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Skończyło się na tym, że został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Kiedy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości i naruszenia sądowego zakazu. Za swoje występki może posiedzieć do pięciu lat, a dodatkowo może zapłacić grzywnę i wysokie świadczenie pieniężne - od 5 nawet do 60 tys.zł

Agnieszka Gołębiowska

Szukali go prawie całą noc...

Poszukiwania prowadzone były m.in. w miejscowościach: Niezabitów, Niezabitów-Kolonia, Kowala Pierwsza, Wymysłów, Wolica

POWIAT OPOLSKI: W nocy z soboty na niedzielę (22/23 lutego) policjanci kilka godzin szukali 38-letniego mieszkańca gminy Poniatowa.

O tym, że wzburzony mężczyzna wyszedł z domu, policjantów poinformowała jego żona.

- Kobieta przekazała, że mężczyzna był pijany, a wychodząc, powiedział, by szukali go w lesie - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Policjanci od razu rozpoczęli poszukiwania, w których pomagali strażacy: PJRG Poniatowa, OSP KSRG Kraczewice, OSP KSRG Opole Lubelskie, OSP KSRG Poniatowa-Miasto, OSP KSRG Kowala Pierwsza, OSP Kowala Druga, OSP Niezabitów.

Poszukiwania prowadzone były m.in. w miejscowościach: Niezabitów, Niezabitów-Kolonia, Kowala Pierwsza, Wymysłów, Wolica.

- W wyniku podjętych czynności przed godziną 8 rano 38-latek został odnaleziony przez opolskich kryminalnych, w pobliżu domu rodzinnego mężczyzny na terenie gminy Poniatowa - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Z uwagi na autodestrukcyjne zachowania odnaleziony mężczyzna przekazany został Zespołowi Ratownictwa Medycznego. Trafił do szpitala na dalszą diagnostykę.

Agnieszka Gołębiowska

Nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a uciekając, uderzył w radiowóz

PUŁAWY: 31-letni mieszkaniec gminy Puławy, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a na dodatek uciekał policjantom, trafił na trzy miesiące do aresztu.

Fot.KPP Puławy

Na wniosek policji i prokuratury puławski sąd aresztował 31-latka tymczasowo na trzy miesiące

W nocy z wtorku na środę (25/26 lutego) policyjny patrol na ulicy 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego w Puławach zauważył pojazd marki Rover, w którym znajdowały się dwie osoby. Policjanci chcieli skontrolować samochód, ale kierowca nie miał zamiaru się zatrzymać. Na sygnały świetlne i dźwiękowe przyspieszył i zaczął uciekać na stary most w kierunku Góry Puławskiej i Bronowic.

Rozpoczął się pościg. 31-latek w pewnym momencie postanowił zawrócić, a po drodze uderzył w radiowóz i uciekał dalej.

- Będąc już na terenie województwa mazowieckiego, kierowca wjechał na szczyt wału wiślanego, po czym zjechał ze skarpy, zatrzymał samochód i wraz z pasażerką rzucili się do pieszej ucieczki, chcąc ukryć się w zaroślach. Po około 200 metrach zostali zatrzymani przez ścigających ich policjantów - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Szybko na jaw wyszedł powód ucieczki. 31-latek nie miał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, ale za to miał dwa sądowe zakazy kierowania. A po badaniach okazało się, że był pod wpływem amfetaminy. Ponadto w aucie znaleziono 20 gramów tej substancji psychotropowej, dwie wagi i kilkadziesiąt woreczków, tzw. dilerek.

Oboje trafili do policyjnej celi. Pasażerce za posiadanie amfetaminy grozi do trzech lat odsiadki.

Większe kłopoty szykują się dla 31-letniego kierowcy, bo on za swoje czyny będzie musiał odpowiadać w warunkach recydywy. Był już wcześniej karany za takie przestępstwa i odsiadywał za nie karę.

31-latek usłyszał zarzut posiadania substancji psychotropowej, za co grozi do 4,5 roku pozbawienia wolności, niezatrzymania się do kontroli drogowej, za co grozi do 7,5 roku więzienia oraz kierowania pojazdem mechanicznym pod wpływem amfetaminy i 4-CMC, a na koniec jeszcze niestosowania się do sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, a za to też grozi do 7,5 roku pozbawienia wolności.

- Na wniosek policji i prokuratury puławski sąd aresztował 31-latka tymczasowo na trzy miesiące. Mężczyzna trafił już do Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim - mówi komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Agnieszka Gołębiowska

Nietrzeźwa matka opiekowała się chorymi dziećmi

Puławy: Dzięki czujności pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach dwoje chorych dzieci, którymi opiekowała się nietrzeźwa matka, trafiło pod opiekę lekarzy.

Zgłoszenie o tym, że matka opiekująca się dwojgiem małych dzieci może być nietrzeźwa, wpłynęło do puławskiego dyżurnego w czwartek (27 lutego).

- Dokonała go pracownica socjalna Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach, która wraz z asystentką rodziny zauważyły, że stan kobiety budzi niepokój. Z relacji zgłaszającej wynikało, że 25-latka z Puław, która zgłosiła się z dziećmi do przychodni zdrowia, mówi niewyraźnie, jest nielogiczna, a jej stan trzeźwości budzi wątpliwości. Takich podejrzeń nabrała asystentka rodziny, która spotkała się z puławianką w przychodni - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Badanie na trzeźwość potwierdziło zgłoszenie. 25-latka miała 1,5 promila alkoholu w organizmie. Do jej chorych dzieci policjanci wezwali karetkę pogotowia. 6- i 4-latek zostali przetransportowani do szpitala i pozostali tam na leczeniu. Z kolei ich matka trafiła do wytrzeźwienia.

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia oraz to, w jakim stopniu 25-latka, swoim zachowaniem dopuściła dzieci do przebywania w okolicznościach niebezpiecznych dla ich zdrowia. O sprawie został także poinformowany Sąd Rodzinny, który sprawdzi sytuację opiekuńczo - wychowawczą małoletnich.

Joanna Niećko

eprasa.pl f09c1629ba

Nowe Muzeum, nowe plany. Co będzie się działo?

JANOWIEC: Nowa instytucja, nowe plany. O tym, co zmieniło się w Muzeum Zamek w Janowcu po odłączeniu od Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym i jakie są plany na najbliższą przyszłość, opowiada Marzena Brzezicka, dyrektor placówki.

W roku 2024 Zamek w Janowcu odwiedziło przeszło 60 tysięcy osób, co pokazuje liczba sprzedanych biletów, a turystów odwiedzających park i skansen było kilka razy więcej

Fot.Muzeum Zamek w Janowcu

Dr Tomasz Mleczek, specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa został zastępcą dyrektora ds. merytorycznych w janowieckim zamku

Od początku roku w powiecie puławskim działa nowa instytucja kultury, jaką jest Muzeum Zamek w Janowcu. Do końca roku ubiegłego był to jeszcze jeden z oddziałów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. O to, jak teraz będzie funkcjonować nowe Muzeum i jakie zmiany są w planach, opowiada Marzena Brzezicka, dyrektor.

W : Jakie na ten rok planujecie najważniejsze wydarzenia, czym przyciągniecie zwiedzających?

Marzena Brzezicka: Na ten rok planujemy różnorodny program wydarzeń, który ma przyciągnąć zwiedzających autentycznym dziedzictwem Janowca. W ramach imprez własnych organizujemy Festiwal Kultury Pszczelarskiej (czerwiec) – interdyscyplinarny projekt etnograficzny, który opowie historię bartnictwa i pszczelarstwa w Polsce oraz konferencję „Wisła Małopolskiego Przełomu – Dzieje Rzeki – Dzieje Ludzi" (czerwiec) realizowaną we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Janowca. Niezmiernie istotny jest także II Festiwal Filmowy „Na Drugim Brzegu" (sierpień), w trakcie którego, oprócz projekcji filmowych, odbędą się spotkania z twórcami, koncerty oraz wydarzenia związane z 50-leciem Muzeum – w tym Uczta Koronacyjna, upamiętniająca 1000-lecie koronacji Państwa Polskiego. Przed IV edycją Festiwalu Białe Czerwone Winobranie odbędzie się konferencja naukowa poświęcona winiarstwu regionu Małopolskiego Przełomu Wisły. W planach mamy również Fetę u Hetmana – Dni renesansu i baroku (wrzesień) z udziałem księcia Lubomirskiego, podczas których poprzez koncerty, występy artystyczne, wykłady i warsztaty. Na zakończenie cyklu, w październiku, przewidziana jest konferencja naukowa o europejskiej sztuce wojennej, a w grudniu IV Janowiecki Jarmark Świąteczny, łączący społeczność lokalną. Współpracujemy także z innymi podmiotami przy organizacji XV Święta Wina, Dni Janowca, Janowieckich Interpretacji Muzyki im. Jakuba Walaska, Dożynek Gminnych. Równocześnie realizujemy stałą ofertę edukacyjną – warsztaty pszczelarskie, zielarski majówkowy pochód, półkolonie teatralne oraz Dzień Dziecka, co pozwala zwiedzającym bliżej poznać lokalne tradycje.

W : W związku z powstaniem nowej instytucji będą zmiany w strukturze Muzeum?

M.B.: Oczywiście, jest to jeden z etapów tworzenia naszej nowej instytucji kultury. Poruszamy się obecnie w obrębie granic „starego oddziału" – działamy roboczo, co wymagało stworzenia wszystkich niezbędnych regulaminów, w tym regulaminu organizacyjnego oraz nowej struktury organizacyjnej. Łącznie powstało 16 dokumentów, a wszystkie już weszły w życie. Każdy z nich został opracowany zgodnie z naszym ścisłym kierunkiem założeń statutowych.
Jako odrębna jednostka możemy w pełni eksponować to, co janowieckie i działać w jednym, spójnym kierunku. Wewnętrzne muzeum zostało podzielone na kilka działów, w tym: pion pracy merytorycznej, administracja, marketing, księgowość oraz dział techniczno-gospodarczy, który jednocześnie zajmuje się obsługą ekspozycji. Posiadamy też własne kolegia doradcze, zajmujące się między innymi zakupem muzealiów, rewitalizacją zamku oraz planowaniem prac archeologicznych. Rozważamy również możliwość powołania Rady Muzeum, dla której obecnie opracowujemy wytyczne. Ostatnio wysłaliśmy do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Strategię gromadzenia zbiorów" jest to dokument, który opiniuje Minister. Dzięki tej strategii będziemy mogli dokonywać zakupów muzealiów, co przyczyni się do uzyskania tytułu muzeum rejestrowego. W ramach strategii wyodrębniliśmy dwie struktury tematyczne – zamek oraz część etnograficzną – które staną się fundamentem dalszego kształtowania naszej nowej instytucji. Równolegle intensywnie przygotowujemy stałe wystawy na zamku. Jesteśmy na etapie gromadzenia kolekcji, która będzie się ogniskowała wokół rodzin Firlejów, Tarłów i Lubomirskich. Osią przewodnią tych wystaw będzie kolekcja militariów oraz wnętrzarstwo rezydencjalne, charakterystyczne dla okresu XVI-XVIII wieku.

> Wszyscy, którzy dotychczas pracowali w oddziale, jakim był Zamek w Janowcu, znaleźli zatrudnienie w nowej instytucji, a do zespołu dołączyło także dwóch pracowników przeniesionych z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

W : Ilu obecnie pracowników ma Muzeum?

M.B.: Aktualnie nasze Muzeum zatrudnia 18 pracowników. Wszyscy, którzy dotychczas pracowali w oddziale, jakim był Zamek w Janowcu, znaleźli zatrudnienie w nowej instytucji, a do zespołu dołączyło także dwóch pracowników przeniesionych z MNKD na mocy uchwały Sejmiku. Mamy już pełny skład kadrowy, choć ciągle dostrzegamy potrzebę wzbogacenia zespołu o kolejne osoby o wysokich kompetencjach merytorycznych. Z przyjemnością zatrudniliśmy jeszcze jedną osobę z doświadczeniem w muzealnictwie. Jestem przekonana, że to tylko kwestia czasu, kiedy taka osoba dołączy do naszego zespołu.

Fot.Marta Pietroń

Marzena Brzezicka,
dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu
- Jako odrębna jednostka możemy w pełni eksponować to, co janowieckie i działać w jednym, spójnym kierunku.

W : Nową osobą na pokładzie Muzeum jest dr Tomasz Mleczek, zastępca dyrektora do spraw merytorycznych.

M.B.: Dr Tomasz Mleczek jest „nabytkiem" dla muzeum skali unikatu jak Mona Lisa dla Luwru... To, co wniesie do Janowca, będzie niebywałym zaskoczeniem, oczywiście pozytywnym. Skala jego wiedzy i doświadczeń „zjada" połowę Europy.
Pan Mleczek jest praktykiem, a nie tylko teoretykiem. Z jego specjalizacją jest takich dwóch w Europie. Szczególną uwagę należy zwrócić na specjalizację dr. Tomasza Mleczka w dziedzinie historii wojskowości i bronioznawstwa. Doktorat w tej dziedzinie w połączeniu z praktycznymi umiejętnościami w zakresie fechtunku historycznego stanowi unikalne zestawienie. Najważniejszym obowiązkiem dr. Tomasza Mleczka będzie utworzenie spójnej polityki gromadzenia zbiorów i kierowanie się nią podczas pozyskiwania eksponatów.

Agnieszka Gołębiowska

Wybrane imprezy:

- Festiwal Kultury Pszczelarskiej (czerwiec) – interdyscyplinarny projekt etnograficzny, który opowie historię bartnictwa i pszczelarstwa w Polsce
- Konferencja „Wisła Małopolskiego Przełomu – Dzieje Rzeki – Dzieje Ludzi" (czerwiec)
- II Festiwal Filmowy „Na Drugim Brzegu" (sierpień) – w tym Uczta Koronacyjna
- IV edycja Festiwalu Białe Czerwone Winobranie
- Feta u Hetmana – Dni renesansu i baroku (wrzesień) z udziałem księcia Lubomirskiego
- Konferencja naukowa o europejskiej sztuce wojennej (październik)
- IV Janowiecki Jarmark Świąteczny (grudzień)

WSP

eprasa.pl f09c1629ba

Chcą zorganizować strzelnicę, ale wójt mówi: „Nie!”

POWIAT OPOLSKI: Inicjatorzy strzelnicy chcą stworzyć w gminie bezpieczne miejsce, do którego przyjeżdżać będą pasjonaci strzelania. Wójt chce mieć pewność, że strzelnica będzie legalna i domaga się większej ilości dokumentów. Cała sprawa toczy się jeszcze od grudnia.

Na odpowiedź czekali dwa miesiące

Wniosek o zatwierdzenie regulaminu mającej powstać w Borowie Kolonii (gmina Chodel, powiat opolski) strzelnicy jeszcze w grudniu ubiegłego roku (18 grudnia) do wójt gminy Chodel, Karoliny Rzedzickiej złożyli dwaj mieszkańcy gminy Chodel - Sylwester Dziewulski oraz Paweł Rogowski.

Po upływie miesiąca, kiedy powinni już otrzymać odpowiedź, dostali wezwanie do uzupełnienia dokumentów.

W efekcie panowie na odpowiedź czekali prawie dwa miesiące, aż w końcu otrzymali ją na sesji 25 lutego. Jeszcze zanim wysłane przez urzędników oficjalne pismo w tej sprawie do nich dotarło. Odpowiedź była odmowna. A wszystko przez „budowle” i... zbyt małą ilość dokumentów.

Jak czytamy w ustawie o broni i amunicji (art. 46. 1): „Strzelnice powinny być zlokalizowane, zbudowane i zorganizowane w sposób nienaruszający wymogów związanych z ochroną środowiska oraz wykluczający możliwość wydostania się poza ich obręb pocisku wystrzelonego z broni ze stanowiska strzeleckiego w sposób zgodny z regulaminem strzelnicy”.

Oznacza to, że strzelnica nie może się ona znajdować na terenie parku narodowego ani rezerwatu (ale może z nim sąsiadować), a także w miejscach przeznaczonych np. na osiedla mieszkalne itp. Podczas planowania lokalizacji strzelnicy trzeba też pamiętać, że emitowany hałas nie może przekraczać norm poziomu hałasu dla otaczających zabudowań oraz siedlisk ludzkich. Dodatkowo na terenie strzelnicy wody gruntowe muszą się znajdować na głębokości co najmniej jednego metra.

- Wszystkie te warunki spełniliśmy. Miejsce oddalone jest od pojedynczych domów o 400 metrów, a od zwięzłej zabudowy o około 600-800 metrów, zlokalizowane jest w dolinie między lasami, a zgodnie z odwiertem geodezyjnym wody gruntowe nie zostały ujawnione nawet na głębokości około 4,5 m - zapewnia Sylwester Dziewulski, jeden z wnioskodawców.

Fot. Agnieszka Giełat

Kar
wójt gminy Chodel

- To, że organ właściwy dotyczący rozpatrzenia sprawy dotyczącej zatwierdzenia regulaminu strzelnicy nie jest uprawniony, aby samodzielnie rozstrzygać kwestie odnośnie legalności powstania takiego obiektu w aspekcie uwzględnienia przepisów prawa budowlanego czy też przepisów odnośnie ochrony środowiska lub ochrony przyrody, nie znaczy, że brak stanowisk właściwych organów nie stanowi żadnej przeszkody dla wydania decyzji o zatwierdzeniu regulaminu strzelnicy. Przeciwnie, kwestie te organ gminy winien wyjaśnić przed wydaniem stosownej decyzji i takie działanie podejmował organ pierwszej instancji. Jeżeli w trakcie postępowania o zatwierdzenie regulaminu strzelnicy organ gminy ustali, że wnioskodawca nie uzyskał odrębnych zgód, które dotyczą prawidłowego, a więc legalnego funkcjonowania strzelnicy - brak jest tym samym podstaw do zatwierdzenia regulaminu strzelnicy. Strona została wezwana do uzupełnienia wniosku o konkretne dokumenty. Wniosek uzupełniony nie został. Z uwagi na brak kompletu niezbędnych dokumentów wydana została decyzja odmowna. Stronie przysługuje prawo do odwołania od przedmiotowej decyzji

Sylwester Dziewulski
Urząd Gminy nadinterpretowuje zapisy ustaw i wciela się w rolę organów, których w toku całego postępowania nie zapytał o zdanie np. nadzoru

Paweł Rogowski
Jako inicjatorzy powstania takiego obiektu, jakim jest strzelnica na terenie gminy Chodel, uważamy, że dopełniliśmy wszystkich niezbędnych formalności

Żeby utworzyć kulochwyty, trzeba było jednak wykonać pewne prace polegające na przesunięciu mas ziemi, panowie wykorzystali też naturalne ukształtowanie terenu. I już na tym etapie wystąpiły trudności, bo kilkoro mieszkańców zaczęło się sprzeciwiać powstaniu strzelnicy. Jak dodają inicjatorzy powstania strzelnicy, sprawa anonimowo została zgłoszona do nadzoru budowlanego, aby już na tym etapie ją zamknąć.

- Nadzór budowlany nie wszczął żadnego postępowania, bo okazało się, że nie mamy żadnej budowy - dodaje pan Sylwester.

Jednak urzędnicy mają na ten temat inne zdanie

Jeżeli chodzi o formalności dotyczące organizacji strzelnicy, to jedynym dokumentem, jaki należy złożyć, jest wniosek o zatwierdzenie regulaminu strzelnicy, który jest ustalany na podstawie zgodnego z rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wzorcowego regulaminu strzelnic. Nie musi on być kopią tego z rozporządzenia, można go modyfikować wedle potrzeby. Do regulaminu dołączyć trzeba jeszcze prawo do użytkowania gruntu. Samo zatwierdzenie regulaminu jest to decyzja wydawana w drodze postępowania administracyjnego. Po 30 dniach powinna być odpowiedź – jeśli będzie odmowna, musi zawierać pisemne uzasadnienie odmowy.

- Jako inicjatorzy powstania takiego obiektu, jakim jest strzelnica na terenie gminy Chodel, uważamy, że dopełniliśmy wszystkich niezbędnych formalności. Powiem więcej, przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac pojawiliśmy się w Urzędzie Gminy z zapytaniem o opinię, co więcej - pani wójt była na miejscu lokalizacji przyszłej strzelnicy i na tamten moment, to jest początek grudnia 2024 r., wyraziła ustną akceptację powstania takiego obiektu w tym miejscu - mówi Paweł Rogowski.

Jak wójt uzasadnia swoją odmowę

Odpowiedź odmowna spowodowana jest - jak czytamy w jej uzasadnieniu - zbyt małą ilością dokumentów dołączonych do wniosku. A został do niego dołączony regulamin dotyczący bezpieczeństwa i funkcjonowania strzelnicy, badanie podłoża gruntowego, ksero umowy dzierżawy oraz dowód uiszczenia zapłaty.

Urzędnicy z Chodla domagają się jeszcze przedstawienia uprawnień do zlokalizowania strzelnicy w danym miejscu oraz zgód m.in. organów architektoniczno-budowlanych. Dodatkowo w uzasadnieniu odmownej decyzji wójt gminy Chodel przytacza przykłady wyroków sądowych ogłaszanych w podobnych przypadkach.

Jak podkreśla wójt Chodla, to właśnie po jej stronie, jako organu zatwierdzającego regulamin strzelnicy, leży obowiązek ustalenia, czy właściciel strzelnicy uzyskał pozwolenie na jej budowę i pozwolenia na użytkowanie od nadzoru budowlanego.

- Zatwierdzenie regulaminu dotyczy strzelnicy sportowej, budowli ziemnej ukształtowanej mechanicznie przy użyciu ziemi - podkreśla Karolina Rzedzicka, dodając, że zgodnie z ustawą o prawie budowlanym strzelnica jednak jest budowlą.

Jest jeszcze sprawa pisma - petycji złożonej i podpisanej przez mieszkańców, którzy nie chcą w swojej okolicy takiego obiektu. Jak wyjaśnia wójt gminy, nie zostało ono opublikowane na BIP-ie gminy Chodel, bo nie został wskazany jego adresat. Argumentacji przeciwników strzelnicy na razie więc nie poznaliśmy.

- Od decyzji pani wójt jeszcze się nie odwołaliśmy. Uznajemy, że Urząd Gminy nadinterpretowuje zapisy ustaw i wciela się w rolę organów, których w toku całego postępowania nie zapytał o zdanie np. nadzoru. Robi to oczywiście świadomie, wiedząc, że przyjęta linia obrony przed zatwierdzeniem regulaminu upadnie. Stronniczość urzędników została przez nas ujawniona po zapoznaniu się z aktami sprawy, jakimi dysponuje UG, gdzie podstawą niezatwierdzenia regulaminu naszej strzelnicy mają być wyroki Sądów Administracyjnych dotyczących innych strzelnic - mówi Sylwester Dziewulski.

Tu radni są bezradni, ale mieszkańcy przyszli na sesję

Sprawa strzelnicy poruszona została też na sesji Rady Gminy w Chodlu, która odbyła się 25 lutego. Już na początku sesji, widząc obecnych na niej mieszkańców, wójt gminy Chodel poprosiła o wprowadzenie zmiany w porządku obrad tak, by punkt dotyczący „Przyjęcia stanowiska w sprawie planowanej inwestycji budowy strzelnicy” znalazł się na samym początku. Zgoła innego zdania była radna Bernarda Giza-Małecka, która z kolei zawnioskowała o wykreślenie punktu dotyczącego strzelnicy z porządku obrad.

- Uzasadniam to tym, że z tego, co wiem, sprawa - rozumiem, że w formie petycji, skargi - nie wiem, w jakiej formie wpłynęła do Komisji Skarg i Wniosków. Dla nas, jeżeli mielibyśmy przejmować tę sprawę, powinno być wypracowane stanowisko Komisji, powinniśmy mieć możliwość zapoznania się z tym materiałem - podkreśliła Giza-Małecka.

Dodała, że jest jej przykro ze względu na mieszkańców, którzy przyszli, żeby na ten temat z radnymi rozmawiać.

- Ale my do tej rozmowy nie jesteśmy przygotowani zupełnie dlatego, że nie dostaliśmy żadnych materiałów - mówiła radna.

Tu z kolei głos zabrała zaskoczona przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu, Ewa Dudziak, mówiąc, że z tego, co ona się orientuje, petycja mieszkańców została rozesłana wszystkim radnym pocztą elektroniczną. Ale - jak się szybko okazało - pismo takie do radnych nie trafiło... Dlaczego? Na to pytanie odpowiedzi nie poznaliśmy.

- Szanowni państwo, petycja przede wszystkim nie została skierowana do nikogo, ani do wójta gminy, ani do Rady Gminy. Wezwaliśmy osoby, które składały petycję, do uzupełnienia braków formalnych. Petycja była przedmiotem obrad Komisji Skarg, Wniosków i Petycji - urwała dyskusję radnych wójt, dodając, że członkowie Komisji stwierdzili, że lepiej będzie, jak w tej sprawie wypowiedzą się wszyscy radni.

- I tylko i wyłącznie dlatego ten punkt został wprowadzony na sesję. Bo zgodnie ze stanem faktycznym i zgodnie z przepisami Rada Gminy nie jest organem uprawnionym do dyskutowania na ten temat - podkreśliła Rzedzicka.

Jak dalej wyjaśniła, punkt ten został wprowadzony również poprzez wzgląd na obecność mieszkańców. I zaprosiła do dyskusji o planowanej strzelnicy te osoby, które uważają się za uprawnione do tego. Ale chętnych nie było. Bo radni nie są w żaden sposób uprawnieni do decydowania o tym, czy regulamin strzelnicy jest zgodny z ustawą MSWiA. Taką decyzję podejmuje wyłącznie wójt gminy.

Prawo budowlane:
„aby obiekt mógł zostać uznany za obiekt budowlany, musi być wzniesiony z użyciem wyrobów budowlanych. Strzelnica, która nie spełnia powyższej definicji, nie jest obiektem budowlanym, co w konsekwencji oznacza, że nie wymaga pozwolenia na budowę”

Jednak przewodnicząca RG nie chciała odprawiać obecnych na sesji mieszkańców z kwitkiem, więc zaproponowała, by radni mimo wszystko zapoznali się z obecnym stanem rzeczy. Ale sami radni postanowili, że punkt dotyczący strzelnicy z porządku obrad zostaje wykreślony.

Mimo wszystko chwila na rozmowę o budzącej kontrowersje i dzielącej mieszkańców sprawie się znalazła.

- Ta sprawa była procedowana blisko dwa miesiące. W trakcie procedowania była też skarga na opieszałość... Decyzja jest odmowna. Ja w decyzji szeroko uzasadniłam, dlaczego na chwilę obecną nie mogę tego regulaminu zatwierdzić. Wnioskodawcom jak najbardziej przysługuje prawo do odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Nie była to łatwa decyzja - poinformowała wójt.

Na wydanie odmownej decyzji wnioskodawcy reagują uśmiechem.

- Należałoby zapytać organu, co wydarzyło się po drodze lub kto interweniował w sprawie, że stwierdzenie pani Karoliny Rzedzickiej o legalności strzelnicy ostatecznie musiało się zmienić. Może pojawił się ktoś nowy zainteresowany otwarciem swojej strzelnicy na terenie gminy... – mówi Paweł Rogowski.

Na odwołanie od decyzji jest 14 dni. Jeżeli SKO odmowną decyzję wójt uchyli, to cała procedura zacznie się od początku.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl f09c1629ba

Bóg postanowił, że to niemowlę ma żyć

Wyniesiona z getta w skrzynce cz. II

Niemiec przebił bagnetem plecak, w którym znajdowała się mała Elżbieta. Jako opozycjonistka wiele razy przechytrzyła bezpiekę. We wszystkim towarzyszyło jej szczęście.

Elżbieta Ficowska, żona wybitnego poety Jerzego Ficowskiego, miała sześć miesięcy, gdy została wyniesiona w skrzynce z warszawskiego getta. Była gościem Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie z okazji Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu.

Elżbieta Ficowska w SP 3 podczas obchodów Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu

Bagnetem obok głowy

Jak mówiła podczas spotkania, ważną rolę w jej życiu odegrała miłość - od Boga i od przybranej matki. - Pierwszą miłością w moim życiu była miłość boska. Bóg postanowił, że to niemowlę ma żyć. Moja mama, którą zamordowano, miała tylko 24 lata. W getcie były zakłady, w których szyto mundury dla armii niemieckiej. Moja mama chodziła tam do pracy, inne kobiety też chodziły tam z plecakami. Małych dzieci było w tym czasie niewiele. Kobiety się bały, nie rodziły dzieci, a jak się dziecko urodziło i płakało, mogło wydać kilkanaście osób, które się ukrywały, kładło się poduszki na buzię, dziecko się dusiło i go nie było. W moim przypadku to była sprawka Pana Boga, który jest największym reżyserem świata. Mama nosiła mnie w plecaku na roboty. Żeby zanieść niemowlę do Niemców na roboty, trzeba je było uśpić luminalem. Był niemiecki strażnik, który plecaki sprawdzał, czasem nie sprawdzał, jak mu się chciało, ale czasem wbijał bagnet w plecak. Podobno przebił bagnetem plecak, w którym ja siedziałam uśpiona i podobno było to centymetr od mojej głowy - wspominała Elżbieta Ficowska.

Donosicielka

Jak mówiła, wśród Polaków było wielu bohaterów, ale byli też donosiciele. Jej przybrana matka też tego doświadczyła.

- Moja przybrana mama była właścicielką dużej kamienicy w Warszawie. Była tam dozorczyni, córka miała 18 - 19 lat. Któregoś dnia moja mama schodzi po schodach i słyszy, że na półpiętrze ta córka jest otoczona wianuszkiem lokatorek i ona im mówi: słuchajcie, u właścicielki nie było małego dziecka, teraz jest. Na pewno to jest żydowski bachor. Trzeba natychmiast powiedzieć Niemcom. Moja mama była położną, a to są kobiety z charakterem, dynamiczne, więc zeszła na to półpiętro i spoliczkowała trzykrotnie córkę dozorczyni. Skończyło się to sprawą sądową. Mama musiała zapłacić jakąś wielką karę pieniężną. Powiedziała, że może płacić i zawsze będzie reagować na takie sytuacje. Ale złapała mnie i uciekła. Można się było spodziewać, że ta dziewczyna doniesie Niemcom, wtedy zabiją mamę i mnie. Przeniosłyśmy się pod Warszawę do Michalina - mówiła Elżbieta Ficowska.

> „U właścicielki nie było małego dziecka, teraz jest. Na pewno to jest żydowski bachor. Trzeba natychmiast powiedzieć Niemcom”

Pamięta dom w Michalinie, w którym nie było łazienki. Za kotarą była umywalka, wisiało lustro, brudną wodę trzeba było wynosić. Na strychu była duża wanna, raz w tygodniu była kąpiel. Była kuchnia węglowa, w pokoju był piec kaflowy. WC było na zewnątrz, chodziło się z kluczem do wygódki.

- Czasem młodzi ludzie mnie pytają: co jest w życiu najważniejsze? Odpowiadam: miłość i szczęście. Ci, co byli na „Titanicu”, mieli wszystko, mieli pieniądze, tylko szczęścia nie mieli. Ale zaczyna się od miłości. Pierwsza miłość to była miłość mojej żydowskiej mamy, młodej dwudziestoparoletniej dziewczyny, która musiała oddać swoje dziecko w ręce nieznane, na nieznany los. Trzeba było bardzo wiele miłości tej rodzonej mamy, żeby się z dzieckiem rozstać. Bo więcej było takich przypadków, że ginęli wszyscy, razem z dzieckiem. Później zostałam przyjęta przez moją drugą mamę z wielką miłością. Każdy taki gest pomocy to było bohaterstwo.

Dzieci Ireny Sendlerowej

Elżbieta Ficowska jest jednym z dzieci uratowanych dzięki Irenie Sendlerowej, słynnej działaczce Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Na pytanie, skąd dowiedziała się, że to właśnie słynna działaczka Żegoty ją uratowała, odpowiedziała:

- To było proste, bo Irena Sendlerowa często była w domu mojego dzieciństwa, przyjaźniła się z moją mamą. Razem współpracowały przy ratowaniu dzieci i dorosłych. Irena Sendlerowa była dla mnie taką przyszywaną ciocią. Było wiele takich osób, które przyjeżdżały z Warszawy do naszego Michalina. Była wśród nich Sendlerowa. Potem, jak już się dowiedziałam o moim pochodzeniu, miałyśmy poważne rozmowy i dużo rzeczy mi opowiadała.

- Czy miała pani kontakt z innymi dziećmi uratowanymi przez Irenę Sendlerową? - pytała jedna z uczennic.

- Tak, byłam nawet przez dwie kadencje przewodniczącą takiego stowarzyszenia, które się nazywa Stowarzyszenie Dzieci Holocaustu. Głupio się nazywa, bo co to znaczy „dzieci Holocaustu”? Ale to przyjęta nazwa międzynarodowa. To był bardzo ciekawy kawałek życia, bo poznałam biografie tych ludzi. Byli to ludzie przeważnie starsi ode mnie o kilka, a nawet kilkanaście lat. Takim kryterium jest wiek 13 lat, jeśli ktoś w czasie wojny miał do 13 lat, kwalifikował się na członka Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu. Ludzie opowiadali, pisali o swoich przeżyciach. Odkryłam, że miałam szczęście, że tyle dostałam. Oni przeważnie nie mieli takiego szczęścia. Wspaniali ludzie, bohaterowie ich uratowali. Nie ma takich pieniędzy, które można zapłacić za uratowanie czyjegoś życia i narażanie własnego, życia swojej rodziny. Ale niekoniecznie, zwłaszcza po wojnie mieli taką miłość do tych uratowanych dzieci, one były trochę jak piąte koło u wozu. One to czuły. Życie tych dzieci Holocaustu na ogół toczyło się średnio. Dożyli starości, inni nie dożyli, jeszcze jest grupa, która żyje. Jest kilkanaście osób, z którymi utrzymuję kontakt. Myślę, że udało mi się zrobić coś dobrego dla tych ludzi, mimo że miałam też pod górkę. Kiedy mnie pytano, czy jestem Żydówką, to mimo całego sentymentu i współczucia, nie mogłam zgodnie z prawdą powiedzieć, że tak. Bo co to znaczy? To nie jest pan Hitler, który sobie wyznaczył, że jak ktoś miał matkę czy babkę Żydówkę, czy mu się podoba, czy nie, to jest Żydem. Natomiast w moim rozumieniu Żydem jest człowiek, który chce nim być, zna język, literaturę, obyczaje. Może być niereligijny, ale orientuje się w religii, pamięta, że jak był mały, to była kolacja szabatowa u dziadków. Dzieci starsze ode mnie o kilka lat to pamiętały, a ja nie. Ja byłam wychowana w religii katolickiej, byłam u komunii, byłam u bierzmowania, co niedziela o 9 musiałam być na mszy dla dzieci. Jak wchodzę do kościoła, to to wszystko jest moje. Natomiast jak mnie mój mąż zaprowadził pierwszy raz w życiu do synagogi, to ja tam nic nie rozumiałam, czułam się jak w teatrze - mówiła Elżbieta Ficowska. Wspominała, że to właśnie Jerzemu Ficowskiemu najbardziej zależało, żeby poznała żydowską kulturę. Zajmował się kulturą Żydów i Cyganów, chociaż sam nie miał z tymi narodowościami nic wspólnego. Mówił jednak: „Jak biją Cyganów, jestem Cyganem, jak biją Żydów, jestem Żydem”.

Dokumenty dla dezertera

Jeden z uczniów uczestniczących w spotkaniu zapytał:

- Jak to się stało, że zaczęła pani współpracować z Jackiem Kuroniem w Komitecie Obrony Robotników?

- Kiedyś jeszcze jako smarkata byłam harcerką i byłam w harcerstwie, które było kontynuacją Szarych Szeregów, tych wspaniałych harcerzy, którzy walczyli w czasie wojny. Na jakimś spotkaniu towarzyskim poznałam Jacka Kuronia, który organizował „czerwone harcerstwo”. Był wtedy zapalonym socjalistą, ci jego harcerze chodzili w czerwonych chustach. Ja stanęłam przed nim i powiedziałam mu: jak można coś podobnego robić? Jak można ubierać harcerzy w czerwone chusty? Jak można ich wychowywać na komunistów? Była tak ostra wymiana zdań, ale on był mądrym wspaniałym człowiekiem, widział, że to jest dziecko, które się mądrzy i z nim dyskutuje. Tłumaczył mi różne rzeczy i tak to się zaczęło. Potem w czasie działalności opozycyjnej pomagałam mu, jak wtedy mówiono „gdzie diabeł nie może, trzeba Bietę posłać”. To była sprawa szczęścia. Mieliśmy różne trudne sytuacje, mieliśmy np. takiego człowieka, który uciekł z Armii Radzieckiej i został w Polsce. Przerzucało się go z miejsca na miejsce, żeby go nie złapali. Kiedy do mnie się zwrócili, żebym się tym zajęła, odpowiedziałam: wykluczone! Ja teraz robię coś innego! W konspiracji jest taka zasada, że jednego działania nie należy łączyć z innym, bo z czymś się wpadnie. Jacek zaprosił mnie na spacer, bo w naszych mieszkaniach były podsłuchy, które działały na dwa kilometry. W czasie tego spaceru, jak już byliśmy w bezpiecznej odległości, Jacek powiedział, że są przygotowane dokumenty w Paryżu dla tego człowieka. To były polskie dokumenty, bo on miał tylko zaufanie do Polaków. Trzeba je przywieźć z Paryża i prosił mnie, żebym to zrobiła. Broniłam się, nie chciałam się w to mieszać, ale przywiozłam te dokumenty. Pomogło mi w tym szczęście - mówiła pani Elżbieta. Człowiek, dla którego dokumenty przywiozła, wyjechał do Paryża. Potem chciał się z nią spotkać, ale nie chciała już wracać do tej sytuacji, która była dla niej bardzo stresująca.

> Kobiety się bały, nie rodziły dzieci, bo jak się dziecko urodziło i płakało, mogło wydać kilkanaście osób. Kładło się poduszki na buzię, dziecko się dusiło i go nie było

Przeklinająca zakonnica

Wykonywała wiele zadań dla podziemnej opozycji, jak mówiła, była w tym żyłka hazardu: czy da się złapać, kto okaże się lepszy: ona czy bezpieka?

Jej podziemna działalność została doceniona.

- Prezydent Lech Kaczyński, który był zupełnie niepodobny do swojego brata, przyznał mi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Nie uważałam, że to mi się należy, robiłam po prostu to, co mogłam. To nie było bohaterstwo, to był brak pewnego typu wyobraźni. Był taki film „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”. Otóż ja takiej wyobraźni nie miałam, byłam przekonana, że mnie nie złapią i dzięki temu udawało się robić różne karkołomne rzeczy - powiedziała. Szczęście przydało jej się, gdy uratowała podziemną drukarnię przed milicją.

- Mój mąż Jerzy Ficowski jest w Domu Pracy Twórczej, córka jest na jakichś koloniach letnich, Jacek Kuroń siedzi w więzieniu, ja jestem sama w domu, przychodzi milicjant. Nic nie mówi, siada przy stole, wyciąga notes i pisze, że w Chotomowie (a wiem, że tam jest klasztor i zakonnice) jest drukarnia podziemna i że jest namierzona i milicja ma zabrać tych chłopaków, którzy pracowali przy tej drukarni, będzie aresztowanie. W popielniczce spalił to, co napisał i wyszedł. Mogłam w to uwierzyć, mogłam nie uwierzyć, bo może to prowokacja, pojadę i zaraz mnie aresztują. Pojechałam do Felicjanek, do których chodziłam do szkoły. Jeździłam wtedy Fiatem 125 p, powiedziałam, że jest trudna sytuacja i potrzebuję furgonetki i młodej siostry do towarzystwa. Fiat pozostał na terenie klasztoru, ubrałam się w habit, siadła obok mnie młoda zakonnica. Nacisnęłam na gaz, spieszę się, a to był czas, kiedy paliłam dużo papierosów, jak jestem zdenerwowana, mam chęć zapalić. Zdaję sobie sprawę, że jeśli teraz w tym habicie sięgnę po papierosa, to zatrzyma mnie pierwszy patrol, bo będzie wiedział, że coś jest nie tak. Więc nie mogę zapalić, jestem zdenerwowana, wiem, że mogę nie zdążyć. I co się dzieje? Nie uwierzyłabym, gdyby mi ktoś powiedział, że to potrafię, ale zaczęłam ordynarnie przeklinać. Zobaczyłam, że siedząca obok mnie młoda zakonnica ma w ręku różaniec, patrzy na mnie ze strachem, słyszę: „Zdrowaś Mario, łaskiś pełna”. Ta scena, którą zobaczyłam jakby z boku, potwornie mnie rozśmieszyła. Opadło to całe zdenerwowanie. Zdążyłyśmy, spakowałam chłopaków i maszyny, potem przyjechała milicja i nikogo już nie zastała - opowiadała Elżbieta Ficowska o jednej z akcji z czasów stanu wojennego.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl f09c1629ba

Desery z Parczewa w programie „Miłego Popołudnia”

Andrzej Hajbos, pasjonat cukiernictwa z Parczewa, w programie Miłego Popołudnia na antenie TVP3 Lublin zaprezentował kilka ze swoich fantastycznych deserów. Prowadzący Marta Gogłoza i Adam Kościańczuk mieli okazję spróbować m.in. bezy z kremem ajerkoniakowym czy tarty z pure z cytryny

Parczew: - Przez ten deser nie pokażę się we Francji - mówił podczas emisji programu Miłego Popołudnia parczewski mistrz smaku Andrzej Hajbos.

Na antenie TVP Lublin był gościem naszego Adama Kościańczuka i jego redakcyjnej koleżanki Marty Gogłozy.

Andrzej Hajbos jest szefem, kreatorem oraz mózgiem Strefy Smaku. Ma tytuły mistrzowskie w zakresie gastronomii, cukiernictwa, pasjonat kuchni molekularnej, miłośnik czekolady i wszystkiego, co z nią związane, freelancer, kreator i artysta w dekorowaniu dań, zwolennik idei fine diningu. Chętnie angażuje się w akcje charytatywne. Z dumą reprezentuje nasz region różnych wydarzeniach o zasięgu regionalnym i krajowym. Mimo iż Strefa Smaku stanowi istotny punkt na gastronomicznej mapie Parczewa i okolic, właściciel nie zwalnia tempa.

Andrzej Hajbos i nieco zdziwiony Adam Kościańczuk

- Wciąż rozwijamy się i próbujemy pozytywnie zaskakiwać swoich gości - mówi Andrzej Hajbos. - Skupiamy się na tradycji w różnych odsłonach, wybieramy produkty regionalne, ekologiczne i przyjazne środowisku. Nasz lokal usytuowany jest na rogatkach Parczewa przy ul. Klonowej, co daje gościom poczucie intymności i wypoczynku. Nasi goście mogą celebrować u nas ważne dla siebie wydarzenia i cieszyć swoje podniebienia nietuzinkowymi daniami i deserami - dodaje.

Na antenie TVP zaprezentował m.in. oryginalny sposób podania croissantów, za który, jak twierdzi, Francuzi nie wpuszczą go do swojego kraju. Polega na zgnieceniu rogalików i obsmażeniu ich na chrupiąco z cukrem. Prowadząca była zachwycona.

Andrzej Hajbos podpisał umowę na dofinansowanie m.in. zakupu zabudowy kontenerowej typu food truck. Mobilny punkt gastronomiczny będzie stanowił dodatkową atrakcję gastronomiczną w mieście. Wypełni niszę rynkową w zakresie street food, które zdobywa coraz większą popularność na całym świecie, stając się nieodłącznym elementem życia miejskiego. Mieszkańcy Parczewa i okolic znają jakość i smaki oferowane przez lokal.

ema

WSP

Andrzej Hajbos podzielił się z nami przepisem na prezentowaną w programie TARTĘ

CIASTO KRUCHE NA TARTĘ

1 szklanka mąki pszennej - 180 g
2 łyżki mąki migdałowej
pół kostki masła - 100 g
1 żółto dużego jajka
2 łyżki cukru pudru - 40 g
szczypta soli

Do ciasta kruchego polecam mąkę pszenną typ 550. Do mąki wsyp jeszcze dwie łyżki cukru pudru oraz dodaj szczyptę soli. Pół kostki masła pokrój na mniejsze kawałki i również dodaj do reszty składników (masło może być wyjęte z lodówki). Na koniec dorzuć jeszcze jedno żółtko większego jajka. Aby połączyć ze sobą wszystkie składniki, możesz użyć miksera z hakami do wyrabiania cięższych ciast lub wyrobić ciasto ręcznie. Kulę ciasta zawiń w folię i odłóż na pełną godzinę do lodówki, by się schłodziło. Rozwałkowanym na ok. 3 mm ciastem wypełnij formy do tart. Odpiekaj w temp. 180 st. Przez 20 min.

NADZIENIE DUBAJSKIE:

ciasto Kadaif 100 g
masło klarowane
biała czekolada 250 g
pasta pistacjowa 140 g

Ciasto usmaż na klarowanym maśle. Czekoladę podgrzej do max. 50 st. Dodaj pastę pistacjową i dokładnie wymieszaj. Na koniec dodaj usmażone ciasto i ponownie wymieszaj.

Gotowym farszem wypełnij upieczone tarty i odstaw do wystudzenia. Dekoruj bitą śmietaną i owocami.

Witamy na świecie

Mateusz Michalak,
Stara Wróblina
Urodzony 19 lutego, godz. 22:40, 3240 g, 55 cm
Rodzice: Monika i Dawid

Dla Kazimiery Płowaś z okazji imienin

W dniu Twoich imienin składamy
szczere i serdeczne życzenia długich lat życia,
przepełnionych zdrowiem,
pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości,
dni pełnych słońca i radości
oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmilsze w życiu.
Życzą
Dzieci, Wnuki i Prawnuk

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Po lewej Pcheła, po prawej Mela, Weronika Jasińska, Brzeźnica Leśna

Reksio, Magda Suszek, Łany

eprasa.pl f09c1629ba

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. II)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 roku poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Rodzina Męcińskich - mocno rozgałęziona, bardzo zamożna, w początkach XVII stulecia duże znaczenie osiągnęła zwłaszcza w Ziemi Sieradzkiej. Wydawała z siebie raczej dobrych urzędników i gospodarzy niż wielkich rycerzy. Pieczętowali się herbem Poraj, co samo w sobie jest przesłanką za dawnością rodu. Pisali się „z Kurozwęk", miejscowości położonej obecnie w powiecie staszowskim w województwie świętokrzyskim. Herbarze wspominają o istnieniu miejscowości Męcina w dawnym województwie lubelskim, lecz dziś nie sposób takowej lokalizacji ustalić. Wiemy, że w końcówce XVI wieku Olbracht i Felicja Męcińscy nabyli część Żyrzyna.

Cuda od dzieciństwa

Urodził się w 1598 r. w Osmolicach na Lubelszczyźnie jako syn Jana i Felicjany z Głoskowskich. W dzieciństwie miał śmiertelnie chorować i jego życie ocalone zostało tylko z racji na wstawiennictwo Matki Boskiej Częstochowskiej. Później, w czasie podróży do Włoch w zimie, miał wpaść do rwącej rzeki, która niechybnie wyniosłaby go na zatracenie w morze. Jednak i tym razem Matka Boska, której w desperacji obiecał ufundowanie srebrnej tabliczki do kościoła, zdążyła z cudem... Co ciekawe, ojciec przyszłego męczennika Jan Wojciech sam był wyznania ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego), wyznanie zmienił już jako dorosły mężczyzna.

W poszukiwaniu drogi

Młody dziedzic Nowodworu edukację pobierał w lubelskim gimnazjum prowadzonym przez jezuitów. Z pewnością był to trafny wybór, szkoły prowadzone pod auspicjami Towarzystwa Jezusowego należały z pewnością do najlepszych w epoce. W 1613 r. wstępuje na Akademię Krakowską, gdzie planuje studiować medycynę. Nie wydaje się, żeby je ukończył, ale późniejsza biografia wskazuje, że jakąś podstawową wiedzę medyczną zdobył. Potem widzimy go jeszcze w Sedanie i Padwie, gdzie z kolei immatrykuluje się na wydział prawa. Musi mieć pewną charyzmę i zdolności przywódcze, gdyż jest na tamtejszym uniwersytecie konsyliarzem nacji polskiej, czyli zwierzchnika i lidera korporacji akademickiej. W 1621 r. widzimy go w nowicjacie jezuickim. Wiele wskazuje, że poszukiwania drogi życiowej zakończyły się mocną decyzją. Wstępując do kolegium Towarzystwa Jezuickiego, przepisuje mu od razu dziedziczny Nowodwór i siedemnaście okolicznych wsi. Szalona decyzja nie spotyka się z uznaniem rodziny. Próbują podważyć ją przed sądem. Wojciech musi zjechać do kraju i jeszcze raz potwierdzić nadanie.

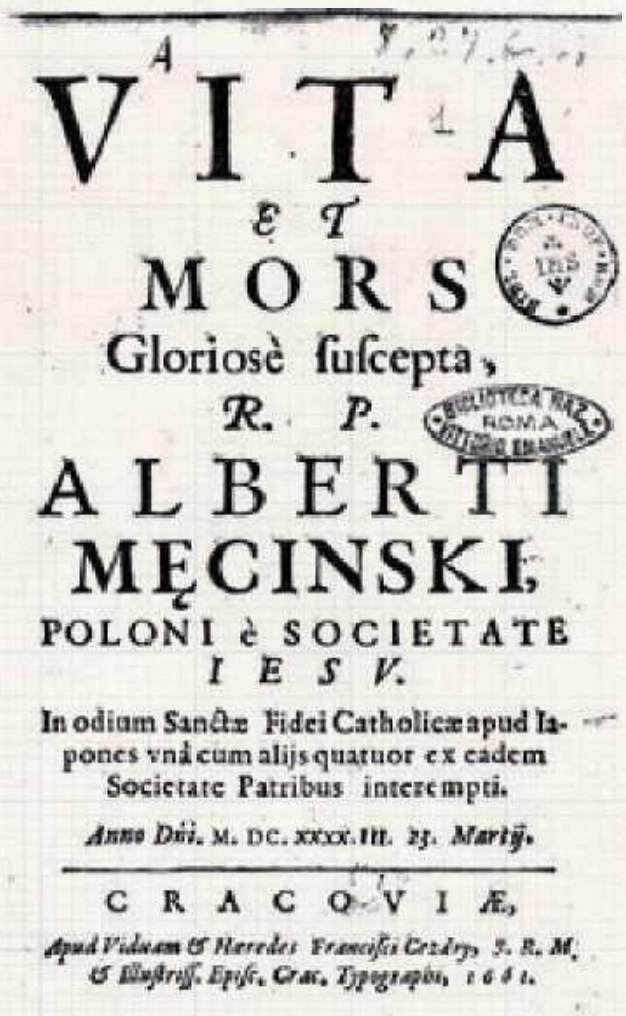
A
VITA
ET
MORS
Gloriosè suscepta,
R. P.
ALBERTI
MĘCINSKI,
POLONI è SOCIETATE
IESV.
In odium Sanctæ Fidei Catholicæ apud Iapones vnà cum alijs quatuor ex eadem Societate Patribus interempti.
Anno Dni. M. DC. XXXX. III. 25. Martij.
CRACOVIÆ,
Apud Vidoum & Heredes Francisci Czetry, S. R. M. & Illustriss. Episc. Crac. Typographos, 1641.

Najwięcej o młodości przyszłego męczennika wiemy z książki opublikowanej w Krakowie osiemnaście lat po jego śmierci przez samych jezuitów. Dzieło autorstwa ojca Ignacego Tłuczyńskiego (podobnie jak zapiski jego wybitnego konfratra ojca Kaspra Drużbickiego) pełne jest opowieści o nadzwyczajnych zdarzeniach, znakach i cudach, które od początku miały towarzyszyć życiu Wojciecha

Na spotkanie marzeniu

Mógł wybrać zupełnie dowolnie. Mógł być lekarze albo prawnikiem. Mógł być po prostu dziedzicem wielkich włości i zacząć robić karierę polityczną. Skoro już jednak postanowił wdziać szatę duchowną, to i tak mogła to być jakaś wygodniejsza ścieżka. Z jego głową i talentami szybko by pewnie zaczął dopinać różne kolorowe elementy do sutanny. Ale on dał się ponieść marzeniu. Śladem Franciszka Ksawerego chciał Ewangelię zawieźć do Japonii. Doskonale przecież wiedział, że na dalekich wyspach najprawdopodobniejszym scenariuszem dla misjonarza będzie męczeństwo.

cdn.

Zbigniew Smółko

Jeden z pierwszych misjonarzy w Japonii, najbliższy uczeń Ignacego Loyoli, św. Franciszek Ksawery, tak opisywał Japończyków:

Na podstawie naszych dotychczasowych kontaktów z Japończykami mogę powiedzieć, że górują nad wszystkimi innymi nowo odkrytymi narodami i wśród pogan nie ma chyba bardziej rozwiniętego ludu. Są przyjaźnie nastawieni i sprawiają wrażenie ludzi dobrych. Nie wyczuwa się u nich złej woli. Mają zadziwiająco silne poczucie honoru i uznają go za ważniejszy od wszystkich innych rzeczy. Większość ludzi jest uboga, ale ani wojownicy, ani ludzie innych stanów nie uznają ubóstwa za rzecz wstydliwą.

Po niecałych stu latach wyznawanie chrześcijaństwa uznano w Japonii za zbrodnię karaną najsurowiej wymierzaną karą śmierci.

Najbliższym prawdy wydaje się opis zawarty w Herbarzu Niesieckiego: ...Był ks. Wojciech wzrostu większego, twarzy nieco pociągłej, czoła równego, żywych oczu, nosa na kształt orlego, twarzy pszenicznego koloru, włosa czarnego i kędzierzawego, oblicza przyjemnego, łagodnej mowy...

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Puławska Pogoń powiatowa

Pierwotny herb powiatu puławskiego ustalony w 2001 roku został narysowany jeszcze raz w roku 2009, na czym niewątpliwie zyskał. Dalej jednak pozostała nim Pogoń, czyli herb Wielkiego Księstwa Litewskiego i rodu Czartoryskich.

Oznaczenie powiatowe oczywiście musiało różnić się od miejskiego (patrz poprzedni numer...), więc zamiast kaplicy Sybilli pod nogami konia znalazła się wstęga oznaczająca rzekę Wisłę.

Rada Powiatu ustaliła, że herbem będzie „w polu czerwonym nad rzeką błękitną (Wisłą) u podstawy, pogoń – rycerz srebrny z mieczem w prawej ręce i tarczą na lewym ramieniu mający w polu błękitnym krzyż podwójny złoty, siedzącego na koniu srebrnym w skoku z rzędem błękitnym z guzami w polu czerwonym". Wcześniejsze blazonowanie (opis herbu) z roku 2001 wskazywało, że rycerz jest w srebrnej zbroi na koniu koloru białego. W efekcie w przedstawieniu graficznym rycerz był szary. A dlaczego nie powinien? Bo heraldyka nie jest, wbrew temu, co sądzą niektórzy, miejscem na swobodne hasanie twórczej wyobraźni. Ma ona swoje reguły, prawa, a nawet specyficzny język i zestaw kodów, którymi się posługuje.

Czytelnicy naszego cyklu już wiedzą, że jeśli w herbie widzimy biel, oznacza ona nie barwę śniegu, a jeden z heraldycznych metali: srebro. Jeśli widzimy żółty - to nie kolor, a metal: złoto! Opis puławskiej Pogoni nie pasował więc do rysunku...

Pierwotnie Wisła zaznaczona była nie jako jeden gruby pas koloru niebieskiego, a trzy węższe.

Pierwotna wersja herbu powiatu puławskiego, funkcjonująca w latach 2001-2009

Zmieniono także twarz samemu rycerzowi (z młodzika stał się poważniejszym, jakby Zbyszka z Bogdańca zastąpił Maćko...) oraz zmieniono (w naszej subiektywnej ocenie na korzyść...) kilka detali. Koń, wcześniej sprawiający wrażenie nieco rozbrykanego, nabrał powagi konia bojowego, rycerz zyskał porządne ostrogi itd...

Herb ustalony w roku 2009

Słówko jeszcze o krzyżu, który widnieje na tarczy. Jest to tzw. krzyż lotaryński, w Polsce i na Litwie znany jako „jagielloński". Jego pochodzenie nie jest do końca jasne i funkcjonuje na ten temat sporo hipotez. Szerszą popularność zdobył jako osobisty herb Władysława Jagiełły, później stał się symbolem dynastii. Początkowo jego rysunek różnił się od siebie w detalach, wersja najprostsza, z belkami prosto zakończonymi i poziomymi rozmieszczonymi symetrycznie ukształtowała się dopiero na przełomie XV i XVI wieku. Sam herb Pogoń jako oznaczenie dynastów litewskich sięga co najmniej do połowy XIV stulecia, o tyle krzyż na tarczy pojawił się w 1386 roku, czyli po chrzcie Jagiełły.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl f09c1629ba

Morris Michael Edelstein (1888 – 1941). Żydowski chłopak, który został kongresmanem w Ameryce

Zmarł kilka minut po swoim najważniejszym przemówieniu

Moryc Edelstein urodził się w 1888 roku w Międzyrzecu Podlaskim. W tym czasie Żydzi stanowili znaczną większość jego mieszkańców. Jako trzylatek razem z rodziną wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Zrobił tam karierę: w 1940 r. został wybrany do Kongresu. Zmarł na Kapitolu, chwilę po wygłoszeniu przemówienia, w którym mocno starł się z sympatyzującym z faszyzmem kongresmanem z Mississippi.

Rodzina dobrze odnalazła się w kraju nieograniczonych możliwości. Moryc ukończył najpierw publiczną szkołę średnią, potem skończył prawnicze studia na Brooklyn Law School of St. Lawrence University. W 1910 r. został przyjęty do palestry i prowadził z sukcesami praktykę adwokacką.

Do Izby Reprezentantów został wybrany w wyborach przedterminowych, żeby dokończyć kadencję po przedwcześnie zmarłym koledze. Po kilku miesiącach uzyskał reelekcję. Time opisał go jako „najbardziej popularnego z sześciu Żydów w Izbie Reprezentantów, szanowanego zarówno przez Demokratów, jak i Republikanów. Mike Edelstein rzadko wygłaszał przemówienia, ale był dobrze przygotowany".

Zdaniem Rankina to Żydzi byli winni wojny

Jak potomek Żydów z Międzyrzeca nie mógł milczeć, kiedy jeden z kongresmanów wygłosił jadowicie antysemickie przemówienie.

John Elliot Rankin, deputowany z Mississippi, był jednym z największych politycznych zadymiarzy swojej epoki. Według New York Herald Tribune w 1926 r. rzucił butelką z atramentem w prawnika podczas przesłuchania komisji, raniąc go i powodując rozpryskiwanie się atramentu. W 1945 r. na sali obrad Izby Reprezentantów demokrata z Michigan Frank Hook nazwał Rankina „brudnym kłamcą" (być może z gorszym przymiotnikiem), co skłoniło wściekłego Rankina do ataku fizycznego na Hooka. Był też powszechnie znanym antysemitą, zwolennikiem supremacji białych. Time określał go jako „pierwszego żydożercę" w izbie. Wypowiedź z 4 czerwca 1940 r. nie była jego pierwszą, w której głosił, że żydowscy bankierzy rządzą światem i w zasadzie tylko oni stoją na przeszkodzie dla powszechnej szczęśliwości i bogactwa poczciwych amerykańskich robotników. Jego postulatem był skrajny izolacjonizm, wszystkie informacje o Holocauście uważał za fałszywki zmierzające do wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w wojnę.

- Panie Przewodniczący - Wall Street i mała grupa naszych tajnych zrzeszeń żydowskich wciąż próbują naciskać na prezydenta Stanów Zjednoczonych, by wciągnął nas w wojnę w Europie, a w tym samym czasie elementy komunistyczne w całym kraju podżegają do strajków, nękają przemysł i niszczą program obronny - wywodził niemal równo pół roku przed napaścią na Pearl Harbour.

4 czerwca 1941 r. Moryc Edelstein, kongresmen urodzony nad Krzną, wygłosił płomienną mowę, w której ostro potraktował deputowanego z Missisippi Rankina, będącego zwolennikiem pokoju z Niemcami i ewidentnym antysemitą, który powiedział m.in. kilka zdań na temat „żydowskiego spisku". W chwilę potem polsko-żydowsko-amerykański polityk zmarł na zawał

Wszyscy ludzie są sobie równi

Edelstein nie mógł pozostać obojętny. Zażywny, krągły, doświadczony adwokat wpadł na mównicę:

- Panie Przewodniczący! Hitler zaczął też od mówienia o „żydowskich bractwach". Staje się to grą i stałym zajęciem tych ludzi, którzy chcą uprawiać demagogię, mówiąc swoje „żydowskich spiskach" i „międzynarodowych bankierach (...). Ubolewam nad tym, że za każdym razem, gdy coś się dzieje, czy to za polityką wojenną, czy przeciwko polityce wojennej, deputowani w tej Izbie i poza nią próbują wykorzystać Żydów jako kozła ofiarnego. Jako członek tej Izby potępiam takie oskarżenia, ponieważ żyjemy w demokracji.

Rankin wyraził żal po śmierci Edelsteina. Według Chicago Daily Tribune, gdy wygłaszano mowy poch walne w Izbie Reprezentantów, Rankin był widziany „zasłaniając twarz". Nazwał Edelsteina „dobrym człowiekiem, dobrym obywatelem i godnym przedstawicielem swojego okręgu". W następnych latach nie zmienił jednak ani haseł, ani sposobu uprawiania polityki.

Ponieważ Edelstein przemawiał w trybie znanym w Izbie jako „przemówienie jednominutowe", spiker Izby Sam Rayburn uderzył młotkiem i krzyknął:

- Czas dżentelmena z Nowego Jorku dobiegł końca.

Ale Edelstein kontynuował:

- Wszyscy ludzie są stworzeni równymi, bez względu na rasę, wyznanie czy kolor skóry; i czy ktoś jest Żydem, czy nie-Żydem, może myśleć, co uważa za stosowne Mówię, że to niesprawiedliwe i mówię, że to nie-amerykańskie.

Tragedia w holu Kongresu

Według kongresowego stenogramu mówca otrzymał donośne brawa. Zszedł z mównicy, opuścił salę obrad Izby Reprezentantów i w pobliżu gabinetu spikera (przewodniczącego Izby) opadł na fotel i po kilku chwilach zmarł. Izba oczywiście przerwała obrady, choć kilku mówców jeszcze zdążyło wygłosić eulogie na rzecz zmarłego.

- Boże, jeszcze przed chwilą był żywym dynamem, teraz jest niczym - powiedział jeden z deputowanych. Musiał odpowiedzieć na tę zniewagę wobec swojej rasy - zaznaczał Time.

Agencja Associated Press podała, że Edelstein „zmarł dziś w ramionach przyjaciela, chwilę po tym, jak w dramatycznym przemówieniu w Izbie Reprezentantów bronił narodu żydowskiego".

Na pogrzebie, na który przyszło 15 tysięcy ludzi, przemawiał m.in. kongresmen Sam Dickstein. Powiedział:

- Słowa zawodzą mnie w tej chwili z powodu mojego żalu i jestem pewien, że żal ten podziela każdy członek tej Izby. Widzieliście człowiek, który na sali obrad Izby wyruszył w daleką drogę. Człowieka, który starał się chronić swój lud, swoją uczciwość i swój amerykański styl życia. Zginął jako męczennik za sprawę... Michael Edelstein był wybitnym mężem stanu; był prawnikiem; był przyjacielem ludzkości.

Przybyło również wielu polityków, duchownych różnych obrządków, uroczystość przemieniła się w manifestację polityczną. Powołano noszący imię zmarłego fundusz charytatywny, który był zasilany nie tylko przez Żydów.

Zbigniew Smółko

Z opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. II

Lubartowska jędza z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie.

Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędza z Lubartowa" - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Urodziła się w Celestynowie koło Otwocka w stosunkowo zamożnej rodzinie: ojciec był urzędnikiem kolejowym, dziadek zaś właścicielem majątku Czechówka pod Lublinem. Ukończyła konserwatorium muzyczne i dość młodo, jako nastolatka, wyszła za mąż za obiecującego, wyraźnie starszego od niej urzędnika z Lubartowa, Władysława Śliwę. Jak przecięły się ich drogi? Już jako kilkunastoletnia dziewczynka bywała w gościnie u państwa Morozewiczów. Odgrywali oni w początkach XX stulecia bardzo istotną rolę w mieście. Roman był znakomitym, powszechnie lubianym i szanowanym powiatowym lekarzem, organizatorem szkoły i wielu instytucji społecznych i gospodarczych. Helena angażowała się z całej siły w działalność charytatywną, namawiała męża do udzielania ubogim darmowych porad itd. Zbudowany przez nich piękny, drewniany dom na dzisiejszej ulicy Legionów był ośrodkiem życia towarzyskiego i miejscem wielu inspirujących spotkań ówczesnej lubartowskiej elity. Szybko jej częścią stała się więc młoda, śliczna, pięknie śpiewająca dziewczyna. Tutaj pewnie też zaraziła się duchem społecznikowskim, towarzyszącym jej potem przez całe życie.

W 1915 r. Śliwowie ewakuowali się do Rosji, Po powrocie do Lubartowa rzucili się w wir różnorakich działań. Władysław był zaangażowany w tworzenie administracji, Wanda zaś organizowała życie kulturalne miasta. Została członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Miłośników Sztuki w Lubartowie. Było to dość dobrze aktywne środowisko, potrafiące wydawać np. okolicznościową jednodniówkę z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem, w której znalazły się m.in. (nie najwyższych lotów, przyznajmy...) wiersze samego Śliwy. Wanda kierowała też sekcją teatralną Towarzystwa, prowadziła też bibliotekę i czytelnię.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Lipa pana Zagłoby w Burcu

...I jął popijać z wolna, oddychając przy tym głęboko i spoglądając na staw i za staw, hen, na czarne i sine bory ciągnące się, jak okiem dojrzeć, po drugim brzegu. Godzina była druga po południu, a niebo bez chmurki. Kwiat lipowy spływał bez szelestu na ziemię, a na lipie między liśćmi śpiewała cała kapela pszczół, które wnet poczęły siadać na zrąbku szklanicy i zgarniać słodki płyn kosmatymi nóżkami. (...) Tak, tak, dał Pan Bóg piękny czas na żniwa - mruknął pan Zagłoba. - I siano dobrze zebrane, i żniwa duchem pójdą... Tak, tak...

Tu przymknął oczy, po czym otworzył je znowu na chwilę, mruknął jeszcze: Zmęczyły mnie dzieciska... - i usnął na dobre... Tak opisuje Henryk Sienkiewicz w XI rozdziale „Potopu" słodki czas, kiedy pan Zagłoba planował spokojnie dożyć lat, opiekując się dziećmi państwa Skrzetuskich.

Tę scenę pisarz umieścił w położonym w powiecie łukowskim nieodległym od rodzinnej Woli Okrzejskiej Burcu, gdzie jako młodzieniec spędzał u wujostwa wakacje. Po oryginalnej lipie śladu już nie ma. Na wykonanym w 1929 r. zdjęciu widzimy stareńkie drzewo, które identyfikowane było właśnie jako lipy (lipa) Zagłoby.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f09c1629ba

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Mecz rzutów karnych. Górnik dał plamę w meczu ze Zniczem

Niespodziewana przegrana Górnika w domowym starciu ze Zniczem. Mecz miał niecodzienny przebieg, bo wszystkie trzy gole padły po strzałach z rzutów karnych.

To łęcznianie byli faworytami sobotniego meczu rozgrywanego na stadionie przy al. Jana Pawła II. Zielono-czarni w poprzedniej kolejce przegrali na wyjeździe z Polonią Warszawa, więc tym razem chcieli koniecznie zgarnąć komplet punktów. Piłkarze Znicza także byli zmotywowani do zrehabilitowania się za domową porażkę z Arką Gdynia w ostatniej serii gier.

Mecz zaczął się dla podopiecznych trenera Pavola Stano znakomicie. Już w 8. minucie Górnik wyszedł na prowadzenie po tym, jak rzut karny wykorzystał Przemysław Banaszak. Chwilę wcześniej Szymon Krawczyk został sfaulowany w szesnastce goście przez Łukasza Górę i arbiter nie miał wątpliwości, że „Górnikom" należy się jedenastka. Dla Banaszaka był to już 11. gol w tym sezonie.

Zadania gospodarzom nie ułatwiła kontuzja Branislava Spáčila, którego w 21. minucie zastąpił na boisku Marcel Masár. Dla wchodzącego z ławki Słowaka był to pierwszy w tym sezonie występ w większym wymiarze czasowym, bo dotychczas zaliczył jedynie kilka minut w w październiku w meczu z Pogonią Siedlce.

W końcówce pierwszej połowy zielono-czarni mieli dogodną okazję do podwyższenia prowadzenia, ale świetnego podania Kamila Orlika nie wykorzystał Damian Warchoł, którego strzał nieznacznie minął bramkę Znicza.

Goście wyrównali na początku drugiej połowy. Oni także zdobyli bramkę z rzutu karnego, a skutecznym egzekutorem okazał się Daniel Stanclik. Arbiter podyktował jedenastkę po zagraniu ręką Adama Deji, kapitana Górnika.

Ten sam zawodnik przesądził o losach rywalizacji w 75. minucie, ponownie wykorzystując jedenastkę. Tym razem sędzia dopatrzył się faulu Marko Roginicia. Stanclik ma już 13 goli w tym sezonie.

Znicz dosyć niespodziewanie wygrał w sobotę w Łęcznej z Górnikiem 2:1. Dla łęcznian to piąta porażka w tym sezonie. Po 22. meczach zielono-czarni mają 33 punkty.

Pavol Stano,
trener Górnika

Jestem przekonany, że potrafimy grać lepiej

- Jestem bardzo zły. Ostatnie dwa mecze dały nam optymizm, zarówno z ŁKS-em, jak i na Polonii, gdzie w dziesięciu prezentowaliśmy się bardzo dobrze. Do zejścia „Brania" Spacila byliśmy niebezpieczni w kontratakach, ten skład był mega ofensywnie ustawiony. Wielki problem pojawił się po straceniu bramki, gdy straciliśmy wiarę w siebie. Zmiany nam nie pomogły. W końcówce mieliśmy sytuacje, z których mogliśmy strzelić, ale myślę, że to byłoby niesprawiedliwe. Trzeba stawić czoła tej porażce i dobrze przygotować się na kolejne mecze. Jestem przekonany, że potrafimy grać lepiej

Górnik Łęczna - Znicz Pruszków
1:2 (1:0)

Bramki: Banaszak 8` (k) - Stanclik 56` (k), 75` (k).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk (71` Ogaga), Roginić, Broda, Krawczyk - Warchoł, Deja, Orlik (82` Kryeziu), Żyra (82` Traoré), Spáčil (21` Masár; 71` Zbozień) - Banaszak.
Znicz: Misztal - Góra, Kendzia, Koprowski, Moskwik - Sokół (71` Tabara), Ciepiela (46` Borecki), Plewka, Majewski (81` Romanowski), Nowak (90` Imai) - Stanclik (90` Kazimierczak).
Żółte kartki: Bednarczyk, Roginić - Moskwik, Majewski, Kazimierczak, Misztal.
Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn).

Dominik Smagała

BIAŁA GWIAZDA

„Górnicy" jeszcze w 2025 roku nie wygrali. Czy to się uda zmienić w następnej kolejce? Będzie trudno, bo łęcznianie jadą w delegację do Krakowa, by przy Reymonta zmierzyć się z Wisłą. „Biała Gwiazda" w tej kolejce zremisowała z Arką Gdynia na wyjeździe, wcześniej rozbiła Ruch Chorzów na Stadionie Śląskim. Górnika z Wisłą łączy to, że obie ekipy przegrały u siebie ze Zniczem. Zielono-czarni już raz w tym sezonie wygrali z podopiecznymi trenera Mariusza Jopa - w październiku wygrali w Łęcznej 1:0 po golu Jakuba Bednarczyka

Wisła Puławy. Licencja? To nie mieści się w głowie!

Komisja ds. Licencji Klubowych Polskiego Związku Piłki Nożnej podjęła decyzję w sprawie licencji Wisły Puławy na udział w rozgrywkach Betclic 2. ligi. Niestety, dla klubu nie są to dobre wiadomości.

Z oficjalnego komunikatu wynika, że Komisja nie procedowała kwestii licencji dla Wisły Puławy, ponieważ klub nie złożył wniosku o jej odwieszenie. Oznacza to, że licencja nadal pozostaje zawieszona, co uniemożliwia drużynie udział w rozgrywkach ligowych.

W konsekwencji decyzji Komisji ds. Licencji Klubowych, Departament Rozgrywek Krajowych PZPN poinformował, że zaplanowany na 2 marca 2025 roku (niedziela) o godzinie 14:00 mecz 20. kolejki Betclic 2. ligi pomiędzy KKS 1925 Kalisz a Wisłą Puławy nie odbędzie się.

Sytuacja Wisły Puławy budzi duże zaniepokojenie wśród kibiców oraz obserwatorów polskiej piłki nożnej. Brak licencji może oznaczać poważne konsekwencje dla przyszłości klubu. Na ten moment nie wiadomo, jakie kroki podejmie zarząd drużyny, aby rozwiązać ten problem.

PZPN nie podał jeszcze szczegółów dotyczących dalszych losów Wisły Puławy w kontekście rozgrywek ligowych. Kibice będą musieli uzbroić się w cierpliwość i czekać na kolejne decyzje związane z przyszłością klubu.

Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN 28 lutego 2025 roku rozpatrzyła wniosek klubu Skra Częstochowa o odwieszenie licencji na rozgrywki Betclic 2. ligi w sezonie 2024/2025 oraz wniosek Puszczy Niepołomice o zgodę na rozgrywanie meczów w roli gospodarza na stadionie miejskim w Niepołomicach do końca sezonu 2024/2025.

Po analizie dokumentów przesłanych przez Skrę Częstochowa, Komisja odwiesiła klubowi licencję na rozgrywki Betclic 2. ligi w sezonie 2024/2025, w związku z uregulowaniem zobowiązań, które stanowiły podstawę do zawieszenia licencji w dniu 8 stycznia 2025 roku.

Fragment tekstu Kamila Wachorzy z weszlo.com

Mecz z KKS-em Kalisz najprawdopodobniej skończy się walkowerem. Główny powód? Zaległości w płatnościach. Wydawało się, że Wisła Puławy odwoła się do decyzji PZPN-u specjalnym wnioskiem i zrobi co trzeba, żeby odwiesić licencję, ale nic bardziej mylnego. Co więcej, jeśli sytuacja nie zmieni się w następnych tygodniach, Wisła wyleci z rozgrywek. Do tego potrzebne są jeszcze dwa walkowery.

Zadzwoniliśmy do klubu po komentarz, ale usłyszeliśmy, że nikt nie chce go udzielić, a prezes... cóż, prezes podobno ma mieć wyłączony telefon. Najwyraźniej są ważniejsze sprawy od wyjaśniania kibicom, dlaczego kasa jest pusta, pieniądze nie wpadają na konto trenerów i zawodników, a sam klub zaraz stoczy się w przepaść.

Ktoś pewnie zauważy, że w przypadku Lechii komisja naginała przepisy, a w kwestii Wisły nie. To prawda, ale w Puławach nawet nie próbowali ostatnio kombinować, jakkolwiek walczyć, żeby komisja mogła spojrzeć na ich problem przychylniej. Słyszymy jednak, że jeszcze dzisiaj ze strony klubu pojawi się oświadczenie.

Wisła ma nowego bramkarza. Grał w I lidze!

Wisła Puławy pozyskała nowego bramkarza.

W ekipie Dumy Powiśla zagra Krzysztof Wróblewski. 23-latek w tym sezonie rozegrał siedem meczów w Betclic I lidze w barwach Chrobrego Głogów. Wróblewski jest wychowankiem AP 21 Kraków. W CV ma występy w: Podgórzu Kraków, Puszczy Niepołomice, Wisła Sandomierz. Teraz rodzi się pytanie, czy zagra w nowych barwach?

Jan zagra u lidera

Z zespołu Macieja Tokarczyka odszedł Jan Szpaderski.

26-letni bramkarz rozegrał 19 meczów w pierwszej części sezonu. Wielokrotnie bronił w beznadziejnych sytuacjach. Szpaderski został nowym zawodnikiem Pogoni Grodzisk Mazowiecki, czyli zagra w drużynie lidera II ligi.

mp

DZIENNIKARZ MA GŁOS

Mateusz Połynka,
Wspólnota

Jak? Dlaczego?

Komisja nie procedowała kwestii licencji dla Wisły Puławy, ponieważ klub nie złożył wniosku o jej odwieszenie. To zdania zwala z nóg. Jak? Dlaczego? Trudno pojąć. Władze klubu miały czas, by spróbować naprawić pewne sprawy, rozmawiać z osobami lub podmiotami, którym zalegają pieniądze. Nie umiem zrozumieć, jak można nawet nie wysłać pisma do PZPN-u. Jak? Dlaczego? Czekamy na rozwój wydarzeń, ale jakoś nie chce mi się wierzyć, że w ciągu kilku dni uda się uzyskać licencję. Obym się mylił. Jak? Dlaczego?

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 22. kolejki:
Górnik - Znicz 1:2
Pogoń - Płock 1:3
Odra - Tychy 1:5
Warta - Stal 0:1
Arka - Wisła 2:2
Chrobry - Stalowa Wola 2:0
Kotwica - ŁKS 0:0
Miedź - Polonia 2:3
Ruch - Termalica
(po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	21	47	45-18
2.	Arka Gdynia	22	45	44-17
3.	Miedź Legnica	22	42	43-24
4.	Wisła Płock	22	40	38-28
5.	Ruch Chorzów	21	35	33-26
6.	Polonia Warszawa	22	34	26-24
7.	Wisła Kraków	22	34	40-22
8.	Górnik Łęczna	22	33	35-29
9.	Stal Rzeszów	22	33	36-30
10.	Znicz Pruszków	22	31	30-29
11.	GKS Tychy	22	29	28-24
12.	ŁKS Łódź	22	28	29-24
13.	Chrobry Głogów	22	20	20-40
14.	Warta Poznań	22	20	15-35
15.	Kotwica Kołobrzeg	22	19	16-35
16.	Odra Opole	22	19	19-47
17.	Stal Stalowa Wola	22	13	15-40
18.	Pogoń Siedlce	22	11	20-40

Następna kolejka (7-10.03.):
Ruch - Arka, Wisła - Górnik (9.03., g. 14.30), Znicz - Miedź, Polonia - Kotwica, ŁKS - Warta, Stal - Chrobry, Stalowa Wola - Odra, Tychy - Pogoń, Płock - Termalica

dsm

II LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Polonia - Podbeskidzie 1:0
Pogoń - GKS Jastrzębie 0:3
Olimpia E. - Świt 1:2
Hutnik - Skra 3:1
ŁKS II - Wieczysta 0:2
Zagłębie II - Chojniczanka 0:1
Rekord - Olimpia G. 1:1
Resovia - Zagłębie - po zamk. nr
KKS Kalisz - Wisła - mecz odwołany z powodu zawieszenia licencji Wisły

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	20	49	41:15
2.	Wieczysta Kraków	20	48	47:10
3.	Polonia Bytom	20	44	40:17
4.	Chojniczanka Chojnice	20	37	25:15
5.	Hutnik Kraków	20	32	28:34
6.	Świt Szczecin	20	30	30:30
7.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28:29
8.	KKS Kalisz	19	29	19:20
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27:32
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	20	23	22:25
11.	ŁKS II Łódź	20	23	22:31
12.	Olimpia Grudziądz	20	20	25:28
13.	Wisła Puławy	19	20	26:38
14.	GKS Jastrzębie	19	19	22:22
15.	Rekord Bielsko-Biała	20	18	30:39
16.	Zagłębie II Lubin	20	15	30:38
17.	Skra Częstochowa	20	12	19:37
18.	Olimpia Elbląg	19	11	17:38

NASTĘPNA KOLEJKA (07/09.03): Wisła - Hutnik (niedz., godz. 12:00), Rekord - Polonia, Olimpia - Resovia, Zagłębie - Zagłębie II, Chojniczanka - ŁKS II, Wieczysta - KKS Kalisz, Skra - Olimpia E., Świt - Pogoń, GKS Jastrzębie - Podbeskidzie.

mp

WSP

eprasa.pl f09c1629ba

Siatkarze z awansem do finału europejskich pucharów

Seria Bogdanki LUK Lublin nadal trwa. W środę podopieczni Massimo Bottiego pokonali Sporting Lizbona w półfinale Pucharu Challenge, natomiast w sobotę wygrali szósty mecz z rzędu, nie dając najmniejszych szans PSG Stali Nysa.

To historyczny moment dla klubu. W swoim debiutanckim sezonie występów na arenie międzynarodowej żółto-czarni mają szanse wywalczyć złoty medal CEV Volleyball ChallengeCup. W Portugalii lublinianie wygrali 3:0. Takim samym rezultatem triumfowali podczas rewanżu w hali Globus. Dzięki temu zasłużenie awansowali do finału, w którym zmierzą się z włoskim Cucine Lube Civitanova. Finały zaplanowano 12 marca w Lublinie i tydzień później w mieście Treia.

Fot. Karol Kurzępa

Na zdjęciu Wilfredo Leon

Bogdanka LUK Lublin - Sporting Lizbona
3:0
(25:20, 25:22, 25:20)

Lublin: Komenda (2), Sawicki (8), Nowakowski (6), Malinowski (10), Tuinstra (9), McCarthy (3), Hoss (libero) oraz Czyrek, Wachnik (4), Grozdanow (3), Zając (8), Sasak (1) i Słotarski

Po środowym sukcesie lublinianie pojechali do Nysy na mecz z miejscową Stalą. Pierwszy set pokazał jednak, że żółto-czarni nikogo się nie boją i nie powinni. Pomimo dość równego początku, w dalszej części tak zdominowali rywali, że pozwolili im na zdobycie tylko dziesięciu punktów. W drugiej odsłonie triumfowali 25:20.

Trzecia partia okazała się ostatnią, a lublinianie prowadzili w niej nieprzerwanie od stanu 1:1. Wygrali 25:17, a w meczu 3:0, co oczywiście zapewniło trzy punkty do ligowej tabeli. W niej lublinianie są na czwartym miejscu z dorobkiem 57 punktów.

Kolejny mecz Bogdanka LUK Lublin rozegra już 8 marca o 20:30, a będzie to domowa rywalizacja z AZS-em Olsztyn.

PSG Stal Nysa - Bogdanka LUK Lublin
0:3
(10:25, 20:25, 17:25)

Lublin: Komenda (2), Sawicki (12), Leon (18), Grozdanow (11), McCarthy (5), Sasak (10), Thales (libero)

Kacper Ciuksza

Szczypiornistki wiceliderkami

MKS FunFloor Lublin wywalczył 15. zwycięstwo w sezonie 2024/25. W 18. kolejce rozgrywek podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego pokonały u siebie MKS URBiS Gniezno.

Większość pierwszej połowy była wyrównana. Miejscowe długo nie były w stanie odskoczyć rywalkom na więcej niż dwa trafienia, a rezultat często oscylował wokół skromnej przewagi biało-zielonych lub remisu. Dopiero w ostatnich minutach przed zejściem do szatni 22-kronte mistrzynie Polski wykorzystały kilka kontrataków, dzięki czemu zbudowały zaliczkę w postaci czterech bramek.

Po zmianie stron MKS FunFloor grał dużo pewniej i skuteczniej po obu stronach parkietu. Gnieźnianki nie potrafiły zniwelować strat i notowały wstydliwe przestoje w ofensywie. Ostatecznie zespół z Lublina triumfował sześcioma bramkami.

Teraz tabela Orlen Superligi kobiet zostanie podzielona na grupę mistrzowską i walczącą o utrzymanie. Zmagania na tym etapie sezonu rozpoczną się 12 marca. Biało-zielone przystąpią do nich z pozycji wicelidera tabeli.

MKS FunFloor Lublin - MKS URBiS Gniezno
27:21 (17:13)

Lublin: Mamić, Wdowiak, Gawlik – Szynkaruk 6, M. Więckowska 5, Tomczyk 4, Pietras 4, Olek 3, Posavec 2, D. Więckowska 1, Rosiak 1, Nieuwenweg 1, Balsam, Planeta, Andruszak, Matuszczyk

Karol Kurzępa

Motor wrócił na zwycięską ścieżkę

Przełom lutego i marca 2025 roku był bardzo udany dla Motoru Lublin. W tym tygodniu piłkarze trenera Mateusza Stolarskiego odnieśli dwa zwycięstwa w PKO BP Ekstraklasie. Najpierw, żółto-biało-niebiescy pokonali w poniedziałkowy wieczór GKS Katowice 3:2, natomiast w niedzielne popołudnie wygrali na wyjeździe z Puszczą Niepołomice.

Pierwsze z wymienionych spotkań przyniosło dużo emocji. Wynik otworzyli goście, następnie lublinianie zdobyli dwie bramki i to oni prowadzili do przerwy 2:1. Po zmianie stron ekipa ze Śląska wyrównała, ale „Motorowcy" ostatecznie sięgnęli po trzy punkty, a bramkę na wagę wygranej zdobył słowacki napastnik Samuel Mráz.

Dla żółto-biało-niebieskich było to pierwsze zwycięstwo w 2025 roku. We wcześniejszych trzech kolejkach ekstraklasowy beniaminek zanotował remis oraz dwie porażki.

Motor Lublin - GKS Katowice
3:2 (2:1)

Bramki: Ceglarz 15, van Hoeven 21, Mraz 58 - Bergier 7, Galan 51

Motor: Rosa - Wójcik (76 Stolarski), Mattys, Najemski, Palacz, Łabojko (59 Sefer), Scalet, Wolski (88 Caliskaner), Ceglarz, van Hoeven (76 Król), Mraz (59 Wełniak)

Lublinianie podtrzymali dobrą passę w Niepołomicach. Pokonali tam miejscową Puszczę 1:0. Co ciekawe, gol na wagę trzech punktów padł po akcji dwóch środkowych obrońców. Po stałym fragmencie gry piłkę wrzucał w pole karne Hervé Matthys, a do siatki trafił Arkadiusz Najemski. Zawodnik, który występuje w Motorze od czterech lat, zdobył swoją pierwszą w karierze bramkę w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Motor wywalczył dziesiąte w rozgrywkach. Wagę tego triumfu może potęgować fakt, że w miniony czwartek, za sprawą wyjazdowego zwycięstwa z Polonią Warszawa, drużyna Puszczy awansowała do półfinału Pucharu Polski.

W następnej serii spotkań lublinianie podejmą na własnym stadionie Legię Warszawa. Konfrontację z utytułowanym rywalem zaplanowano w poniedziałek, 10 marca. Pierwszy gwizdek o godzinie 19. Języczkiem u wagi będzie powrót na Motor Lublin Arenę trenera Goncalo Feio, który do marca ubiegłego roku prowadził żółto-biało-niebieskich.

Puszcza Niepołomice - Motor Lublin
0:1 (0:1)

Bramka: Najemski 29

Motor: Rosa – Wójcik, Najemski (46 Bartoš), Matthys, Palacz, Łabojko (82 Sefer), Caliskaner (67 Scalet), Wolski, Ceglarz (78 Król), van Hoeven (67 Ndiaye), Mráz

Karol Kurzępa

Koszykarki nie miały litości dla rywalek

Polski Cukier AZS UMCS Lublin odniósł najbardziej efektowne zwycięstwo w sezonie 2024/25. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego rozbiły na własnym parkiecie mistrzynie Polski, zespół KGHM BC Polkowice.

Fot. Karol Kurzępa

Na zdjęciu Magdalena Szymkiewicz

Już po pierwszej kwarcie gospodynie prowadziły 28:7, a na dużą przerwę schodziły, wygrywając 60:13. Po zmianie stron miejscowe dokończyły dzieła, obnażając wszystkie błędy i brak doświadczenia młodych polskich koszykarek, na których obecnie opiera się skład mających duże problemy finansowe „Pomarańczowych". Bariera 100 rzuconych punktów została przez akademiczki przekroczona podczas czwartej kwarty. Ostatecznie lublinianki triumfowały różnicą 101 oczek, a najskuteczniejsza na parkiecie była Magdalena Szymkiewicz - autorka 21 punktów i dziewięciu asyst. Warto także podkreślić, że aż pięć celnych rzutów z dystansu (na osiem prób) oddała Dominika Ullmann. Co ciekawe, w szeregach przyjezdnych tylko dwie zawodniczki zakończyły mecz z dorobkiem punktowym na koncie. Z kolei jako jedyna double-double (18 pkt + 10 zbiórek) zanotowała Teana Muldrow.

W następnej kolejce akademiczki zmierzą się na wyjeździe z liderem tabeli - VBW Gdynia. To będzie dla nich ostatnia potyczka w sezonie regularnym. - *Mamy jak najbardziej bojowe nastawienie na następne spotkania i chcemy je wygrać. Szykujemy się do play-offów i trzeba za nas tylko trzymać kciuki* - przyznała rzucająca Maja Kusiak.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - KGHM BC Polkowice
128:27
(28:7, 32:6, 30:10, 38:4)

Lublin: Szymkiewicz 21, Ullmann 19, Muldrow 18, Miškinienė 18, Kusiak 16, Johnson 12, Stanaćev 9, Goszczyńska 8, Kulińska 7

Karol Kurzępa

Koszykarze z udanym powrotem do domu

Przekonujące zwycięstwo zapisał na koncie PGE Start Lublin, który w hali Globus pokonał Tauron GTK Gliwice. Szczególnie w drugiej połowie zagrali świetnie i odprawili z kwitkiem rywali.

Koszykarze Startu po porażce z Górnikiem Wałbrzych w półfinale Pucharu Polski i dwóch tygodniach przerwy od meczów wreszcie wrócili do gry. Ich pierwszymi rywalami byli zawodnicy GTK Gliwice, czyli dopiero 12. zespół ligi, który miał za sobą serię sześciu porażek.

Pomimo kiepskiego bilansu goście prezentowali się w hali Globus całkiem przyzwoicie. Co prawda to Start zaczął znacznie lepiej i najpierw prowadził czterema, a potem sześcioma punktami, ale pod koniec pierwszej kwarty prowadził tylko 19:18. W drugiej odsłonie gliwiczanie objęli pierwsze prowadzenie, a za chwilę po świetnej serii lublinian przegrywali aż dziesięcioma punktami. Zespół trenera Wojciecha Kamińskiego szybko wykorzystał jednak limit fauli, przez co później pozwolił rywalom odpracować wynik. Finalnie przed długą przerwą miejscowi prowadzili 40:37, a najlepiej punktującym był Ousmane Drame z dziesięcioma „oczkami" na koncie.

Gwinejczyk i Tyran de Lattibeaudiere rozgrywali naprawdę świetne zawody również w drugiej połowie. Ta zaczęła się od ładnych „trójek" wyżej wymienionych oraz odpowiedniego wsparcia kolegów, które zwiększyło prowadzenie Startu do 11 punktów. Trzecia kwarta zakończyła się prowadzeniem lublinian 75:57 po kapitalnym wybuchu ofensywnym w końcówce i stało się niemal jasne, że miejscowi tego meczu nie przegrają. Ostatnie 10 minut trzeba było dograć, a w nich „Startowcy" nie popełniali błędów, nadal skutecznie punktowali, a czas kibicom rzutami zza łuku umilał Tevin Brown. Finalnie zespół z Lublina zwyciężył gładko 91:74 po spokojnej końcówce.

PGE Start Lublin - GTK Gliwice
91:74
(19:18, 21:19, 35:20, 16:17)

Start: Brown 20, De Lattibeaudiere 19, Drame 14, Ramey 10, Williams 10, Put 8, Lecomte 4, Krasuski 3, Szymański 2, Pelczar 1.

Kacper Ciuksza

WSP

eprasa.pl f09c1629ba

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Lewart - Siarka 1:1
Bramki: Myśliwiecki 2` - Francois 47` (k).
Podlasie - Sandecja 3:1
Bramki: Opalski 10`, Gorżui 25`, Cichocki 61` - Wolsztyński 83`.
Podhale - KS Wiązownica 4:0
Bramki: Rubiś 1`, Giel 35`, Marcinho 50`, Michota 86` (k).
Wisła II - Świdniczanka 0:1
Bramka: Konojacki 45`.
Wisłoka - Korona II 0:2
Bramki: Kośmicki 4`, Chojecki 53`.
Start - Unia 4:0
Bramki: Adamiak 21`, Stanisławski 44`, Kawecki 58`, Jagiełło 86`.
Wiślanie - Pogoń-Sokół 1:2
Bramki: Bąk 4` - Felicia 2`, Rusjan 56`.
Czarni - KSZO 0:2
Bramki: Pisarek 16` (k), Łazarz 59`.
Avia - Chełmianka - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	19	43	42:18
2.	Podhale Nowy Targ	19	41	40:26
3.	KSZO Ostrowiec Św.	19	37	31:23
4.	Siarka Tarnobrzeg	19	36	29:20
5.	Star Starachowice	19	33	39:24
6.	Wisłoka Dębica	19	32	42:25
7.	Chełmianka Chełm	18	32	40:26
8.	Podlasie Biała Podlaska	19	30	30:24
9.	Korona II Kielce	18	29	31:26
10.	Avia Świdnik	17	27	33:19
11.	Wiślanie Skawina	19	25	26:23
12.	Wisła II Kraków	19	21	40:34
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	19	21	28:39
14.	Czarni Połaniec	19	20	26:42
15.	KS Wiązownica	19	18	22:36
16.	Świdniczanka Świdnik	19	14	16:36
17.	Lewart Lubartów	19	11	16:44
18.	Unia Tarnów	19	3	12:58

NASTĘPNA KOLEJKA (07/09.03): KSZO - Lewart (pt., godz. 18:00), Korona II - Podlasie, Podhale - Wiślanie, Pogoń-Sokół - Star, Unia - Avia, Chełmianka - Wisłoka, Sandecja - Wisła II, Świdniczanka - Czarni, Siarka - KS Wiązownica.

mp

Lewart zaczął od punktu. Dobre i to!

W inauguracyjnym spotkaniu rundy wiosennej Betclic III ligi grupy IV Lewart Lubartów zremisował na własnym stadionie z faworyzowaną drużyną Siarki Tarnobrzeg 1:1. Już w 2. minucie gospodarze wyszli na prowadzenie za sprawą Pawła Myśliwieckiego, jednak rywale odpowiedzieli po przerwie golem Emmanuela Francoisa z rzutu karnego.

Gol na urodziny

Spotkanie rozpoczęło się idealnie dla Lewartu. Już w 2. minucie Klim Morenkov przeprowadził dynamiczną akcję prawym skrzydłem i podał do Pawła Myśliwieckiego, który przelobował bramkarza gości Konrada Cymerysa. Było to już drugie trafienie „Myśliwego" w tym sezonie, a zarazem drugie przeciwko ekipie z Tarnobrzega. „Myśliwy" zrobił sobie prezent na urodziny, które obchodził 2 marca.

Podleśny na posterunku

Siarka, podrażniona stratą gola, szybko rzuciła się do odrabiania strat. Już w 4. minucie Emmanuel Francois był faulowany przy linii bocznej, jednak wrzutkę z rzutu wolnego wypiąstkował Damian Podleśny. Bramkarz Lewartu ponownie stanął na wysokości zadania po rzucie rożnym, a jego interwencja pozwoliła gospodarzom na szybki kontratak, zakończony rzutem z autu blisko pola karnego rywala.

Nieuznany gol

W kolejnych minutach to jednak Siarka przejęła inicjatywę, atakując przede wszystkim lewym skrzydłem, gdzie wyróżniał się Emmanuel Francois. Wrzutki gości skutecznie odpierali Mateusz Chyła i Aleksander Piątek, a duże zaangażowanie w defensywie wykazali także Patryk Drozd oraz Bartłomiej Wolski. Tuż przed przerwą Siarka zdobyła bramkę po strzale Ezany Kahsaya, lecz sędzia dopatrzył się przewinienia i gola nie uznał.

Pewny Emmanuel

Druga połowa zaczęła się od kontynuacji ataków Siarki, co w 47. minucie przyniosło jej wyrównanie. Piotr Lisowski został sfaulowany w polu karnym przez Patryka Drozda, a „jedenastkę" pewnym strzałem wykorzystał Emmanuel Francois. Przyjezdni szukali kolejnych okazji, tworząc zagrożenie głównie po stałych fragmentach gry.

Podleśny superstar

W 80. minucie Damian Podleśny popisał się kapitalną podwójną interwencją, a chwilę później piłka po strzale głową odbiła się od poprzeczki. Ostatecznie Lewart obronił remis, a kluczową interwencję w doliczonym czasie gry zaliczył ponownie Podleśny.

Udany debiut trenera

Dzięki solidnej grze w defensywie i konsekwencji w działaniach Lewart Lubartów zdobył cenny punkt w starciu z silnym rywalem. Był to także udany oficjalny debiut Wojciecha Stefańskiego na ławce trenerskiej biało-niebieskich.

Lewart Lubartów - Siarka Tarnobrzeg
1:1 (1:0)

Bramki: Myśliwiecki 2` - Francois 47` (k).
Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Chyła, Piątek, Drozd, Wolski, Myśliwiecki, Kompanicki, Morenkov (85` Aftyka), Knap (90+4` Paluch), Zieliński (63` Najda).
Siarka: Cymerys - Misztal, Kumorek, Bracik, Płaneta (70` Czajkowski), Kaliniec, P. Lisowki (81` Jodłowski), D. Lisowki, Ogorzały (70` Prusiński), Kahsay, Francois.
Żółte kartki: Niewęgłowski, Piątek.

mp

Igor Pytka nowym obrońcą Lewartu!

Kolejnym nowym środkowym obrońcą biało-niebieskich został Igor Pytka. Zawodnik przenosi się do Lewartu z Motoru Lublin.

Igor Pytka urodził się 26 stycznia 2004 roku i jako junior szkolił się w BKS-ie Lublin, w barwach którego w sezonie 2019/2020 występował w Centralnej Lidze Juniorów U-17. W 2021 roku opuścił on BKS i dołączył do Motoru Lublin, którego barwy reprezentował przez dalszą część dotychczasowej kariery.

Dla żółto-biało-niebieskich grał w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów U-17, Ligi Makroregionalnej U-19, klasy okręgowej i IV ligi. W styczniu 2024 roku został on zaproszony na treningi pierwszej drużyny, grającej wówczas w I lidze, jednak nie zanotował w niej debiutu. W rundzie jesiennej obecnego sezonu zameldował się 9 razy na IV-ligowych boiskach.

mp

Michał Steszuk w Lewarcie

Nowym zawodnikiem Lewartu Lubartów został Michał Steszuk. Zawodnik występujący na pozycji bocznego pomocnika wzmacnia naszą drużynę na zasadzie półrocznego wypożyczenia z Górnika Łęczna.

Michał Steszuk urodził się 13 kwietnia 2006 roku i jest wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski. Barwy tego klubu reprezentował on w karierze juniorskiej do końca sezonu 2020/2021, kiedy to przeniósł się do Górnika Łęczna. Początkowo wzmocnił on także drużynę juniorów tego klubu, którą reprezentował w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów U-17.

W sezonie 2022/2023 awansował na poziom seniorski i oprócz występów w młodzieżowych rozgrywkach Ligi Wojewódzkiej występował także w rezerwach Górnika w IV lidze lubelskiej. To również wtedy związał się on z Górnikiem Łęczna kontraktem juniorskim stając się członkiem pierwszej drużyny.

Od sezonu 2023/2024 Michał regularnie znajdował się na ławce rezerwowych Górnika Łęczna w rozgrywkach I ligi i Pucharu Polski. W obecnym sezonie pojawił się on na niej 2-krotnie. Wciąż nie udało mu się jednak zadebiutować w pierwszym zespole zielono-czarnych. Występował on natomiast w IV-ligowych rezerwach łęczyńskiego klubu, dla których w 12 meczach rundy jesiennej obecnego sezonu zdobył cztery bramki.

mp

Plesz w Avii II

W rundzie wiosennej sezonu 2024/2025 w barwach Lewartu nie zobaczymy już Sebastiana Plesza.

Boczny obrońca opuszcza ekipę biało-niebieskich i przechodzi do występującej w IV lidze lubelskiej drużyny rezerw Avia Świdnik. „Pleszu" dołączył do naszego zespołu przed sezonem 2023/2024. W koszulce Lewartu rozegrał on 42 spotkania, na które złożyło się 30 meczów w IV lidze lubelskiej i 12 występów w obecnym sezonie Betclic III ligi grupy IV.

mp

Opolanin rozbity, trener zadowolony

Opolanin Opole Lubelskie rozegrał kolejne spotkanie przygotowawcze, w którym zmierzył się z bardzo wymagającym rywalem. Trener drużyny, Kamil Miazga, mimo wysokiej porażki, dostrzegł wiele pozytywów w grze swojego zespołu.

Paweł Myśliwiecki zdobył drugiego gola w sezonie, a zarazem drugiego przeciwko „Siarze"

- Jestem bardzo zadowolony z gry chłopaków w pierwszej połowie - podkreśla szkoleniowiec. Opolanin rozpoczął mecz bardzo dobrze, obejmując prowadzenie po golu Jakuba Figury. - Zaczęliśmy od strzelenia bramki oraz sytuacji, w której Jakub Konc uderzył w słupek, gdzie mogliśmy podwyższyć - relacjonuje Miazga. Jak zaznacza trener, jego podopieczni dobrze realizowali założenia taktyczne i kontrolowali grę.

Do przerwy utrzymywał się remis 1:1, po tym jak rywale zdobyli bramkę z rzutu karnego. Po zmianie stron sytuacja na boisku uległa jednak diametralnej zmianie. - Po przerwie Stal, która dysponuje bardzo silną kadrą, od 60. minuty grała już 11 innymi zawodnikami i to było widać na boisku - przyznaje Miazga.

Drużyna przeciwników wprowadziła świeżych graczy, co przełożyło się na ogromną przewagę w grze. - Między 60. a 80. minutą narzucili bardzo szybkie tempo gry, zdominowali nas i strzelili nam w tym czasie pięć bramek - mówi trener Opolanina. Dopiero w końcówce jego zespół zdołał nieco ustabilizować grę. - W samej końcówce wróciliśmy do żywych, oddaliliśmy nieco napór przeciwnika, stworzyliśmy jeszcze dwie okazje oraz powinniśmy moim zdaniem dostać karnego za ewidentny faul na Szymonie Jaroszu - zaznacza szkoleniowiec.

Mimo wysokiej porażki, Kamil Miazga dostrzega też pozytywne aspekty tego meczu. - Piłka nożna jest często okrutna, ponieważ tak naprawdę tylko 20 minut `zawieszenia` z naszej strony sprawiło, że przegraliśmy tak wysoko - komentuje. Rywale wykorzystali swoją siłę i szeroką kadrę, ale priorytetem dla Opolanina jest teraz pełna gotowość na start rozgrywek ligowych. „Najważniejsze jednak dla mnie, aby kontuzjowani i chorzy zawodnicy powracali do zdrowia i żebyśmy mogli w pełnym składzie przystąpić do pierwszego meczu ligowego - podsumowuje trener.

Stal Kraśnik - Opolanin Opole Lubelskie
7:1 (1:1

Bramka: Figura.
Opolanin: Szczepański - Belabrovik, Kozak, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Pałka, Konc, Duda, Figura, zaw. testowany III, Corbo. Ponadto grali: zaw. testowany IV, Szafran, Jarosz, Jurak, H. Sałasiński.

Szukają boiska

W najbliższą sobotę zespół zmierzy się z Tarasolą Cisy Nałęczów.

Na ten moment nie jest znane miejsce rozegrania spotkania. Szkoleniowcy chcieliby zobaczyć swoje drużyny na naturalnej nawierzchni.

mp

PUL

eprasa.pl f09c1629ba

Azoty lepsze od Śląska. „Czerwień” dla Tsintsadze

Drużyna Azotów-Puławy powtórzyła sukcesy z rundy jesiennej ORLEN Superligi oraz ORLEN Pucharu Polski, pewnie pokonując Śląsk Wrocław 30:27. Spotkanie obfitowało w emocje, widowiskowe akcje i twardą grę w obronie.

Mocny początek gospodarzy

Już od pierwszego gwizdka gospodarze narzucili szybkie tempo i przejęli kontrolę nad meczem. Strzelanie rozpoczął Łukasz Gogola, który zdobył łącznie 7 bramek, najwięcej spośród zawodników obu drużyn. Pierwsze trafienie dla Wrocławian zanotował w 3. minucie Jarosław Cepielik, jednak to Puławianie dyktowali warunki gry, szybko budując przewagę. Po sześciu minutach prowadzili już 5 bramkami.

Śląsk Wrocław nie zamierzał się poddać. Kacper Adamski, który jeszcze w rundzie jesiennej reprezentował barwy Azotów, zdobył 5 bramek i pomagał swojej nowej drużynie w walce o korzystny wynik. Kluczowym momentem pierwszej połowy była czerwona kartka dla Zurabiego Tsintsadze w 22. minucie za faul na zawodniku gości. Mimo osłabienia gospodarze nadal utrzymywali przewagę. Kolejne bramki zdobywali Gogola oraz Kelian Janikowski, a pierwszą połowę skutecznie zakończył Marek Marciniak, ustalając wynik na 15:11 dla Azotów.

Zryw Śląska i obrona Azotów

Po przerwie Wrocławianie wyszli na parkiet z mocnym postanowieniem odrobienia strat. Dobre interwencje Wojciecha Boruckiego, bramkarza Azotów, skutecznie studziły jednak ofensywne zapędy gości. Borucki popisał się kilkoma efektownymi paradami i został nagrodzony tytułem MVP spotkania.

Mimo dobrej gry Boruckiego Śląsk zdołał wyrównać wynik w 43. minucie (19:19). Wtedy jednak do gry wkroczył Kelian Janikowski, zdobywając trzy bramki z rzędu i ponownie wyprowadzając Azoty na prowadzenie. Chwilę później Giorgi Dikhaminjia, powracający po kontuzji, przechwycił piłkę i zdobył efektowną bramkę z kontrataku.

Zacięta walka do końca

Końcowe minuty spotkania były bardzo intensywne. Obie drużyny grały szybko w ataku i agresywnie w obronie, co skutkowało licznymi karami dwuminutowymi. Śląsk walczył do końca, jednak Azoty utrzymały wypracowaną przewagę i kontrolowały przebieg gry. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 30:27 na korzyść gospodarzy

Gracze Azotów ponownie ograli Śląsk Wrocław

Azoty Puławy - Śląsk Wrocław
30:27 (15:11)

Azoty: Tsintsadze, Borucki, Gogola 7, Janikowski 5, Górski 5, Marciniak 4, Jaworski 4, Dikhaminjia 3, Antolak 2, Zarzycki, Przychodzeń.
Śląsk: Młoczyński, Małecki, Kornecki 6, Adamski 5, Cherkashchenko 4, Mucha 3, Slacz 3, Wielgucki 2, Cepielik 2, Granowski 1, Jankowski 1, Gądek, Kołodziejczyk, Szyba.
Kary: 4 min. (Tsintsadze, Jaworski) - 10 min. (Kołodziejczyk x3, Jankowski, Majewski).
Czerwona kartka: Tsintsadze 22`, za faul.
Sędziowali: Lesiak, Lidacka (Kraków).
Widzów: 948.

mp

Mimo problemów finansowych zespół z Puław daje z siebie wszystko!

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Azoty - Śląsk 30:27
Ostrovia - Wybrzeże 34:24
KPR Legionowo - Gwardia 29:27
MMTS Kwidzyn - Chrobry 22:30
Industria - Orlen 25:24
Górnik - Piotrkowianin 39:31
Zagłębie - MKS Kalisz 23:28

MECZE 20. KOLEJKI
Gwardia - Chrobry 28:27
Wybrzeże - MMTS Kwidzyn 35:29

TABELA ORLEN Superliga

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Industria Kielce	21	60	797:542
2.	Orlen Wisła Pock	21	60	700:454
3.	Chrobry Głogów	21	40	622:600
4.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	20	39	635:597
5.	Wybrzeże Gdańsk	21	37	628:647
6.	Gwardia Opole	21	33	614:624
7.	Energa MKS Kalisz	20	31	563:572
8.	Górnik Zabrze	21	29	616:626
9.	Azoty Puławy	21	28	661:725
10.	Energa MMTS Kwidzyn	21	25	576:617
11.	Zagłębie Lubin	21	22	566:673
12.	Piotrkowianin	21	19	593:699
13.	Zepter KPR Legionowo	21	8	568:644
14.	Śląsk Wrocław	21	7	540:659

NASTĘPNE KOLEJKI
(09.03., godz. 15:40): Piotrkowianin - Azoty, Śląsk - Zagłębie, Chrobry - Ostrovia, Wybrzeże - Górnik, Orlen - KPR Legionowo, Gwardia - MMTS Kwidzyn, MKS Kalisz - Industria.
(19.03., godz. 20:00): Azoty - Wybrzeże, Zagłębie - Piotrkowianin, Orlen - Gwardia, Industria - Śląsk, Ostrovia - MMTS Kwidzyn, KPR Legionowo - MKS Kalisz, Górnik - Chrobry.
MECZ ZALEGŁY (05.03): Energa MKS Kalisz - Ostrovia.

mp

Wiktoria Grzechnik jest niesamowita!

Przedstawiciele Lubelskiego Klubu Karate Tsunami z Krystianem Filipkiem na czele byli organizatorami VII Otwartych Mistrzostw Międzywojewódzkich Karate Tsunami, które odbyły się w Rykach.

Osoby, które wyszły z turnieju przed oficjalnym zakończeniem, nawet nie wiedzą, co straciły, bo takiego „hucznego” zakończenia ze złotym konfetti nad zwycięzcami jeszcze nigdy nie było. Wiktoria Grzechnik zdobyła 11 punktów. W sumie wywalczyła trzy złote medale i jeden srebrny, pokonując ponad 100 innych zawodników.

Drugie miejsce wywalczył Bartłomiej Wileński - 10 punktów, zaś trzecie Nikodem Tomaszewski po bojowej dogrywce - 9 punktów. - Gratuluję zwycięzcom i wszystkim zawodnikom, bo wszyscy byliście wspaniali. Kolejne niesamowite emocje już niebawem na mistrzostwach Polski w Warszawie, które odbędą się już 5 kwietnia - mówi szkoleniowiec.

Wiktoria Grzechnik na samym szczycie!

Filipek przyznaje, że zawodnicy dali z siebie wszystko. - Widać było bardzo duże zaangażowanie, zarówno w przygotowania, jak i start w turnieju. Zmagania przebiegały sprawnie i spokojnie. Mimo że każde zawody to wielkie emocje, które czasem ciężko opanować, to zarówno zawodnicy, jak i kibice wykazali się spokojem i cierpliwością, dzięki czemu mistrzostwa przebiegły w bardzo sportowej atmosferze - mówi.

Wiktoria to niezwykle utalentowana i pracowita zawodniczka, która od 2023 roku trenuje w szkole w Baranowie. Choć minęły dopiero dwa lata od jej pierwszych treningów, już zdążyła osiągnąć sukcesy, na które niektórzy pracują przez długie lata.

Jej determinacja i sumienność nie ograniczają się wyłącznie do turniejów – Wiktoria daje z siebie wszystko na każdym treningu. Każda technika, każde ćwiczenie wykonywane jest z maksymalną dokładnością, co w sztukach walki stanowi klucz do sukcesu.

Dowodem na jej umiejętności jest zwycięstwo na Mistrzostwach Międzywojewódzkich w Rykach, gdzie obroniła tytuł Mistrza zdobyty w grudniu 2024 roku podczas Mikołajkowego Pucharu Polski. Takie osiągnięcia pokazują, że Wiktoria to zawodniczka, która jeszcze wielokrotnie udowodni swoje umiejętności i talent.

Jednak sukcesy sportowe to nie wszystko. Wiktoria wyróżnia się również swoim charakterem. Jest spokojna, pomocna i opanowana – to cechy, które powinien posiadać prawdziwy karateka. Na treningach nie tylko rozwija siebie, ale także chętnie pomaga młodszym kolegom i koleżankom, niczym starsza siostra wspierająca swoje rodzeństwo.

Mimo że we wrześniu skończy dopiero 12 lat, jej dojrzałość i determinacja już dziś robią ogromne wrażenie. Trener Krystian Filipek podkreśla, że rzadko zdarza się, by już na tak wczesnym etapie można było z taką pewnością prognozować przyszłość zawodnika. W jego opinii, jeśli Wiktoria nie przestanie trenować i dalej będzie wytrwale pięła się po szczeblach kariery karate, w przyszłości może zostać znakomitym instruktorem.

Bez wątpienia Wiktoria to osoba, o której jeszcze nie raz usłyszymy w świecie sztuk walki. Jej talent, praca i determinacja to przepis na wielkie sukcesy.

mp

PUL

eprasa.pl f09c1629ba

Tenisiści po raz drugi

W pierwszą niedziele marca, na zakończenie ferii zimowych odbył się drugi turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Tym razem rywalizacja odbywała się w poszczególnych kategoriach wiekowych oraz indywidualnym turnieju open i nikt nie był w stanie odnieść kompletu zwycięstw.

W grupie 16-39 lat triumfował Kamil Gołębiowski, w stawce 40-55 lat wygrał Robert Kalita, a wśród najstarszych (56 lat i starsi) Bogdan Grzybek. Z kolei w zmaganiach open zwyciężył Cezary Domagalski.

Zagrasz?

Kolejny turniej odbędzie się 23 marca w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN przy ul. Norwida w Puławach. Początek o godz. 10:00.

Kamil Gołębiowski (pierwszy z lewej) triumfował wśród najmłodszych

Cezary Domagalski wygrał zmagania w grupie

WYNIKI KOŃCOWE
19-39 LAT
Miejsce, nazwisko i imię, klub/miejscowość, punkty
1. Gołębiowski Kamil, Wąwolnica, 20, 2. Chudzik Łukasz, Puławy, 17, 3. Domagalski Cezary, Puławy, 14, 4. Matraszek Emil, Końskowola, 12, 5-6. Bocian Piotr, Puławy, 10, 5. Dydo Mariusz, Puławy, 10, 5, 7-8. Kulikowski Grzegorz, Huta Ratoryska, 8, 5. Kamiński Damian, Bełżyce, 8, 5, 9-11. Serewa Sebastian, Wolica, 6, Sokołowski Patryk, Abramów, 6, Janoszczyk Adam, Puławy, 6

40-55 LAT
Miejsce, nazwisko i imię, klub/miejscowość, punkty
1., Kalita Robert, Lublin, 20, 2. Zając Artur, Puławy, 17, 3. Poświatowski Radosław, Puławy, 14, 4. Kupczyk Roman, Lublin, 12, 5-6. Drozdowski Jarosław, Miłocin, 10,5, Ciurkowski Marek, Puławy, 10,5, 7-8., Matraszek Kazimierz, Wronów, 8,5, Mitruczuk Piotr, Puławy, 8,5, 9-10., Sikora Mateusz, Puławy, 6,5, Wołowik Grzegorz, Parczew, 6,5

56 lat i starsi
Miejsce, nazwisko i imię, klub/miejscowość, punkty
1. Grzybek Bogdan, Chodel, 20, 2. Ciurkowski Tomasz, Puławy, 17, 3. Gawidziel Leszek, Góra Puławska, 14, 4. Smaga Dariusz, Opole Lubelskie, 12, 5-6. Zawadzki Ryszard, Puławy, 10,5, Witkowski Robert, Góra Puławska, 10,5, 7-8. Matraszek Leszek, Końskowola, 8,5, Kowalczyk Stanisław, Puławy, 8,5

Open
Miejsce, nazwisko i imię, klub/miejscowość, punkty
1. Domagalski Cezary, Puławy, 25, 2. Chudzik Łukasz, Puławy, 22, 3. Gołębiowski Kamil, Wąwolnica, 19, 4. Dydo Mariusz, Puławy, 17, 5-6. Bocian Piotr, Puławy, 15,5, Gawidziel Leszek, Góra Puławska, 15,5, 7-8. Kupczyk Roman, Lublin, 13,5, Matraszek Emil, Końskowola, 13,5, 9-12. Ciurkowski Tomasz, Puławy, 10,5, Grzybek Bogdan, Chodel, 10,5, Kalita Robert, Lublin, 10,5, Poświatowski Radosław, Puławy, 10,5, 13-16. Witkowski Robert, Góra Puławska, 6,5, Zając Artur, Puławy, 6,5, Zawadzki Ryszard, Puławy, 6,5, Matraszek Kazimierz, Wronów, 6,5, 17-24. Sikora Mateusz, Puławy, 1,5, Sokołowski Patryk, Abramów, 1,5, Drozdowski Jarosław, Miłocin, 1,5, Kulikowski Grzegorz, Huta Ratoryska, 1,5, Mitruczuk Piotr, Puławy, 1,5, Ciurkowski Marek, Puławy, 1,5, Wołowik Grzegorz, Parczew, 1,5, Kamiński Damian, Bełżyce, 1,5, 25-29. Matraszek Leszek, Końskowola, 0, Janoszczyk Adam, Puławy, 0, Kowalczyk Stanisław, Puławy, 0, Serewa Sebastian, Wolica, 0, Smaga Dariusz, Opole Lubelskie, 0

mp

Liwia Włoszczyk z brązowym medalem!

Liwia Włoszczyk wywalczyła brązowy medal w kat. U-23 w rywalizacji na 60 m przez płotki. Miejsce na podium wywalczyła z czasem 8,58 s

Duży sukces zawodniczki Wisły Puławy, która wystąpiła w PZL 69. Halowych Mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce.

Liwia Włoszczyk wywalczyła brązowy medal w kat. U-23 w rywalizacji na 60 m przez płotki. Miejsce na podium wywalczyła z czasem 8,58 s.

- Wynik jest średni, gdyż popełniłam kilka błędów technicznych oraz uderzyłam w płotek. Mój rekord życiowy to 8,44 s, więc troszkę zabrakło - mówi podopieczna Sławomira Murata.

Liwia mimo wszystko jest zadowolona ze swojego osiągnięcia. - To był ciężki sezon, gdyż w miejscu, w którym trenuję nie ma wystarczających warunków do przygotowania się pod sezon halowy. Istotniejszy będzie sezon letnia, krążek w hali jest jeszcze większą motywacją do treningów i przygotowań do występów na stadionie - mówi.

mp

Perełki na podium

Ostatnie dni były niezwykle emocjonujące dla młodych piłkarzy Akademii Piłkarskie Perełki Puławy. Podopieczni trenera Roberta Makarewicza wzięli udział w prestiżowym turnieju Pegimek CUP, gdzie po wyrównanej i pełnej sportowej walki rywalizacji zajęli wysokie trzecie miejsce.

Turniej dostarczył kibicom wielu niezapomnianych emocji i zaciętych pojedynków. Drużyna z Puław zaprezentowała się z bardzo dobrej strony, rywalizując z najlepszymi zespołami w kategorii rocznika 2012. Ich determinacja i zaangażowanie zaowocowały miejscem na podium, co jest ogromnym sukcesem dla młodych zawodników oraz całej akademii.

Klasyfikacja końcowa turnieju Pegimek CUP (rocznik 2012 – kategoria Pro):
1. Avia Świdnik
2. Akademia Piłkarska Podlasie Biała Podlaska
3. Akademia Piłkarskie Perełki Puławy

W turnieju wzięły udział także zespoły:
Stowarzyszenie Edukacji Młodych Piłkarzy KS MKL SEMP Siedlce Siarka Tarnobrzeg Akademia Piłkarska Motor Lublin BKS Lublin Akademia Piłkarska Stal Stalowa Wola

mp

Kiełczewska i Zawisza w reprezentacji Polski!

Zawodniczki Wisły Puławy sekcji podnoszenia ciężarów przebywały na zgrupowaniu kadry narodowej w Giżycku.

Wiktoria Kiełczewska jest aktualną mistrzynią Polski oraz Natalia Zawisza - wicemistrzyni Polski juniorek młodszych do 2 marca szlifowały swoją formę.

Kadra Polski trenuje pełną parą, przygotowując się do nadchodzących mistrzostw świata, które odbędą się w drugiej połowie kwietnia 2025 roku w Lima - malowniczej stolicy Peru.

Wiktoria Kiełczewska (z prawej) oraz Natalia Zawisza trenowały w Giżycku

Ambitni i zdeterminowani zawodnicy wykorzystują swoje ferie na sportowo, w pełni angażując się w treningi i rozwijanie swoich umiejętności. Szkoleniowcami klubowymi dziewcząt są: Robert Borucki oraz Dariusz Butryn.

mp

PUL

eprasa.pl f09c1629ba

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

Dwie nowe linie w gminie Janowiec uruchomione. Którędy i o której jeżdżą?

Chociaż transport publiczny w gminie Janowiec realizowany jest przez Miejski Zakład Komunikacji w Puławach dokładnie według takiego rozkładu, jaki ustalony został w ubiegłym roku, to władze gminy uruchomiły jeszcze dodatkowe kursy.

- Rozwiązanie to, choć bardzo kosztowne (gmina dopłaca do transportu MZK 522 zł w br. - dop.red.), nie zapewnia dostępu do tej usługi dużej części mieszkańców naszej gminy - podkreśla Jan Gędek, wójt gminy Janowiec.

Ale znalazła się na to rada, bo Janowiec jako jedyna gmina w powiecie puławskim załapał się na dofinansowanie przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej w wysokości 374.804 zł

- Nasz udział w tym zadaniu wynosi tylko 42 tys.zł - dodaje wójt.

Janowiec jako jedyna gmina w powiecie puławskim załapał się na dofinansowanie przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej w wysokości 374.804 zł

Dzięki tym środkom od soboty, 1 marca uruchomione zostały dwie dodatkowe linie transportu publicznego:

Brześce-Kolonia – Janowiec – Trzcianki

Brześce-Kolonia – Janowiec – Nasiłów

- Do czasu uzyskania niezbędnych zezwoleń linie te będą funkcjonowały tylko na terenie gminy Janowiec. Z chwilą otrzymania uprawnień kursy te zostaną przedłużone do Puław - zapewniają urzędnicy z Janowca.

Agnieszka Gołębiowska

Rozkład jazdy
M.B.BUS Mirosław Buszkiewicz
Olechów Stary 14
27-350 Sienno
NIP: 811-148-67-54

NAZWA KOMUNIKACJI: Brześce Kolonia -Janowiec -Nasiłów
Oznaczenie komunikacji: komunikacja zwykła
NUMER LINII KOMUNIKACYJNEJ

LP	Nazwa Dworca lub przystanku komunikacyjnego	Odległości między przystankami [km]	Czas przejazdu między przystankami [min]	Czas postoju na dworcach [min]	Kursy							
					u	u	u	u	u	u	u	u
1	Brześce Kolonia I	0	0.00	0	5:05	7:10	8:40	10:10	12:25	14:10	16:20	18:00
2	Brześce I	1.2	0.02	0	5:07	7:12	8:42	10:12	12:27	14:12	16:22	18:02
3	Janowiec IV	2.2	0.04	0	5:09	7:14	8:44	10:14	12:29	14:14	16:24	18:04
4	Janowiec ul.Radomska	2.7	0.05	0	5:10	7:15	8:45	10:15	12:30	14:15	16:25	18:05
5	Janowiec Rynek	4.2	0.08	0	5:11	7:16	8:46	10:16	12:31	14:16	16:26	18:06
6	Janowiec, ul.Radomska	4.6	0.07	0	5:13	7:17	8:47	10:17	12:32	14:17	16:27	18:07
7	Janowiec ,Szkoła	5.1	0.08	0	5:13	7:18	8:48	10:18	12:33	14:18	16:28	18:08
8	Janowiec , Zamek	5.6	0.09	0	5:14	7:19	8:49	10:19	12:34	14:19	16:29	18:09
9	Oblasy XII	6.6	0.10	0	5:15	7:20	8:50	10:20	12:35	14:20	16:30	18:10
10	Oblasy X	7	0.11	0	5:16	7:21	8:51	10:21	12:36	14:21	16:31	18:11
11	Oblasy VII	7.3	0.12	0	5:17	7:22	8:52	10:22	12:37	14:22	16:32	18:12
12	Oblasy V	8.9	0.13	0	5:18	7:23	8:53	10:23	12:38	14:23	16:33	18:13
13	Oblasy III	10.3	0.14	0	5:19	7:24	8:54	10:24	12:39	14:24	16:34	18:14
14	Oblasy I	10.8	0.15	0	5:20	7:25	8:55	10:25	12:40	14:25	16:35	18:15
15	Wojszyn VIII	12.9	0.17	0	5:22	7:27	8:57	10:27	12:42	14:27	16:37	18:17
16	Wojszyn V	14.9	0.18	0	5:23	7:28	8:58	10:28	12:43	14:28	16:38	18:18
17	Wojszyn IV	15.2	0.19	0	5:24	7:29	8:59	10:29	12:44	14:29	16:39	18:19
18	Wojszyn II	15.7	0.20	0	5:25	7:30	9:00	10:30	12:45	14:30	16:40	18:20
19	Nasiłów VI	17.2	0.21	0	5:26	7:31	9:01	10:31	12:46	14:31	16:41	18:21
20	Nasiłów IV	17.7	0.22	0	5:27	7:32	9:02	10:32	12:47	14:32	16:42	18:22
21	Nasiłów II	18.2	0.23	0	5:28	7:33	9:03	10:33	12:48	14:33	16:43	18:23

Liczba pojazdów niezbędnych do wykonywania codziennych przewozów zgodnie z rozkładem jazdy: 1
Legenda:
u - nie kursuje w święta

Delion Software www.delion.pl/rozklady
Druk opracowany we współpracy z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Przewoźników Osobowych www.mspo.krakow.pl
strona: 1 z 1

Brześce Kolonia - Janowiec - Nasiłów

Rozkład jazdy
M.B.BUS Mirosław Buszkiewicz
Olechów Stary 14
27-350 Sienno
NIP: 811-148-67-54

NAZWA KOMUNIKACJI: Brześce Kolonia -Janowiec -Nasiłów
Oznaczenie komunikacji: komunikacja zwykła
NUMER LINII KOMUNIKACYJNEJ

LP	Nazwa Dworca lub przystanku komunikacyjnego	Odległości między przystankami [km]	Czas przejazdu między przystankami [min]	Czas postoju na dworcach [min]	Kursy							
					u	u	u	u	u	u	u	u
1	Nasiłów V	0.0	0.00	0	8:08	8:18	9:48	11:38	13:48	15:43	17:28	19:08
2	Nasiłów III	0.5	0.01	0	8:09	8:19	9:49	11:39	13:49	15:44	17:29	19:09
3	Nasiłów I	1	0.02	0	8:10	8:20	9:50	11:40	13:50	15:45	17:30	19:10
4	Wojszyn VII	1.5	0.03	0	8:11	8:21	9:51	11:41	13:51	15:46	17:31	19:11
5	Wojszyn VI	2	0.03	0	8:12	8:22	9:52	11:42	13:52	15:47	17:32	19:12
6	Wojszyn III	3.5	0.05	0	8:13	8:23	9:53	11:43	13:53	15:48	17:33	19:13
7	Wojszyn I	3.8	0.06	0	8:14	8:24	9:54	11:44	13:54	15:49	17:34	19:14
8	Oblasy XI	5.8	0.08	0	8:16	8:26	9:56	11:46	13:56	15:51	17:36	19:16
9	Oblasy IX	7.9	0.10	0	8:18	8:28	9:58	11:48	13:58	15:53	17:38	19:18
10	Oblasy VIII	9.8	0.11	0	8:19	8:29	9:59	11:49	13:59	15:54	17:39	19:19
11	Oblasy VI	11.9	0.12	0	8:20	8:30	10:00	11:50	14:00	15:55	17:40	19:20
12	Oblasy IV	11.2	0.13	0	8:21	8:31	10:01	11:51	14:01	15:56	17:41	19:21
13	Oblasy II	11.6	0.14	0	8:22	8:32	10:02	11:52	14:02	15:57	17:42	19:22
14	Janowiec , Zamek	12.6	0.15	0	8:23	8:33	10:03	11:53	14:03	15:58	17:43	19:23
15	Janowiec ,Szkoła	13.1	0.16	0	8:24	8:34	10:04	11:54	14:04	15:59	17:44	19:24
16	Janowiec, ul.Radomska	13.6	0.17	0	8:25	8:35	10:05	11:55	14:05	16:00	17:45	19:25
17	Janowiec Rynek	14	0.18	0	8:26	8:36	10:06	11:56	14:06	16:01	17:46	19:26
18	Janowiec, ul.Radomska	15.5	0.19	0	8:27	8:37	10:07	11:57	14:07	16:02	17:47	19:27
19	Janowiec IV	16	0.20	0	8:28	8:38	10:08	11:58	14:08	16:03	17:48	19:28
20	Brześce II	17	0.21	0	8:29	8:39	10:09	11:59	14:09	16:04	17:49	19:29
21	Brześce Kolonia II	18.2	0.22	0	8:30	8:40	10:10	12:00	14:10	16:05	17:50	19:30

Liczba pojazdów niezbędnych do wykonywania codziennych przewozów zgodnie z rozkładem jazdy: 1
Legenda:
u - nie kursuje w święta

Brześce Kolonia - Janowiec - Nasiłów

Rozkład jazdy
M.B.BUS Mirosław Buszkiewicz
Olechów Stary 14
27-350 Sienno
NIP: 811-148-67-54

NAZWA KOMUNIKACJI: Brześce Kolonia-Janowiec -Trzcianki
Oznaczenie komunikacji: komunikacja zwykła
NUMER LINII KOMUNIKACYJNEJ

LP	Nazwa Dworca lub przystanku komunikacyjnego	Odległości między przystankami [km]	Czas przejazdu między przystankami [min]	Czas postoju na dworcach [min]	Kursy					
					D	D	D	D	D	D
1	Trzcianki III	0.0	0.00	0	7:30	10:10	13:00	14:40	16:30	17:55
2	Trzcianki I - Szkoła	1.2	0.02	0	7:31	10:16	13:01	14:41	16:31	17:56
3	Trzcianki I	2.2	0.02	0	7:32	10:17	13:02	14:42	16:32	17:57
4	Wojszyn, skrzyżowanie	3.6	0.03	0	7:33	10:18	13:03	14:43	16:33	17:58
5	Kolonia Oblasy I	5	0.05	0	7:35	10:20	13:05	14:45	16:35	18:00
6	Kolonia Oblasy II	6.4	0.06	0	7:36	10:21	13:06	14:46	16:36	18:01
7	Oblasy I	8	0.08	0	7:38	10:23	13:08	14:48	16:38	18:03
8	Oblasy II	8.5	0.09	0	7:39	10:24	13:09	14:49	16:39	18:04
9	Oblasy III	9.7	0.10	0	7:40	10:25	13:10	14:50	16:40	18:05
10	Janowiec , Zamek	9.7	0.11	0	7:41	10:26	13:11	14:51	16:41	18:06
11	Janowiec ,Szkoła	10.2	0.12	0	7:42	10:27	13:12	14:52	16:42	18:07
12	Janowiec, ul.Radomska	10.7	0.13	0	7:43	10:28	13:13	14:53	16:43	18:08
13	Janowiec Rynek	11.1	0.14	0	7:44	10:29	13:14	14:54	16:44	18:09
14	Janowiec I	12.6	0.16	0	7:46	10:31	13:16	14:56	16:46	18:11
15	Janowiec II	13.1	0.17	0	7:47	10:32	13:17	14:57	16:47	18:12
16	Brześce Kolonia	14.1	0.18	0	7:48	10:33	13:18	14:58	16:48	18:13
17	Brześce Kolonia	15.3	0.20	0	7:50	10:34	13:19	14:59	16:50	18:14

Liczba pojazdów niezbędnych do wykonywania codziennych przewozów zgodnie z rozkładem jazdy: 1
Legenda:
D - kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt

Kursy w sobotę i niedzielę na trasie Brześce – Trzcianki - Brześce będą realizowane w następujących godzinach:
Przystanek Brześce-Kolonia kierunek Trzcianki: 6:15, 11:35, 15:05, 16:55
Przystanek Trzcianki kierunek Brześce-Kolonia: 7:10, 13:00, 16:00, 17:55

Brześce Kolonia - Janowiec - Trzcianki

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa

informuje o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

Burmistrz Nałęczowa

informuje o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i użyczenia w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

NAZWA KOMUNIKACJI: Brześce Kolonia-Janowiec -Trzcianki
Oznaczenie komunikacji: komunikacja zwykła
NUMER LINII KOMUNIKACYJNEJ

LP	Nazwa Dworca lub przystanku komunikacyjnego	Odległości między przystankami [km]	Czas przejazdu między przystankami [min]	Czas postoju na dworcach [min]	Kursy					
					D	D	D	D	D	D
1	Brześce Kolonia I	0	000	0	6:15	10:20	11:35	13:30	15:05	16:55
2	Brześce I	1.2	001	0	6:16	10:21	11:36	13:31	15:06	16:56
3	Janowiec IV	2.2	002	0	6:17	10:22	11:37	13:32	15:07	16:57
4	Janowiec ul.Radomska	2.7	003	0	6:18	10:23	11:38	13:33	15:08	16:58
5	Janowiec Rynek	4.2	005	0	6:20	10:25	11:40	13:35	15:10	17:00
6	Janowiec, ul.Radomska	4.6	006	0	6:21	10:26	11:41	13:36	15:11	17:01
7	Janowiec ,Szkoła	5.1	007	0	6:22	10:27	11:42	13:37	15:12	17:02
8	Janowiec , Zamek	5.6	008	0	6:23	10:28	11:43	13:38	15:13	17:03
9	Oblasy XII	6.6	009	0	6:24	10:29	11:44	13:39	15:14	17:04
10	Oblasy X	7	010	0	6:25	10:30	11:45	13:40	15:15	17:05
11	Oblasy VII	7.3	011	0	6:26	10:31	11:46	13:41	15:16	17:06
12	Oblasy V	8.9	013	0	6:28	10:33	11:48	13:43	15:18	17:08
13	Oblasy III	10.3	014	0	6:29	10:34	11:49	13:44	15:19	17:09
14	Wojszyn VIII	12.4	016	0	6:31	10:36	11:51	13:46	15:21	17:11
15	Trzcianki VI	13.1	017	0	6:32	10:37	11:52	13:47	15:22	17:12
16	Trzcianki IV	14.1	018	0	6:33	10:38	11:53	13:48	15:23	17:13
17	Trzcianki II	15.3	019	0	6:34	10:39	11:54	13:49	15:24	17:14

Liczba pojazdów niezbędnych do wykonywania codziennych przewozów zgodnie z rozkładem jazdy: 1
Legenda:
D - kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt

Kursy w sobotę i niedzielę na trasie Brześce – Trzcianki - Brześce będą realizowane w następujących godzinach:
Przystanek Brześce-Kolonia kierunek Trzcianki: 6:15, 11:35, 15:05, 16:55
Przystanek Trzcianki kierunek Brześce-Kolonia: 7:10, 13:00, 16:00, 17:55

Brześce Kolonia - Janowiec - Trzcianki

eprasa.pl f09c1629ba

Dostali medale na 50. rocznicę ślubu

Wydarzenie zorganizowane zostało w Urzędzie Stanu Cywilnego w Puławach

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie Jubilatom wręczał wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski

Złote Gody świętowali:
Elżbieta i Adam Prejsowie
Grażyna i Jan Radosowie
Mirosława i Leszek Węgrzynkiewiczowie

Gmina Puławy: Przeżyli wspólnie już ponad 50 lat, więc było co świętować!

Trzy pary małżeńskie z gminy Puławy w piątek, 21 lutego, świętowały Złote Gody.

Wydarzenie zorganizowane zostało w Urzędzie Stanu Cywilnego w Puławach, a medale Jubilatom wręczył Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznawane są przez prezydenta RP Andrzeja Dudę.- Naszym dostojnym Jubilatom składam raz jeszcze serdeczne gratulacje i życzenia kolejnych lat wspólnego życia w miłości, dobrym zdrowiu i życzliwym otoczeniu najbliższych - mówi Kamil Lewandowski. - Podziękowanie za trud organizacji uroczystości kieruję tradycyjnie na ręce pani kierownik Doroty Lisowskiej oraz pracowników USC - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Plac budowy już przekazany. Będzie nowa droga

Fot.Gmina Puławy

Budowany odcinek drogi liczy 507 metrów, a koszt robót drogowych to kwota 789 550,74 zł

Łęka: Pierwsze prace już się rozpoczęły.

- Śnieg prawie już stopniał, więc powoli wchodzimy w teren z kolejnymi inwestycjami na drogach gminnych - poinformował w swoich mediach społecznościowych Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

W poniedziałek, 24 lutego, oficjalnie przekazany został plac pod budowę drogi gminnej nr 107493L w Łęce. Pierwsze prace, czyli wycinka kolidujących z planowaną drogą drzew, już się rozpoczęły.

- Przypomnę, że generalnym wykonawcą prac jest firma STRABAG S.A. Budowany odcinek drogi liczy 507 metrów, a koszt robót drogowych to kwota 789 550,74 zł - dodaje Kamil Lewandowski.

A cała inwestycja realizowana jest dzięki środkom, jakie gmina pozyskała z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Agnieszka Gołębiowska

Paczki żywnościowe dla mieszkańców

Mieszkańcy gminy Baranów potrzebujący pomocy żywnościowej już mogą się zgłaszać do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Urzędnicy wydają już skierowania na paczki żywnościowe.

Z takiej pomocy mogą skorzystać osoby i rodziny, których sytuacja życiowa jest trudna. Ale muszą spełnić kryterium dochodowe, tzn., że ich dochód nie może przekraczać 265 procent kryterium dochodowego uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej. W przypadku osób samotnych jest to kwota 2 676,50 zł, natomiast w przypadku rodzin - 2 180,95 zł na jednego członka rodziny.

- Osoby chętne do skorzystania z tej formy pomocy, zapraszamy do zgłaszania się pod numerem telefonu: 81 883 41 54 w celu kwalifikacji do programu oraz skierowania do wydawania żywności - przekazuje GOPS w Baranowie.

Szczegółowe informacje dostępne są w siedzibie Ośrodka lub pod numerem telefonu: 81 8834 154.

Agnieszka Gołębiowska

Książki pisane krwią i oprawiane ludzką skórą...

Spotkanie pt. „Biblioteka szaleńca. Największe kurioza wydawnicze" to okazja do niezwykłej podróży w świat literatury.

Miłośnicy książek i tajemnic nie mogą tego przegapić. Inspiracją do organizacji spotkania była książka Edwarda Brooke-Hitchinga pt. „Biblioteka szaleńca. Największe kurioza wydawnicze". A mowa będzie o najbardziej kuriozalnych książkach świata.

- Podczas spotkania opowiemy o najbardziej intrygujących książkach na świecie – książkach pisanych krwią, książkach, które posiadają oprawę z... ludzkiej skóry oraz m.in. książkach owianych mroczną legendą i takich, których czytanie może przyprawić o... śmierć... Zapraszamy Was w niezwykłą podróż po świecie literatury! - zachęcają organizatorzy.

Spotkanie odbędzie się w środę, 12 marca o godz. 17 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Górze Puławskiej (ul. Ogrodowa 18 budynek Szkoły Podstawowej, wejście do biblioteki od strony boiska szkolnego), a prelekcję wygłosi Justyna Popiołek-Osińska, dyrektor GBP.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl f09c1629ba

STRONĘ REDAGUJE:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979

W Wąwolnicy odbyło się walne zebranie sprawozdawcze

Ambitne plany OSP Wąwolnica

Spotkanie sprawozdawcze było okazją do podsumować, podziękowań i omówienia planów działania jednostki na najbliższe miesiące

Fot.OSP Wąwolnica

Podsumowanie działań, podziękowania i nowe wyzwania – druhowie z Wąwolnicy nie zwalniają tempa.

Podsumowanie roku pełnego wyzwań

Omówiono działalność jednostki w 2024 roku. Wąwolnicka OSP w minionym roku uczestniczyła ogółem 66 razy w akcjach ratowniczych. Daje to 4. miejsce spośród jednostek w powiecie puławskim.

OSP w Wąwolnicy angażowała się w inicjatywy edukacyjne oraz integracyjne.

W 2024 roku wąwolniccy druhowie pomagali w organizacji Orszaku Trzech Króli, Drogi Krzyżowej do Kębła, dożynek powiatowych i Dni Wąwolnicy. Czuwali przy Grobie Pańskim, pomagali w przygotowaniu Szopki Bożonarodzeniowej i wspierali kwestę na cmentarzu na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków.

Druhowie pomagali w porządkowaniu terenów wokół kościoła, usuwali skutki ulewnych deszczy i organizowali akcje ekologiczne.

Nowy rok, nowe cele, nowe wyzwania

Priorytetem pozostaje doskonalenie umiejętności druhów, zakup brakującego umundurowania specjalnego dla strażaków i unowocześnianie sprzętu oraz wyposażenia wozów bojowych. Ważne jest dokończenie drobnych prac remontowych w budynku remizy czy finalizacja modernizacji parkingu i ogrodzenia przed budynkiem.

Idzie nowe...

To na czym strażakom ochotnikom zależy w sposób szczególny to zachęcanie do służby i zarażanie swoją pasją kolejnych adeptów i sympatyków, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Obecnie wąwolnicka OSP liczy 43 czynnych i 12 honorowych członków, z czego 32 ma ważne, aktualne badania i wyszkolenie uprawniające do czynnej służby bojowej.

Ich oczkiem w głowie jest Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, która liczy 18 młodych strażaków. Są to dwie grupy wiekowe: 8-12 lat oraz 13-17 lat. MDP z Wąwolnicy wzięła udział w Sejmiku Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych województwa, który został zorganizowany w lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym. Ochotnicy z Wąwolnicy są dumni ze swoich młodych wychowanków i doceniają ich zapał i zaangażowanie. Dzielą się swoją wiedzą z młodym pokoleniem, co pozwala im też z optymizmem spoglądać w przyszłość jednostki.

Pomagają innym, inni pomagają im

Nie zabrakło także podziękowań wszystkim tym, którzy wspierają działalność jednostki, w tym pracownikom Urzędu Miasta z Burmistrzem Wąwolnicy na czele za zaangażowanie i pomoc w realizacji założonych planów. Szczególne słowa uznania skierowano też do mieszkańców i osób dobrej woli, które wspierają strażaków ochotników.

OSP Wąwolnica dziękuje i zapewnia, że nie zwalnia tempa i nie spoczywa na laurach. Bo strażacy to nie tylko ci, którzy gaszą pożary – to także ci, którzy rozpalają w sercach mieszkańców ducha wspólnoty i dają poczucie bezpieczeństwa każdego dnia.

Jakub Majchrzak

Liczby wąwolnickiej OSP - członkowie

43 czynnych

12 honorowych

18 młodych strażaków w MDP

Priorytety

- Doskonalenie umiejętności druhów
- Zakup umundurowania specjalnego
- Zakup wyposażenia wozów bojowych

Goś uś

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: mł. bryg. Dorota Kowal oraz mł. bryg. Łukasz Wiejak z PSP w Puławach, Marcin Łaguna – Burmistrz Miasta Wąwolnica, Grzegorz Dunia – Sekretarz Miasta, Renata Marczak – Skarbnik Miasta, radni: Małgorzata Wargocka, Elżbieta Gąsiorowska i Przemysław Kowalski, Małgorzata Cochetti – sołtys Wąwolnicy. Dominika Kwiatkowska – referent ds. obronności, Ryszard Marek – wspierający jednostkę oraz sympatycy OSP.

Wszyscy byli zgodni. Zmieni się nazwa części miejscowości?

Gmina Wąwolnica: Konsultacje miały na celu sprawdzenie, co mieszkańcy Wąwolnicy - Kolonii myślą na temat zmiany rodzaju części ich miejscowości.

Od 14 do 20 lutego trwały konsultacje z mieszkańcami w sprawie zamiany nazwy części miejscowości z Wąwolnica - Kolonia na Wąwolnica - Kolonia Wieś. Przez tydzień mieszkańcy mogli wypełniać ankiety, jakie otrzymali od ankieterów, sołtysów lub w Urzędzie Miejskim w Wąwolnicy.

Uprawnionych do udziału w konsultacjach było 49 osób, a swoją opinię wyraziły aż 44 z nich, co daje blisko 90-procentową frekwencję.

Okazuje się, że lokalna społeczność Wąwolnicy - Kolonii jest zgodna. Wszystkie oddane głosy były ważne, a na dodatek wszyscy jak jeden mąż oddali głos „za" wprowadzeniem zmiany.

red.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Kurowa
INFORMUJE

że, w dniu 24 lutego 2025 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kurowie, ul. Lubelska 35,
wywieszono
na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, oddania w najem oraz do umieszczenia infrastruktury technicznej.

Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Kurowie www.kurow.eu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.kurow.eu.

Kasa na sport rozdana. Kto i ile dostał?

Gmina Kurów: Najwięcej dostała „Garbarnia" Kurów i Grupa Inicjatyw Kulturalnych.

Blisko 180 tys.zł urzędnicy z gminy Kurów przeznaczyli na realizację zadań publicznych w 2025 roku. Burmistrz ogłosił wyniki konkursu. Zobaczcie, kto i na jakie dofinansowanie się załapał.

Wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej:

· Stowarzyszenie Zwykłe Kur Team - Wspieranie działań mających na celu upowszechnianie kultury fizycznej wśród dzieci, młodzieży i dorosłych - Nordic Walking oraz morsowanie - 3 tys.zł

· Klub Tenisa Stołowego TOPSPIN Kurów - Szkolenie sportowe w tenisie stołowym - 5 tys.zł

· Kurowski Klub Sportowy „Garbarnia" Kurów - Szkolenie sportowe i uczestnictwo w zawodach sportowych w piłce nożnej - 92 tys.zł

· Stowarzyszenie MAYDAY TEAM - Wspieranie działań mających na celu upowszechnienie kultury fizycznej wśród dzieci, młodzieży i dorosłych - kolarstwo na terenie gminy Kurów - 10 tys.zł

Kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego:

· Stowarzyszenie Grupa Inicjatyw Kulturalnych - Prowadzenie zajęć i warsztatów kulturalnych - tanecznych dla dzieci i młodzieży z Zespołu Pieśni i Tańca „Biały Kur" - Biały Kur - wizytówka kulturalna Miasta Kurów - 38,4 tys.zł

· Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa" - „Niezwykły świat tańca" - 7.120 zł

· Ochotnicza Straż Pożarna w Kolonii Klementowice - Promocja historii i tradycji ruchu pożarniczego na terenie Gminy Kurów na przestrzeni 115 lat - 13.474 zł

Turystyka, rekreacja i krajoznawstwo:

· Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg" w Kurowie - Wycieczka kulturalno-krajoznawcza na Warmię - 10 tys.zł

Na dofinansowanie nie załapał się Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Andros oraz Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Oddział Rejonowy w Puławach.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl f09c1629ba

Drużyny z gminy Janowiec najlepsze w zawodach powiatowych

Fot. OSP Janowiec/Facebook

Drugi rok z rzędu Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Janowca zwyciężyła w kategorii drużyn chłopięcych. Ekipa w najbliższą sobotę będzie rywalizować w zawodach wojewódzkich

Fot. OSP Oblasy/Facebook

Awans do zawodów wojewódzkich wywalczyła młodzieżowa dziewczęca drużyna z Oblas, która odebrała nagrody w obecności starosty puławskiego Teresy Gutowskiej

II Powiatowe Halowe Młodzieżowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Powiatu Puławskiego za nami. W hali Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie zmierzyło się siedem drużyn dziewczęcych oraz 10 drużyn chłopięcych.

Kilku tygodni trwały eliminacje gminne, których zwycięzcy wzięli udział w rywalizacjach powiatowych, które odbyły się w ostatnią niedzielę w Puławach, gdzie młodzi strażacy walczyli o dalszy awans, tym razem do etapu wojewódzkiego. Zawodnicy byli sklasyfikowani w pięciu kategoriach. Podczas zawodów musieli wykazać się zwinnością i sprytem. Najlepsi okazali się chłopcy z OSP Janowiec i dziewczęca z OSP Oblasy to właśnie oni zwyciężyli w swoich kategoriach i 8 marca będą reprezentować powiat podczas wojewódzkich halowych zawodów MDP w Piskach w powiecie świdnickim. Wśród panów najlepszy był Maciej Kubajka z OSP Kozioł, a u pań Maria Hamułko z OSP Oblasy. Dominik Łucjanek z OSP Oblasy okazał się najlepszym zawodnikiem zawodów.

Dominik Kęsik

Wyniki II Powiatowych Halowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarnicze Powiatu Puławskiego

W kategorii drużyn dziewczęcych:
1. OSP Oblasy - 120,30 pkt
2. OSP Wierzchoniów - 130,50 pkt
3. OSP Bronowice - 131,90 pkt

W kategorii drużyn chłopięcych:
1. OSP Janowiec - 111,10 pkt
2. OSP Wierzchoniów - 114,90 pkt
3. OSP Oblasy - 117,70 pkt

Kolejność zajętych miejsc w kwalifikacji indywidualnej:

W kategorii dziewcząt:
1. Maria Hamułko - OSP Oblasy - 26,70 pkt
2. Kinga Różewicz - OSP Opatkowice - 26,90 pkt
3. Lena Niedziółka - OSP Oblasy - 27,20 pkt

W kategorii chłopców:
1. Maciej Kubajka - OSP Kozioł - 24,20 pkt
2. Dominik Łucjanek - OSP Oblasy - 24,40 pkt
3. Krzysztof Sulima - OSP Janowiec - 25,30 pkt

W kategorii „Najlepszy zawodnik zawodów":
1. Dominik Łucjanek - OSP Oblasy - 23,40 pkt

To oni są najlepszymi uczniami

Fot. SP nr 1 w Puławach

Zdolni uczniowie odebrali dyplomy z rąk dyrektor placówki Beaty Wójcik

Fot. SP nr 1 w Puławach

W ramach gali przygotowano kilka występów artystycznych wykonanych przez poszczególnych uczniów

Udowodnili wszystkim, że potrafią osiągnąć sukces. Tuż przed feriami zimowymi na uroczystej gali „Nasi Najlepsi" w Szkole Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki nagrodzono wyróżniających się uczniów.

„Jedynka" to kolejna placówka, która przygotowała takie wydarzenie. Na uroczystości nie zabrakło nauczycieli, rodziców i przedstawicieli władz miasta, ale przede wszystkim najlepszych z najlepszych, czyli uczniów z kl. IV-VIII ze średnią powyżej 4,75.

Uczniowie, którzy osiągnęli znakomite wyniki w nauce, otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody, które wręczyła dyrektor szkoły Beata Wójcik. Było to zasłużone wyróżnienie za ich ciężką pracę i zaangażowanie.

Była też część artystyczna. Na scenie zaprezentowali się utalentowani młodzi artyści, którzy zachwycili publiczność występami wokalnymi, instrumentalnymi i tanecznymi. Każde wykonanie było nagradzane gromkimi brawami.

Dominik Kęsik

Fot. SP nr 1 w Puławach

Uroczystość została zorganizowana w sali gimnastycznej SP nr 1

PUL

eprasa.pl f09c1629ba